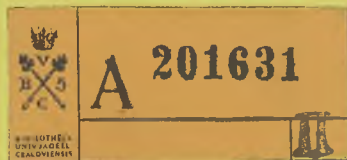


Polskie Towarzystwo Socjologiczne
Zarząd Główny
Odział Wrocławski PTS



NOWA EMIGRACJA I WYJAZDY
ZAROBKOWE ZA GRANICĘ

Pod redakcją
WŁADYSŁAWA MISIAKA

WROCLAW 1991

1124/4

BGZ. OBOW.

Polskie Towarzystwo Socjologiczne
Zarząd Główny
Odział Wrocławski PTS

WROCLAW
1991

NOWA EMIGRACJA I WYJAZDY ZAROBKOWE ZA GRANICĄ

Pod redakcją
WŁADYSŁAWA MISIAKA



1000231028

WROCLAW 1991

A

Wydawnictwo

OR 1991



A201631

II

A
Bibl. Jagiell.
1991 EO 1124/4

WSTĘP

Zagadnienie emigracji posiada w socjologii polskiej eksponowane miejsce dzięki twórczości takich klasycznych już dzisiaj autorów jak Florian Znaniecki, Bronisław Malinowski, Aleksander Hertz. Wymieniamy tych tylko socjologów, którzy pisali o emigracji z pozycji obserwacji uczestniczącej, sami bowiem pełnili swoje role naukowe w sytuacji międzykulturowej polsko-amerykańskiej czy raczej polsko-anglosaskiej.

Sam Florian Znaniecki jako redaktor "Wychodźcy Polskiego", może być uznany za teoretyka i praktyka emigracji.

Wspólną cechą pisarstwa wymienionych już klasyków, jest ukazywanie zagadnień emigracji poprzez własne uwikłanie losów, ról społecznych, spełnianych i niewypełnionych zamiarów życiowych w kraju i na obcym gruncie.

Takiej, jakże cennej poznawczo perspektywy ujmowania zagadnień analizowanych i przeżywanych osobiście nie można jeszcze zastosować do okresu nowej emigracji a zatem ostatniej fali osób opuszczających kraj po 1980 r. Nie powstały bowiem jeszcze ujęcia analityczne zagadnień nowej emigracji, zwanej często dość nieprecyzyjnie "posolidarnościowa", w których, jak stwierdza Czesław Miłosz, nota bene również człowiek kilku kultur, należy pisząc o emigracji "dbać przede wszystkim o tło i patrzeć na siebie jako na obiekt socjologiczny" (Rodzinna Europa, Warszawa 1990, s. 10).

Jak świadczą zgromadzone w niniejszym tomie studia, artykuły syntezujące i ujęcia eseistyczne, z punktu widzenia naukowego poszukiwana jest nowa teoria, nowy paradygmat, stwarzający chociażby siatkę pojęciową dla analiz "nowej fali emigracji".

Faktycznie ostatnia emigracja po 1960 r. z Polski, wyjazdy zarobkowe, szeroko potraktowany ruch przekraczania granic, casus idei nowej wspólnoty europejskiej, nabrzmiewający ruch ze Wschodu z rozpadającego się do niedawna szczelnego pod względem emigracji imperium, stwarzają nowe wezwania pod adresem "socjologii emigracji", jeżeli można kreować taką subdyscyplinę.

Sądzić można, że właśnie pierwsze zarysowane w niektórych artykułach próby ujęć teoretycznych w niniejszym tomie, stwarza pomost między klasycznymi ujęciami, wspomnianymi na wstępie a obecnymi falami emigracji jeszcze w pełni nie poznanej i teoretycznie nie zoperacjonalizowanej. Obecnym ruchom migracyjnym o wielkich wymiarach statystycznych, którym przecież towarzyszą zjawiska jakościowe, trzeba nadać nowoczesne ujęcie teoretyczne. Tymczasem motywem pobudzającym wyspecjalizowane organizacje międzynarodowe i narodowe fundacje, jest poczucie lęku, zagrożenie ze strony wielkich fal napływu emigrantów, poszukujących pracy w tzw. drugiej gospodarce, wreszcie przed tzw. "emigracją dworcową" a więc grupami wędrującymi od kraju do kraju, ludźmi będącymi w wiecznym tranzyście.

Jak świadczą licznie w ostatnich latach zwoływane konferencje naukowe najbardziej poszukiwane przez sponsorów i polityków są strategie zawierające głównie socjotechniczne zalecenia przeciwdziałania napływowi emigrantów, oraz naukowo podbudowane twierdzenia i hipotezy uspokajające opinię publiczną w krajach przyjmujących i tranzytowych (70 % ruchów emigracyjnych współcześnie w Europie w jakiejś formie dotyczy terenu Niemiec).

Prawdziwego przełomu stereotypowych nastawień do obcych, ksenofobii, pojawienia się akceptacji pluralizmu kulturowego

wnoszonego przez emigrantów, spodziewać się trzeba po 1993 r., kiedy w większości krajów Europy Zachodniej praktycznie zniknie problem granic głównie w aspekcie poszukiwania miejsc pracy. Można się spodziewać nowej raczej jakościowej niż ilościowej fali emigracji wewnętrznych, które wywołają w pierwszym rzędzie problemy akulturacji (języki, obyczaje, style życia) a mniej gospodarcze (w miarę wyrównany poziom ekonomiczny i niezbyt zróżnicowane płace w krajach wspólnoty europejskiej). Trudno natomiast o predykcję w dziedzinie politycznej i stosunków etnicznych grup mniejszościowych. W tej dziedzinie nietrudno o urazy i konflikty w warunkach swobód emigracji. W ogólnym bilansie przy wszystkich zastrzeżeniach można się spodziewać wzrostu inkluzywności zarówno ze strony państw jak i społeczeństw, głównie zachodnio-europejskich.

Jeżeli przeznaczeniem Europy ma być wspólnota gospodarcza, wolny rynek pracy ponad granicami narodowymi, to zgromadzone w niniejszym tomie dane, obserwacje, analizy i uogólnienie, mogą stać się wstępnym etapem, swoistym przedpolem badawczym, mamy nadzieję, że zachęcającym do dalszych poszukiwań teoretycznych i praktycznych rozwiązań w zakresie "socjologii emigracji".

Zebrane w tej publikacji artykuły stanowią w postaci opracowań redakcyjnych referaty wygłoszone na VIII Zjeździe Socjologicznym w Toruniu w 1990 r. w ramach prac grupy problemowej pn. "Społeczne i kulturowe aspekty nowej emigracji", którą miałem zaszczyt kierować. Można wyrazić nadzieję, że na kolejnym zjeździe socjologów podjęte zostaną zasugerowane w powyższych uwagach wstępnych wątki problemów teoretycznych i operacyjnych jakie niewątpliwie wyłoni jeszcze praktyka ciągle różnicują-

cych się form emigracji. Miejmy nadzieję, że przyszłym ruchom emigracyjnym przyświecać będą poszukiwania sensu życia a mniej jak to miało miejsce dotychczas pogoń za wyższym standardem życia lub ucieczka od ubóstwa.

Władysław Misiak

Emigracja z Polski w latach osiemdziesiątych do głównych
krajów imigracji zamorskiej i kontynentalnej: aspekty
demograficzno-społeczne

Some men can only love
The country of their birth
But some are not like that
Their hearts have wider girth.

All trees have but one stem,
Yet some have many roots.
Don't judge them by their bark,
But judge them by their fruits.

David Martin¹: Roots.

1. Uwagi wstępne.

Migracje międzynarodowe, których istotą jest przemieszczanie przestrzenne ludności - nieraz na bardzo dużą odległość - są zjawiskiem mającym długowiekową tradycję². Historycznie zmienne są uwarunkowania i przyczyny tych migracji. Wiek XX przyniósł w tym zakresie ogromne zmiany i przeobrażenia jakich nie doświadczyliśmy w poprzednich epokach.

Ruchy migracyjne, z jednej strony oddziałują na makrostrukturalne procesy społeczne, z drugiej zaś strony procesy te w sposób zwrotny, wpływają na te ruchy. Przypomnijmy tylko, że na początku XX wieku zaistniał ogromny exodus z Europy do Ameryki Północnej, stymulowany tanim transportem morskim i rozwijającą się prężnie gospodarką Nowego Świata. Na wielką skalę wystąpiły przemieszczenia ludności, które związane były z dwoma wojnami światowymi i politycznymi konsekwencjami ich zakończenia (zwłaszcza II wojny światowej). W ciągu ostatnich dekad obserwowaliśmy ogromny napływ siły roboczej do krajów Europy Zachodniej i na Bliski Wschód. Ogromna "fala ludzka" wypływająca z krajów

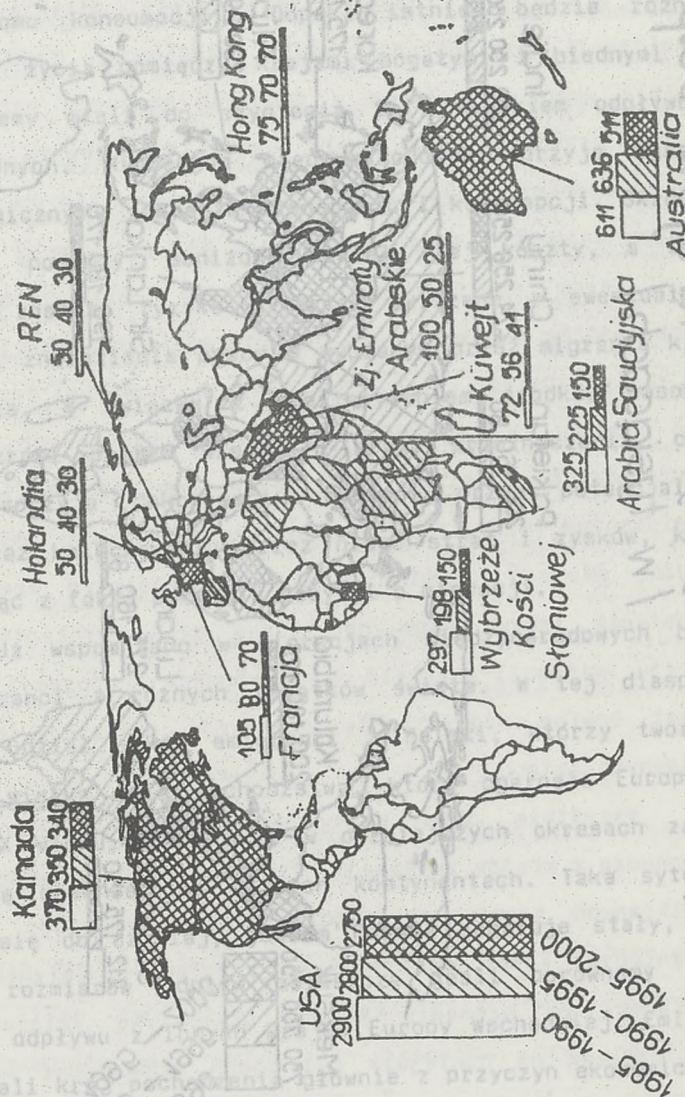
III świata, rozmieściła się niemal na całym świecie³.

O znaczeniu problemu migracji międzynarodowych świadczą nie tylko dane mówiące o ich wielkości ale również o ich wpływie na procesy i przeobrażenia społeczne. Warto tutaj podkreślić, że o globalnym charakterze tego procesu świadczy także fakt, iż w porównaniu z ubiegłym wiekiem, czy początkiem XX w. wzrosła ogromnie liczba jednostek (państw), których obywatele biorą udział w migracjach międzynarodowych. Egzemplifikacją tego stwierdzenia niech będą tylko dane pochodzące z kanadyjskiego rocznika "Immigration Statistics" z 1987 r. Wymienia się w nim, aż 190 niezależnych podmiotów przemieszczeń międzynarodowych⁴. Dlatego też mówi się często o "migracjach światowych" nieznaną żadnych przeszkód czy ograniczeń (ryc. 1 i 2).

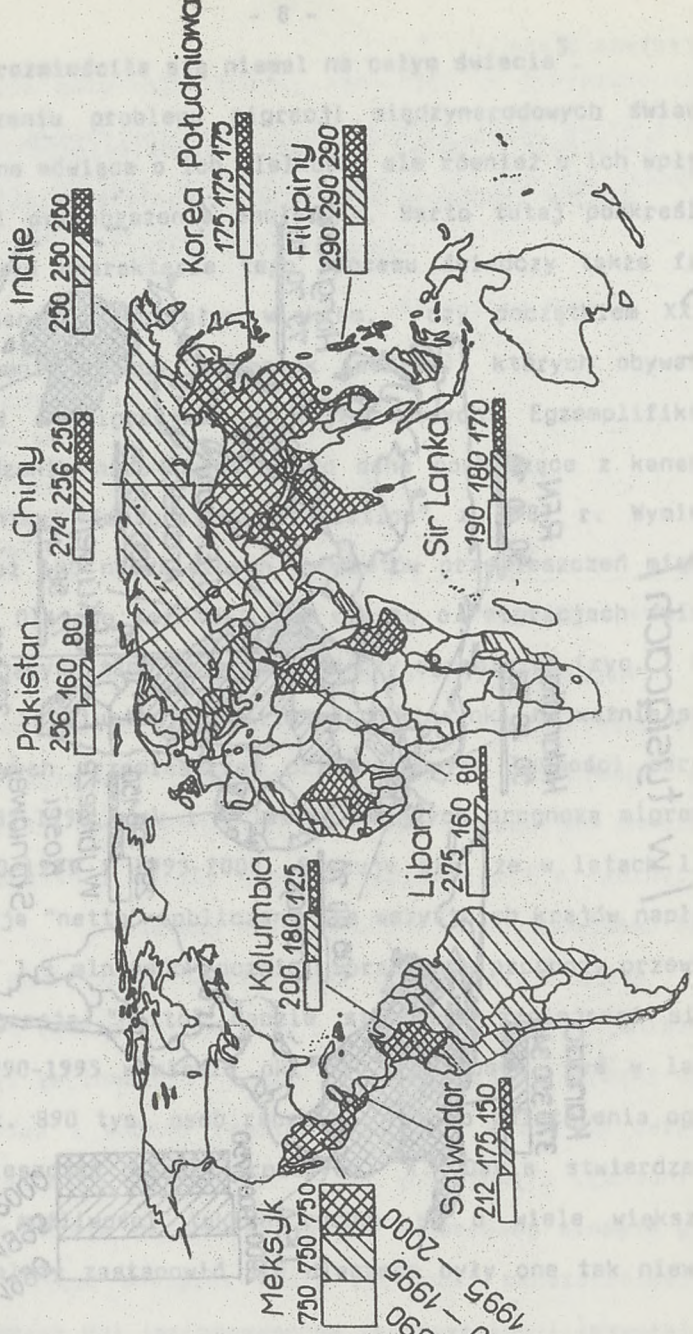
Rysunki te ilustrują nasilenie i kierunki najważniejszych międzynarodowych przemieszczeń przestrzennych ludności zarówno w latach 1985-1990, jak i w latach objętych prognozą migracyjną, tj. 1990-1995 i 1995-2000. Szacuje się, że w latach 1985-1990 imigracja "netto" (obliczana dla wszystkich krajów napływu) wynosiła ok. 1,1 mln osób rocznie. Opracowane prognozy przewidują, iż imigracja "netto" będzie stopniowo zmniejszać się i w latach 1990-1995 wyniesie ok. 990 tys. osób, zaś w latach 1995-2000 ok. 890 tys. osób rocznie⁵. Pomimo zaistnienia ogromnych przemieszczeń międzynarodowych. K. Davis stwierdza iż potencjalne możliwości takich ruchów są o wiele większe i właściwie należy zastanowić się dlaczego były one tak niewielkie⁶.

Generalnie możemy stwierdzić, iż głównym czynnikiem ekspulsywnym, określającym rozmiary migracji, jest chęć podniesienia poziomu życia czy zmiany swojego niekorzystnego położenia.

Rys. 1 Imigracja do krajów napływu / w tysiącach /



Rys. 2 Emigracja z krajów odptywu / w tysiącach /



Istniejący podział świata na kraje biedne i bogate determinuje strumień migracji - biegnie on oczywiście do krajów bogatych, gdzie w stosunkowo krótkim okresie czasu istnieje szansa podniesienia poziomu konsumpcji⁷. Dopóki istnieć będzie różnica w poziomie życia pomiędzy krajami bogatymi i biednymi tak długo będziemy mieli do czynienia ze zjawiskiem odpływu z krajów biednych. Migracjom międzynarodowym sprzyja ogromny postęp techniczny w zakresie transportu i konsumpcji. Skrócony został czas podróży, obniżone zostały jej koszty, a także zredukowane zostało ryzyko migracji związane z ewentualnymi trudnościami znalezienia pracy w wybranym przez migranta kraju przeznaczenia. W związku z oddziaływaniem środków masowego przekazu wzrósł poziom wiedzy o kraju przeznaczenia, co z pewnością sprzyja dokonywaniu wyborów przez potencjalnego migranta oraz kalkulowaniu przez niego strat i zysków, które mogą wyniknąć z faktu podjęcia decyzji o migracji.

Jak już wspomniano w migracjach międzynarodowych biorą udział migranci z różnych zakątków świata. W tej diasporze mają swój udział także emigranci z Polski, którzy tworzyli nie tylko wielką falę wychodźstwa, która ogarnęła Europę na początku XX wieku, ale także w późniejszych okresach zaznaczyli swoją obecność na różnych kontynentach. Taka sytuacja utrzymuje się do dzisiaj, bowiem Polska generuje stały, dość znacznych rozmiarów odpływ zwłaszcza jeśli porównamy go z wielkością odpływu z innych krajów Europy Wschodniej. Emigranci opuszczali kraj pochodzenia głównie z przyczyn ekonomicznych i politycznych. Często decydowały także motywy rodzinne, np. łączenie się rodzin, wędrownka za jednym czy wieloma jej członkami. Decyzje o migracji podejmowane były dobrowolnie, a także

pod przymusem.

Szczególną uwagę zwracają wielkość i przyczyny emigracji z Polski w pierwszej i drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Mówi się o tzw. "nowej fali emigracji polskiej", w tym tzw. emigracji "solidarnościowej". Problemowi temu poświęca się wiele uwagi nie tylko w środkach masowego przekazu. Również uwaga przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych, m.in. socjologii, ekonomii, prawa, demografii skupia się na przedstawieniu stanu emigracji oraz wyjaśnieniu jej przyczyn i konsekwencji⁸.

Celem prezentowanego referatu jest przedstawienie na przykładzie wybranych krajów imigracji zamorskiej (USA, Kanada) i kontynentalnej (m.in. RFN, Szwecja, Austria) rozmiarów polskiego odpływu. W zależności od dostępności danych statystycznych przedstawione zostaną także pewne cechy demograficzno-społeczne emigrantów (wiek, płeć, przynależność do grup społeczno-zawodowych, miejsce osiedlenia się w określonym kraju). Zwrócona zostanie także uwaga na liczbę tych emigrantów, którzy do kraju imigracji przybyli jako uchodźcy (refugees). Interesujące jest bowiem naświetlenie rozmiarów emigracji politycznej w badanych latach.

Wszystkie dane statystyczne prezentowane w referacie pochodzą z krajów imigracji. Zakres i szczegółowość tych danych, zbieranych przez poszczególne kraje imigracji znacznie się różnicują. Każdy kraj napływu bazując na ustanowionym prawie imigracyjnym prowadzi własną statystykę imigracyjną, która ze względu na niniejszy cel badań uznana być może za mniej lub bardziej przydatną⁹. Dlatego też, trudno jest przedstawić w sposób jednolity obraz polskiej emigracji lat osiemdziesiątych.

Pragnę także podkreślić, iż niezwykle trudno jest również określić w sposób kategoryczny wielkość napływu do badanych krajów. Dotyczy to zwłaszcza tych krajów, w których znajdują się obozy uchodźcze (m.in. Austria, Włochy, Szwecja), zdecydowana bowiem większość imigrantów opuszcza te kraje, które są dla nich tzw. "stacją przesiadkową" do tych państw, które wybiera się jako miejsce stałego osiedlenia się¹⁰.

W rocznikach imigracyjnych niektórych krajów znajdujemy ponadto dane ukazujące napływy jednego bądź kilku wymienionych kryteriów, np. 1) kraju ostatniego miejsca zamieszkania, 2) kraju pochodzenia ustalonego na podstawie miejsca urodzenia imigranta, 3) posiadanego poprzednio obywatelstwa, 4) według przynależności do grup etnicznych. Taki kraj jak Austria prowadzi jedynie rejestrację uchodźców, a np. w Wielkiej Brytanii zwraca się szczególną uwagę na tę kategorię osób, które uzyskują zgodę na osiedlenie się.

W prezentowanym referacie przedstawiona zostanie wielkość napływu według kryterium stosowanego najczęściej przez dany kraj napływu¹¹.

2. Obraz demograficzno-społeczny emigracji polskiej w wybranych krajach imigracji.

W interesującym nas okresie utrzymują się główne cechy emigracji, które zapoczątkowane zostały z dwu poprzednich dekadach. Dominują więc emigracje zarobkowe, oraz na skutek wprowadzenia stanu wojennego i jego reperkusji w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych nasilają się emigracje polityczne. Głównym krajem emigracji zamorskiej pozostają USA i Kanada. Oddziałują one nadal ogromną siłą przyciągania na miliony

ludzi z różnych stron świata. Fascynacja kontynentem Ameryki Północnej jako miejscem osiedlenia się nie ustaje. Przypomnijmy, że od roku 1951 do roku 1988 USA przyjęły ok. 14,4 mln osób, do Kanady zaś od roku 1951 do roku 1987 napłynęło ok. 5,2 mln osób¹².

Na kontynencie europejskim spośród krajów przyjmujących siłę roboczą wielkością napływu wyróżnia się przede wszystkim RFN¹³. Zatrudnienie obcej siły roboczej w historii Niemiec ma swoją długą tradycję sięgającą XV i XVI wieku.

Od 1955 do 1986 r. na teren RFN napłynęło ok. 21 mln osób¹⁵. Udział emigracji polskiej w latach 1980-87/89 w ogólnym napływie do takich krajów jak USA, Kanada, RFN i Szwecja ilustrują rysunki 3 i 4. Z perspektywy ilościowej udział polskiego napływu w tych krajach, w porównaniu z napływem z innych regionów świata jest niewielki. Nie oznacza to jednak, iż napływ ten nie rodzi określonych problemów w krajach imigracji. W ostatnich latach obserwujemy bowiem różnorakie zmiany w polityce imigracyjnej niemal wszystkich krajów imigracji, które mają przede wszystkim charakter restrukcyjny.

W tabeli 1 przedstawiona została wielkość napływu z Polski do badanych krajów imigracji. Jak już wspomniano, kryteria na podstawie których ustalono ten napływ są zróżnicowane zwłaszcza w odniesieniu do Austrii i W. Brytanii¹⁶. W tabeli 2 ukazane zostały natomiast inne dostępne dane statystyczne ukazujące bądź ludność polskiego pochodzenia (tzw. "stock of foreign population") bądź liczbę osób legalnie pracujących (tzw. "stock of foreign labour").

Z prezentowanych danych w tab. 1 wyraźnie wynika, iż krajem do którego kieruje się największa liczba Polaków nadal

Tabela 1. Emigracja z Polski¹⁴ w latach 1980-1987/89 do wybranych krajów napływu.

Lata	Kraje imigracji zamorskiej		Kraje imigracji kontynentalnej				
	USA ^{a/}	Kanada		RFN	Austria	Szwecja	W. Brytania ^x
		a	b		x/		
Ogółem napływ z różnych regionów świata	5.241.294		905.897	3.558.980	127.647	393.298	435.250
1980	4.725	1.185	1.395	67.940	2.181	1.303	650
1981	5.014	3.851	4.093	135.278	29.091	1.212	620
1982	5.874	8.278	9.259	58.786	1.870	4.065	500
1983	6.427	5.095	5.374	55.525	1.823	1.557	390
1984	9.466	4.499	4.640	82.433	2.466	1.678	310
1985	9.464	3.617	3.642	89.686	662	1.630	370
1986	8.481	5.231	5.283	105.384	568	1.825	250
1987	7.519	7.036	7.132	158.226	667	1.618	270
1988	9.507	-	-	313.792	6.670	1.692	-
1989	-	-	-	-	2.107	1.813	-
Razem imigracja z Polski	66.477	38.792	40.818	1.067.050	48.100	18.393	3.360

Źródło:

USA: Statistical Yearbook of the Immigration and Naturalization Service 1987 - Immigrants Admitted by Country of Birth, Fiscal Yars 1980-1988.

Kanada: Immigration Statistics 1980-1987, Employment and Immigration Canada, a) - Immigration by Country of Last Permanent Residence, Calender, Calender Year, b) - Immigration by Country of Brith.

RFN: Statistisches Jahrbuch für die Bundesrepublik Deutschland 1980-1988, Zuzüge über die Grenzen des Bundesgebiets nach ausgewählten Ländern.

Austria: dane z Österreichisches Statistisches Zentralamt; Zustrom von Flüchtlingen (Asylwerbern) 1980 bis 1989 x - dane te ukazują jedynie napływ uchodźców ubiegających się o azyl.

Szwecja: Sveriges officiella statistik, Statistiska centralbyran, Inrikes och utrikes flyttningar 1980-1989, (Internal and External Migration 1980-1989).

W. Brytania: dane z Home Office, Acceptances for settlement on arrival and on removal of time limit by nationality. Dane te ukazują jedynie liczbę tych imigrantów, którzy uzyskali zezwolenie na osiedlenie się w Wielkiej Brytanii.

Tabela 2. Inne dostępne dane statystyczne związane z emigracją polską lat osiemdziesiątych.

Lata	Kraje imigracji			
	Francja ^{a/}	Szwajcaria ^{b/}	Norwegia ^{c/}	Szwecja ^{d/}
1982	-	-	1.000	-
1983	1.200	-	1.200	-
1984	1.000	4.200	1.400	-
1985	900	4.300	1.600	-
1986	1.000	4.400	1.900	-
1987	900	4.500	2.300	8.200
1988	700	4.600	2.600	8.600

Źródła:

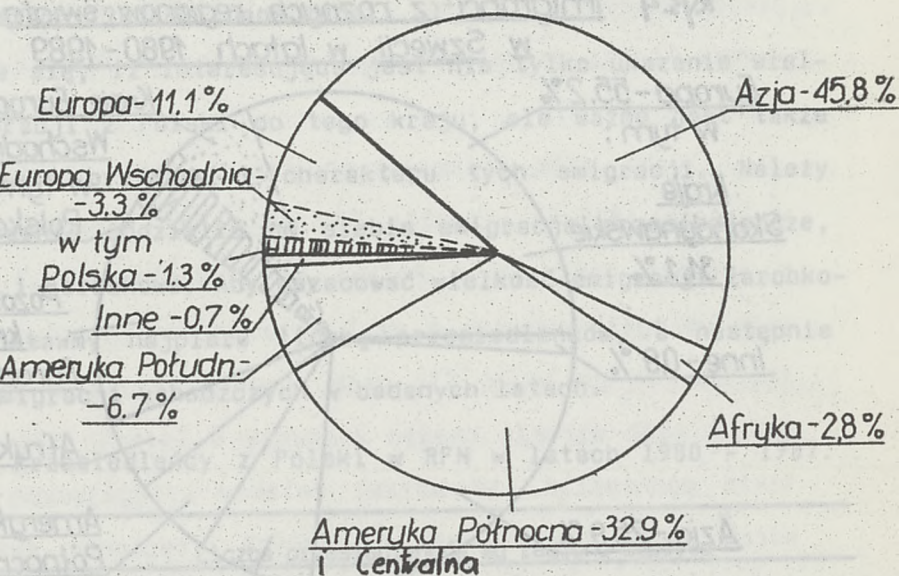
Francja: SOPEMI - 1989. Dane te ukazują liczbę imigrantów pozostających pod kontrolą International Migration Office, która otrzymała zezwolenie na stałą pracę. Robotnicy sezonowi jak również członkowie ich rodzin, którzy zamieszkują już we Francji, nie są wliczani do tej kategorii.

Szwajcaria: SOPEMI - 1989: Dane te ukazują liczbę imigrantów polskiego pochodzenia, którzy otrzymali zezwolenie na pracę na okres jednego roku. Robotnicy sezonowi nie są wliczani do tej kategorii.

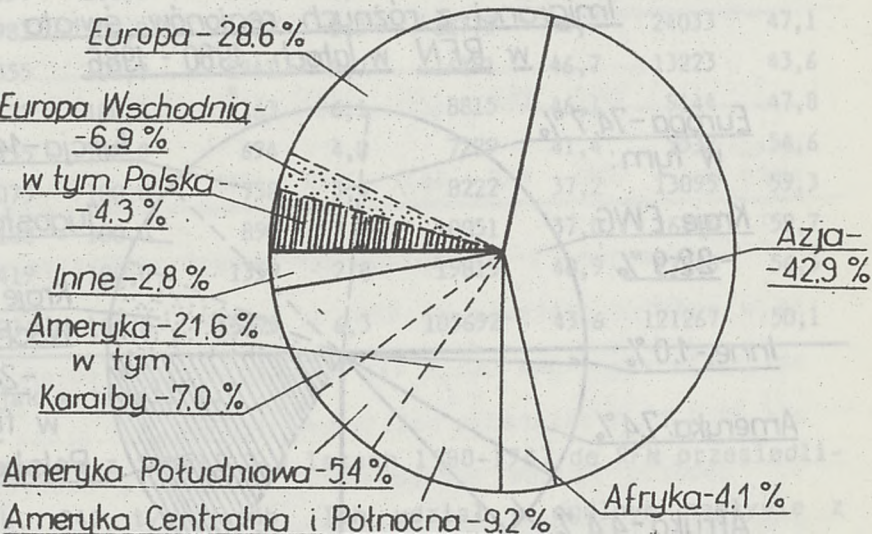
Norwegia: SOPEMI - 1989. Imigranci polskiego pochodzenia meldujący się w Central Population Register (CPR). Imigranci pragnący pozostać dłużej niż 6 miesięcy Norwegii otrzymują tzw. numer identyfikacyjny w CPR.

Szwecja: SOPEMI - 1989. Dane te pochodzą z badań Labour Force Survey, przeprowadzanych regularnie wśród osób posiadających pracę, jak i bezrobotnych.

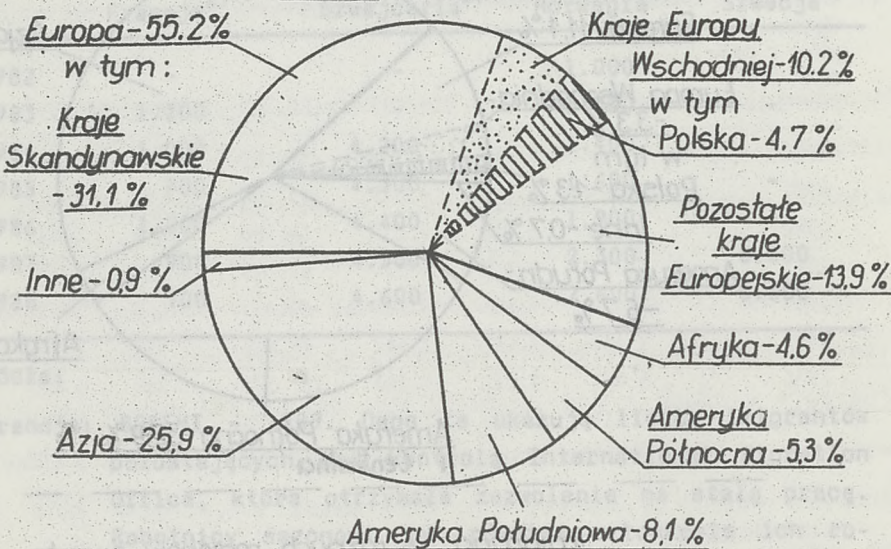
Rys.3 Imigranci z różnych regionów świata
w USA w latach 1980-1988



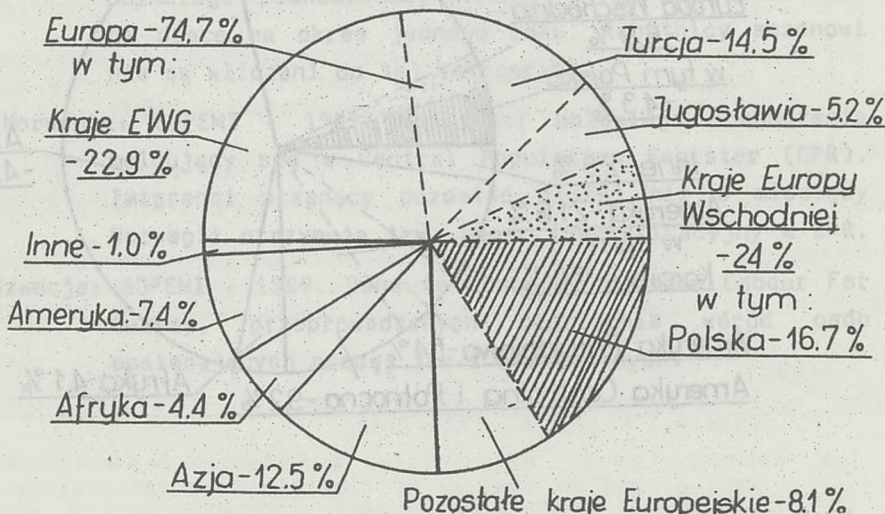
Imigranci z różnych regionów świata
w Kanadzie w latach 1980-1987



Rys. 4 Imigranci z różnych regionów świata w Szwecji w latach 1980-1989



Imigranci z różnych regionów świata w RFN w latach 1980-1986



pozostaje RFN. Kraj ten jako miejsce imigracji (niezależnie od długości pobytu) wybrało aż 86 % Polaków emigrujących z Polski w latach 1980-88 (dane tabeli 1)¹⁷.

Wydaje się, iż interesujące jest nie tylko ukazanie wielkości emigracji z Polski do tego kraju, ale ważne jest także przedstawienie przyczyn i charakteru tych emigracji. Należy bowiem wyraźnie oddzielić od siebie emigracje przesiedleńcze, polityczne i zarobkowe. Aby oszacować wielkość emigracji zarobkowych przedstawmy najpierw liczbę przesiedleńców, a następnie wielkość emigracji uchodźczych w badanych latach.

Tabela 3. Przesiedleńcy z Polski w RFN w latach 1980 - 1987.

Lata	Liczba przesiedleńców wg regionu odplywu							
	Polska ogółem		Polska Południowa		Górny Śląsk		Inne regiony	
	w tys.	w %	w tys.	w %	w tys.	w %	w tys.	w %
1980	26637	100,0	3293	12,4	14595	54,8	8749	32,8
1981	50983	100,0	4177	8,3	22773	44,7	24033	47,1
1982	30355	100,0	2941	9,7	14191	46,7	13223	43,6
1983	19122	100,0	1163	6,1	8815	46,1	9144	47,8
1984	17455	100,0	694	4,0	7229	41,4	9532	54,6
1985	22075	100,0	758	3,4	8222	37,2	13095	59,3
1986	27188	100,0	890	3,3	10051	37,0	16246	59,7
1987	48419	100,0	1359	2,8	19815	40,9	27245	56,3
Razem	242234	100,0	15275	6,3	105692	43,6	121267	50,1

Źródło: jak w tabeli 1.

Jak wynika z tabeli 3 w latach 1980-1987 do RFN przesiedliło się ok. 242 tys. osób. Ich udział w ogólnym napływie z Polski (1980-87) do tego kraju wynosił aż 32,2 %. W napływie przeważają przesiedleńcy pochodzący z tzw. innych regionów Polski (50,1 %) i z Górnego Śląska (44 %). Należy także podkreślić

lic, iż przesiedleńcy z lat 1981-82 stanowili ok. 34 % ogółu przesiedleńców z Polski z lat 1980-87. Zwraca uwagę także wysoka liczba przesiedleńców odnotowana w 1987 roku (48,4 tys. osób):

Liczba osób ubiegających się o azyl polityczny w RFN, w latach 1980-87 wynosiła 57 657 osób - tak więc ich udział w ogólnym napływie z Polski do RFN stanowił 7,6 %. Liczba osób ubiegających się o azyl była szczególnie wysoka w latach 1981-82, wynosiła 16 531 osób. Dane wskazują także, iż liczba takich osób wzrosła bardzo znacznie w latach 1986-1987. Należy także podkreślić, iż udział Polaków ubiegających się o azyl wśród ogółu takich osób z różnych regionów świata wynosił ok. 12 %.

Tabela 4. Liczba osób ubiegających się o azyl polityczny w RFN w latach 1980-87.

	Lata								Razem
	1980	1981	1982	1983	1984	1985	1986	1987	
Ubiegający się o azyl	2090	9901	6630	1949	4240	6672	10981	15194	57657

Reasumując, z prezentowanych danych statystycznych wynika, iż w ogólnym napływie do RFN, w latach 1980 - 1987 dominowały emigracje zarobkowe (60,2 %); emigracje przesiedleńcze stanowiły zaś 32,2 %, a emigracje polityczne 7,6 %.

Pośród krajów europejskich wielkością napływu zwłaszcza w okresie stanu wojennego wyróżniają się dwa małe kraje: Austria i Szwecja, przy czym Austria dla wielu imigrantów jest krajem tzw. "pierwszego azylu"¹⁸.

Z danych tab. 1 wynika, iż wprowadzenie stanu wojennego

wyraźnie spotęgowało odpływ z Polski. Szczególnie duża liczba uchodźców politycznych w roku 1981 skierowała się do Austrii (kraj "pierwszego azylu") i RFN, a w roku następnym do krajów zamorskich. Duża liczba uchodźców napłynęła także do Szwecji.

Omawiając zagadnienie emigracji, należy zwrócić uwagę na zjawisko tzw. "wtórnej emigracji", które szczególnie wyraźnie wystąpiło w Austrii w latach 1981 - 1982.

Dane tab. 5 wskazują jednoznacznie, iż zdecydowana większość uchodźców polskich (56 %), która napłynęła do Austrii w 1981 r., reemigrowała w 1982 r. i jako miejsce docelowej migracji wybrała kraje zamorskie (USA - 32 %, Kanada - 23 % i Australia - 22 %).

Tabela 5. Odpływ uchodźców polskich z Austrii w latach 1980-1983 do wybranych krajów imigracji.

Kraj napływu	Lata			
	1980	1981	1982	1983 ^x
Kraje europejskie				
Szwecja	3	1	32	15
RFN	195	560	673	72
Inne kraje europejskie	-	26	1493	46
Razem	198	587	2198	133
Kraje zamorskie				
USA	292	1799	6000	1242
Kanada	204	1670	4122	631
Australia	725	1876	3989	678
Afryka Południowa	-	197	2026	92
Inne kraje zamorskie	4	99	93	123
Razem	1225	5641	16230	2766
Ogółem	1423	6228	18428	2899

Źródło: Eduard Stanek, Verfolgt, Verjagt Vertrieben Flüchtlinge in Österreich Europaverlag, Wien, s. 203-211. Dane dla roku 1983 dotyczą tylko tych uchodźców, którzy opuścili obóz w Traiskirchen.

Na szczególną uwagę zasługują te emigracje Polaków, które wiążą się z opuszczeniem kontynentu europejskiego, a więc emigracje do takich m.in. krajów zamorskich, jak USA i Kanada. Biorąc pod uwagę takie aspekty migracji jak przemieszczenie przestrzenne na bardzo dużą odległość, większe prawdopodobieństwo ryzyka w podjęciu migracji zamorskiej niż kontynentalnej, wysokie koszty podróży itd., należy stwierdzić, iż wielkość napływu z Polski jest znaczna i fakt ten ma również ogromne znaczenie dla kraju pochodzenia (odpływu)¹⁹. Należy podkreślić, iż w napływie tym dominujące są migracje rodzinne. Prawo migracyjne USA przyznaje preferencje wjazdowe osobom, które spokrewnione są z obywatelami lub osobami posiadającymi tzw. stały pobyt w tym kraju²⁰. Polityka imigracyjna wszystkich krajów napływu kładzie szczególny nacisk na proces reunifikacji rodzin. Niezwykle ważną i liczną kategorię osób napływających do badanych krajów bezpośrednio lub pośrednio poprzez kraje tzw. "pierwszego azylu" stanowią uchodźcy. Zarówno USA jak i Kanada corocznie przyjmą ogromną liczbę uchodźców. Od zakończenia II wojny światowej USA przyjęły więcej uchodźców niż jakikolwiek inny kraj (od 1946 do 1987 - 2.212.891 osób). W tabeli 6 przedstawione zostały dane ukazujące liczbę uchodźców polskich w USA i Kanadzie w badanych latach.

Wśród ogółu Polaków przyjętych w USA w badanych latach uchodźcy stanowili ok. 45 %, natomiast w Kanadzie ich udział wynosił aż 57 %. Tak więc zgodnie z ukształtowaną tradycją zdecydowana większość emigrantów politycznych jako kraj osiedlenia wybiera USA i Kanadę.

Tabela 6. Uchodźcy z Polski w USA i Kanadzie.

Lata	Uchodźcy przybyli do USA wg narodowości	Uchodźcy otrzymujący legalnie status stałego rezydenta w USA	Uchodźcy i azylanci otrzymujący legalnie status stałego rezydenta w USA	Uchodźcy przyjęci w Kanadzie
1980	-	11	976	-
1981	-	19	679	-
1982	6312	88	830	-
1983	5520	99	2673	2034
1984	3794	352	5601	2064
1985	2806	1166	4813	2209
1986	3617	958	3949	3620
1987	3734	-	3357	4545
1988	-	-	-	-
Razem	25783	2693	22878	14472

Źródło: INS 1976, a - Refugees Granted Lawful Permanent Resident Status in Fiscal Year 1987 by Calendar Year of Entry and Region and Selected Country of Birth.
Canada - "Immigration Statistics" 1983-1987, Convention Refugees and Members of Designated Classes by Country of Last Permanent Residence.

Jak powszechnie wiadomo z kraju emigrują przede wszystkim ludzie młodzi. Dane tabeli 7 obrazujące strukturę wieku imigrantów w badanych krajach wskazują, iż najbardziej znaczący jest napływ osób w wieku 20-39 lat (Kanada - 60 %, USA - 55 %, Szwecja - 54 %, RFN (18-40 lat) - 48 %) a więc kategorii najbardziej prężnej biologicznie i ekonomicznie.

Wysoki jest także odsetek dzieci i młodzieży od 0 do 19 lat (RFN - poniżej 18 lat) biorących udział w emigracjach. Łącznie w badanych latach do USA, Kanady, RFN i Szwecji napłynęło z Polski 220.530 dzieci i młodzieży. Świadczy to, iż z kraju odpływają całe rodziny, lub w wyniku zaistnienia wcześniejszej emigracji jednego z członków rodziny, zachodzi proces reunifikacji rodzin. Dane wskazują także, iż do takich krajów

jak Kanada, RFN i USA nieco częściej migrowali mężczyźni niż kobiety. Interesująca jest natomiast tak zdecydowana przewaga kobiet (62 %) nad mężczyznami (38 %) napływającymi do Szwecji.

Tabela 7. Struktura imigrantów wg wieku i płci (w % ogółu osób napływających do danego kraju).

Grupy wieku	USA ^x	Kanada	RFN ^x	Szwecja
(poniżej 18 lat)			15.0	
0 - 19	23.2	26.4	-	26.4
(18 - 25)			10,5	
20 - 39	54,7	60.2	-	53.8
(25 - 40)			37,3	
40 - 59	17.7	10.9	-	13.2
(40 - 50)			13.5	
(50 - 65)			17.1	
60 i więcej	4.4	2.5	-	6.6
(65 i więcej)			6.6	
Razem	100.0	100.0	100.0	100.0
Płeć: Mężczyźni	50.8	52.0	51.6	37.8
Kobiety	49.2	48.0	48.4	62.2

Źródło: USA - Statistical Yearbook of the Immigration 1987. Struktura wieku imigrantów obliczona została dla lat 1980 - 1987, zaś struktura wg płci dla lat 1982-1987. Średnia wieku imigrantów obliczona dla roku 1987 wynosiła 30,9 lat.

Kanada - "Immigration Statistics" 1980 - 1987.

RFN - dane z Bundesinstitut für Bevölkerungsforschung 1980 - 1988. Wiesbaden. Grupy wieku dla RFN podane są w nawiasie.

Szwecja - Sveriges oddiciella statistik, Inrikes och utrikes flyttningoc 1980 - 1989.

Jeśli idzie o miejsce rozmieszczenia imigracji polskiej lat osiemdziesiątych w badanych krajach, to należy stwierdzić, iż niezależnie od kraju imigracji zdecydowana większość osób kierowała się do tych regionów, które tradycyjnie uznane są za największe skupiska ludności polskiego pochodzenia.

Tabela 8. Główne miejsca osiedlenia się imigrantów polskich w badanych krajach napływu (wg wielkości napływu do poszczególnych stanów, prowincji, regionów).

Kraje imigracji			
USA	Kanada	Szwecja	Austria
1. Illinois (Chicago)	Ontario	Sztokholm	Wiedeń
2. Nowy York	Alberta	Połud.Szwecja	Dolna Austria
3. New Jersey	Quebeck	Zach. Szwecja	Karyntia
4. California	Manitoba	Pół.wsch.Szwecja	Salzburg
5. Connecticut	Saskatchewan		
6. Michigan			
7. Pensylwania			
8. Massachusetts			

Źródło: jak w tabeli 1.

Z publikowanych danych na temat struktury wykształcenia, poziomu kwalifikacji emigrantów (np. artykuł E. Kozłowskiej pt. Emigranci "Życie Gospodarcze" 21/89) wynika, iż najczęściej emigrują osoby z wykształceniem zawodowym. W referacie tym egzemplifikacją tego zagadnienia niech będą dane obrazujące strukturę napływu do Kanady według grup społeczno-zawodowych.

Spośród 38.792 osób, które przybyły do Kanady w tym okresie aż 23.469 osób (60,5 %) przeznaczonych zostało na rynek pracy (pozostałą grupę, która nie została zakwalifikowana jako siła robocza stanowili studenci, dzieci, współmałżonkowie zajmujący się dziećmi).

Z kanadyjskich danych wynika, iż co najmniej 25 % osób emigrujących do tego kraju posiadało najwyższe kwalifikacje. Nie można więc mówić, iż w badanym okresie wystąpił poważny drenaż mózgów. Na uwagę zasługuje stosunkowo duży odpływ specjalistów z wyższym wykształceniem reprezentujących nauki przyrodnicze, techniczne i matematyczne (największy odpływ wystąpił

w r. 1982 - 1.137 osób). Ponad połowę jednak stanowili ci, których kwalifikacje wyznaczały niższe poziomy wykształcenia.

Tabela 9. Imigranci z Polski według grup społeczno-zawodowych w Kanadzie w latach 1980-1987 (liczba osób w tys.)²¹.

1. Personel zarządzający, kierowniczy, itp. z wyższym wykształceniem	- 191
2. Specjaliści nauk przyrodniczych, technicznych i matematycznych (np. fizycy, chemicy, biologzy, geolodzy, matematycy, inżynierowie w zawodach technicznych itp.)	- 3.924
3. Specjaliści nauk społecznych, humanistycznych, historycznych, politycznych, prawnicy, ekonomiści i pokrewni	- 342
4. Nauczyciele szkół wyższych, średnich oraz pozostałych	- 886
5. Specjaliści medycyny, stomatologii, farmacji, pielęgniarstwa, rehabilitacji itp.	- 1.187
6. Wolne zawody (artyści, literaci, dziennikarze, itp.)	- 539
7. Duchowni	- 77
8. Sportowcy, trenerzy itp.	- 82
9. Personel administracyjno-biurowy	- 2.068
10. Pracownicy obsługi domowej (występują tu: baby sitter, osoby prowadzące dom, służące, realizujące inne usługi osobiste)	- 1.215
11. Pracownicy w zawodach przemysłowych, budowlanych i pokrewnych	- 6.911
12. Inne grupy społeczno-zawodowe (np. obsługa transportu, komunikacji, kierowcy, malarze, technicy różnych usług, rzemieślnicy itp.)	- 6.047

Trudno jest wartościować i wydawać sądy, która z tych grup zawodowych jest najważniejsza w społeczeństwie i odpyw której jest boleśnie odczuwany. Wszystkie osoby opuszczające kraj posiadały określone kwalifikacje, wykonywały określony zawód, tak więc utrata tych osób jest niewątpliwie niekorzystna dla Polski.

Zakończenie.

Przedstawione dane statystyczne wskazują, iż: 1) wielkość odpływu z Polski w badanych latach była znacznie zróżnicowana - szczególnie wyróżniają się lata 1981-81; 2) w ostatnich badanych latach wzrosła liczba osób emigrujących z kraju; 3) najczęściej wybierane przez Polaków kraje imigracji to RFN, USA i Kanada; 4) z kraju emigrują przede wszystkim ludzie młodzi w wieku 20-39 lat, z określonymi kwalifikacjami zawodowymi.

Należy podkreślić, iż w związku z zachodzącymi przemianami politycznymi w Polsce i innych krajach Europy Wschodniej zniknie kategoria tzw. uchodźców politycznych, której udział w napływie do Austrii USA i Kanady był znaczny. Tak więc Polska i inne kraje "ex-socjalistyczne" generować będą przede wszystkim emigrację z przyczyn ekonomicznych, która tak długo utrzymywać się będzie dopóki nie zniknie istotna różnica poziomów życia pomiędzy krajami biednymi i bogatymi. Dlatego też, jak pisał m.in. W. Misiak w swojej pracy "Nowe formy zaradności młodzieży. Emigracja i przemieszczenia społeczne", trzeba jak najszybciej zawrzeć umowy prawne między krajem odpływu i krajami imigracji regulujące status osób wyjeżdżających za granicę w poszukiwaniu pracy.

1. Wiersz poświęcony imigrantom napisany przez Davida Martina pochodzi z książki *The Strength of Tradition. Stones of the Immigrants Presence in Australia 1970-80* ed. R.F. Holt, University of Queensland Press. St. Lucia 1983.
2. Por. A. Maryański, *Migracje w świecie*, PWN, 1984, s. 16.
3. Por. K. Davis, *Emerging Issues in International Migration* (referat wygłoszony na międzynarodowej Konferencji Ludnościowej w Manili w 1981 r.).
4. Por. także K. Davis wskazuje, iż na przełomie tego wieku istniało zaledwie 56 niezależnych terytoriów, które mogły być brane pod uwagę w analizie omawianego problemu.
5. *The World Bank, and World Population Projections: 1989-90*, ed. R. Bulato, E. Bos, P. Stephens, My Vu, The World Bank oraz dane z kwartalnika "Finance and Development" nr 2/1990.
6. W cytowanym już referacie K. Davisa czytamy: "In looking at the present and the recent situation, I am struck by two contradictory facts. First, never before in human history has there been such an enormous potential for the movement of people between countries. Second, the data show that this potential is far from being realized; indeed, one is struck not by how much migration there in but how little".
7. Strumień migracji kierował się przede wszystkim do tych krajów, których dochód narodowy per capita wynosił co najmniej 6.900 \$ - dane dla roku 1987 opracowane przez World Bank.
8. Wskazać tu można m.in. na pracę W. Misiaka, *Nowe formy zaradności młodzieży. Emigracje i przemieszczenia społeczne*, Toruń 1988, czy badania A. Chordeckiego przez SGPIŚ w latach 1981-84.
9. Szczegółową statystyką imigracyjną dysponują przede wszystkim kraje o dużym napływie (USA, Kanada, RFN).
10. W referacie tym ilustracją kraju imigracji, który posiada dość znacznych rozmiarów odpływ imigrantów będzie Austria.

11. Takie kraje imigracji jak USA i Kanada prowadzą statystykę imigracyjną wg wszystkich wspomnianych powyżej kryteriów.
12. Źródło informacji: USA - Statistical Yearbook of the Immigration and Naturalization Service 1987 Kanada - Immigration Statistics 1987. USA od 1820 do 1988 roku przyjęły ok. 55 mln osób; do Kanady zaś od roku 1852 do 1987 napłynęło ok. 12,4 mln osób.
13. W literaturze przedmiotu przyjął się podział na kraje osadnicze (settlement countries) np. USA, Kanada, Australia i na kraje przyjmujące siłę roboczą, do których zalicza się przede wszystkim kraje Europy Zachodniej i Północnej (European worker immigration countries). Jednakże wydłużający się pobyt imigrantów w Europie Zachodniej sprawił, iż podział ten traci coraz bardziej na znaczeniu.
14. a) Kilka informacji na temat emigracji z Polski podanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W 1988 roku ponad 1 690 tys. osób otrzymało zezwolenie na odwiedzenie zachodniego kraju z tego ponad 330 tys. osób przedłużyło sobie pobyt za granicą lub zdecydowało się na stałą emigrację. Szacuje się, że ponad 500 tys. Polaków zostało w krajach napływu w latach 1980-87, osiedlając się głównie na Zachodzie Europy. W roku 1988 Ambasada RFN w Warszawie wydała 725 tys. wiz wjazdowych. W roku 1988 i w pierwszej połowie roku 1989 36 tys. Polaków ubiegało się o azyl. Cytując za "World Refugee Report", September 1989.
b) Ludność polska w Australii w 1986 r. według kraju urodzenia i według lat napływu: 1979-81 - 5.630, 1982 - 2.224, 1983 - 1.527, 1984 - 1.581, 1986 - 818. Razem 11.780 osób. Źródło: Australia Bureau of Statistics.
15. Statistisches Jahrbuch für die Bundesrepublik 1951 - 1986. Zuzüge über die Grenzen des Bundesgebietes.
16. Faktyczna wielkość napływu do Austrii i W. Brytanii jest o wiele większa. Należy podkreślić, iż napływ do poszczególnych krajów imigracji winien być rozpatrywany w kontekście jego polityki imigracyjnej. Rozmiary napływu nie są możliwe do uchwycenia, w przypadku np. tzw. bezdewizowych wjazdów.

17. Należy przypomnieć, że w celu ograniczenia napływu z Polski w kwietniu 1989 r. rząd RFN wprowadził znaczne utrudnienia w otrzymywaniu wiz wjazdowych. Ograniczeniami objęte zostały także osoby poniżej 16 lat. Wielkość napływu w badanych latach jest rzeczywiście ogromna w porównaniu z napływem z poprzednich dekad, który wynosił w latach 1961 - 1970 29.103 osoby, a w latach 1971 - 1980 - 349.211 osób.
18. Od zakończenia II wojny światowej do Austrii napłynęło ponad 2 mln uchodźców, z tego ok. 500 tys. osób zdecydowało się na osiedlenie w tym kraju. Szwecja należy do tej grupy krajów, które również posiadają długą tradycję w przyjmowaniu uchodźców. Od 1950 r. Szwecja posiada wyznaczoną "kwotę" określającą liczbę uchodźców. Od 1976 r. wynosi ona rocznie 1250 osób i w pewnych sytuacjach może być ona przekraczana. Dane pochodzą z "World Refugees Report", September 1989
19. Warto przypomnieć, iż liczba imigrantów z Polski przedstawiła się następująco w poprzednich dekadach - USA: 1951-60 9.98 osób; 1961-70 - 53.539 osób; 1971-80 - 37.234 osoby. Natomiast liczba imigrantów w Kanadzie w prezentowanych dekadach wyglądała następująco: 1951-60 - 2.703 osoby; 1961-70 - 15.215 osób; 1971-80 - 10.256 osób.
20. Na przykład w r. 1987 USA przyjęły w ramach "kwoty" 2.500 osób, w tym z tzw. preferencji rodzinnych 2.001 osób i 5.019 osób poza wyznaczoną "kwotę" (w tym: 1.620 osób to rodzice, żony, dzieci obywateli USA, 3.357 osób to uchodźcy i azylanci oraz 42 - inne osoby). Źródło INS 1987. Zmiany wprowadzone w prawie imigracyjnym w 1986 r. uregulowały status wielu Polaków przebywających nielegalnie w USA od 1 stycznia 1982 r. Por. I.I. Sloan, Law of Immigration and Entry to the USA, Oceania Publications, I.N.C.N.Y. 1957.
21. "Immigration Statistics" 1980 - 1987.

Emigracja z Polski po 1980 roku.

Uwagi wstępne.

Jak okazuje się obecnie, emigracja z Polski w latach osiemdziesiątych była procesem ogarniającym setki tysięcy ludzi. Dlatego do głównych celów postawionych przez autorów artykułu należy zaliczyć: statystyczne przedstawienie polskiego wychodźstwa w poszczególnych latach i w całej dekadzie; wskazanie kierunków i krajów imigracji; zarysowanie społeczno-demograficznej charakterystyki emigrantów z uwzględnieniem podstawowych w tej sytuacji kategorii - płci, wieku, wykształcenia i zawodu.

Równocześnie autorzy usiłują wyjść poza samą tylko analizę ilościową - pragnę wskazać motywy kierujące emigrantami, zamierzają pokazać emigrację z Polski na tle procesów emigracji w ogóle i w świetle teoretycznych rozstrzygnięć poświęconych temu problemowi. Sprawa emigracji z Polski stanowi przykład tematu badawczego, który zasługuje na uwagę z kilku względów:

- proces ten dokonuje się prawie współcześnie i stanowi ważki problem społeczny,

- w emigracji uczestniczy znaczna część zbiorowości jaką stanowi społeczeństwo polskie,

- proces ten wywiera istotny wpływ na sytuację demograficzną i społeczną Polski,

- decyzje emigrujących i ich położenie w społeczeństwach imigracji wpływa w istotny sposób na postawy, działania i dążenia ludzi pozostających w kraju,

- rozmiary emigracji, jej kierunki i struktura społeczno-demograficzna emigrantów pozostawały przez długie lata tajemnicą, nawet dla socjologów, z natury rzeczy zajmujących się społeczeństwem.

Wyjątkowość tematu¹, którego rozwinięcia strzegły w poprzednich latach rozmaite "straże i służby", skłania do złożenia już na samym początku wyjaśnień w sprawie materiałów stanowiących podstawę tego opracowania. Swoistą **F**zurę dla materiałów dotyczących problemu emigracji stanowi 1988 rok. Wtedy po raz pierwszy, jeszcze w warunkach PRL, pisano prawdę o problemach emigracji. Bez względu na stosowane klasyfikacje, statystyczną dokładność czy aktualność mierzoną danymi z ostatniego roku kalendarzowego, były to informacje przedstawiające problem emigracji jakim jest on naprawdę, a nie w ramach czy okowach ideologicznej doktryny. Dlatego w opracowaniu dokonujemy świadomego cięcia przy wyborze materiałów i w zdecydowanej większości opieramy się na informacjach udostępnionych lub opublikowanych po 1987 roku. W znacznej mierze są to informacje GUS, dokumenty rozmaitych gremiów obradujących nad problemem emigracji, komunikaty PAP, informacje i publikacje prasowe - szczególnie z "Gazety Wyborczej"². Wśród tych materiałów na osobną uwagę zasługują tezy Rady Prymasowskiej i teksty wystąpień na VII posiedzeniu Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa. Wydaje się, że wymienione materiały posiadają dużą wartość, tak przy wprowadzeniu do tematu, jak też dla wyjaśnienia i zrozumienia faktów stwierdzonych przy analizie urzędowych materiałów statystycznych. Jesteśmy zdecydowanie

przeciwni możliwym do sformułowania zarzutom o publicystycznej prowincji niektórych materiałów. W sytuacji tematu, który zaczyna istnieć na naukowej scenie, lepiej rozwaźnie korzystać z mądrej i otwartej publicystyki niż z "pseudonaukowej nauki", która spowodowała, że o emigracji z Polski w okresie PRL musimy dowiadywać się wszystkiego od podstaw.

Natomiast materiałami o podstawowym znaczeniu dla prowadzonych tu rozważań są oficjalne statystyki Biura Paszportów MSW, przekazane autorom w lipcu 1990 roku. W przypadku tych materiałów, obejmujących zasadniczo okres 1 I 1983 - 31 XII 1988, mogą niekiedy pojawić się zastrzeżenia dotyczące ich komplementarności, kryteriów typologizacji obowiązujących w zestawieniach, czasem też braku informacji umożliwiających prowadzenie porównań w przebiegu interesujących nas zjawisk w poszczególnych latach. Nie zmienia to faktu, że mamy tu zapewne jeden z pierwszych przypadków przekazania socjologom informacji do tej pory zatajonych bądź przekazywanych jedynie posłusznym "badaczom", którzy sterowani ideologicznymi założeniami manipulowali lub wstrzymywali informację, co w efekcie kształtowało nieprawdziwy obraz procesu emigracji z Polski. Próba typologii emigracji lat osiemdziesiątych.

Tradycyjnie już socjologowie wymieniają trzy typy emigracji. O ich specyfice stanowią kolejno źródła ekonomiczne, polityczne i religijne. Poszczególne przyczyny emigracji występowały z różnym nasileniem wśród społeczeństw odmiennych kultur i epok historycznych. Patrząc na społeczeństwo polskie ostatnich dwóch stuleci można z przekonaniem stwierdzić występowanie zjawisk emigracji prawie wyłącznie na bazie przyczyn po-

litycznych i ekonomicznych, z pominięciem religijnych, które jeszcze dziś w wielu regionach świata są ważnym źródłem współczesnych wędrowek ludów³. Równocześnie bliższe zapoznanie się z problemami emigracji z Polski w ostatnim okresie PRL, skłania do przypuszczeń o występowanie innych jeszcze przyczyn polskiego wychodźstwa w latach osiemdziesiątych. O ich obecności świadczą też wyniki badań socjologicznych prowadzonych wśród potencjalnych i faktycznych emigrantów, jak również ~~by~~ formułowane na tej podstawie wnioski. Dlatego w naszym przekonaniu należy dokładnie określić i nazwać zaistniałe w międzyczasie nurty emigracji, odzwierciedlające inne przyczyny wychodźstwa Polaków opuszczających swój kraj w ostatnich latach. Przegląd poszczególnych typów wychodźstwa, prowadzący w naszym przekonaniu do wskazania nowych jego przyczyn, rozpoczniemy od emigracji politycznej.

Niewątpliwie emigrację polityczną lat osiemdziesiątych tworzyli ludzie, którzy nie godząc się z poczynaniami władz PRL pozostali za granicą po 13 grudnia 1981 roku, jak również obywatele opuszczający kraj w obawie przed represjami. Do emigracji politycznej zaliczymy też setki, a może tysiące osób zaangażowanych w działalność opozycyjną, którym szczególnie w 1982 roku władze przedstawiły wybór - pozostać w kraju ze wszystkimi tego konsenkwencjami: administracyjnymi, policyjnymi i prawnymi lub wyjechać w dowolnym kierunku, w czasie, gdy wszelkie wyjazdy za granicę były wstrzymane dla ogółu obywateli. Wydaje się jednak, że liczebność emigracji politycznej, nawet przy najbardziej zawyżonych szacunkach nie przekracza 20-30 tysięcy ludzi. Być może wskazanie dokładniejszej

wielkości polskiej emigracji politycznej tego okresu umożliwi dotarcie do archiwów MSW i odtajnienie statystyk, jeżeli w tym przypadku były prowadzone. Zawsze jednak będą to dane jedynie przybliżone, bowiem zwykle uwzględniają one obywateli polskich, którzy z własnej inicjatywy wyjechali do krajów zachodnich w celach turystycznych lub zarobkowych, a później zabiegając o przedłużenie i legalizację swojego pobytu, zgłaszali się do miejscowych władz jako uchodźcy polityczni. Nie ulega wątpliwości, że deklaracje polityczne znacznej części tych "azylantów" były fikcyjne, choć zwykle starali się oni przedstawiać swoje życie w Polsce fabularyzując je wątkami ze zmyślonej działalności opozycyjnej⁵. Do podobnych wniosków skłania niewielka aktywność społeczno-polityczna tego odłamu emigracji. Jeśli przyjrzeć się udziałowi w życiu politycznym, to w latach osiemdziesiątych za wyjątkiem Biura Koordynacyjnego "Solidarności" w Brukseli i zwykle międzynarodowych w swym składzie Komitetów Solidarności z "Solidarnością", koncentrowała się ona wokół tradycyjnych ośrodków: Instytut Literacki w Paryżu, Rząd RP w Londynie, Radio "Wolna Europa" w Monachium, Kongres Polonii Amerykańskiej w USA. Dlatego należy przypuszczać, że zdecydowana większość uczestników politycznej fali emigracji z Polski rozpułnęła się w żywiole społeczeństw imigracji i rozpoczęła "normalne życie", wcale nie podporządkowane działaniom politycznym, które wcześniej miały zadecydować o opuszczeniu kraju. Przypuszczenia te potwierdzają wyniki badań przeprowadzonych przez M. Olesiaka⁶ wśród polskiej emigracji politycznej w RFN. Tworzący ją wychodźcy koncentrują się na życiu rodzinnym, tkwią w wąskich kręgach znanych ze środowiska polskiego lub niemieckiego, a jedynie

21 % uczestniczy w imprezach polskich o szerszym zasięgu. Powstające instytucje mają charakter "sezonowy" i nie są w stanie zorganizować polskiej emigracji politycznej, nie potrafią uczynić niczego dla jej integracji, dla materialnego i duchowego rozwoju rozproszonej wspólnoty. Na dodatek konkurują one między sobą nie faktycznie podejmowanymi działaniami, ale jedynie siłą odezw i memoriałów potępiających władze PRL. Dlatego zamierają poszczególne struktury organizacyjne, pozbawione moralnego i materialnego wsparcia swych potencjalnych uczestników, a ich miejsce zajmują ostatecznie parafie. Tym samym nie istnieje nowe liczące się forum polskiej emigracji politycznej w RFN ani w Europie.

Wątpliwości pojawiają się też przy charakterystyce polskiej emigracji ekonomicznej i próbie określenia jej wielkości w ostatnim okresie. Z doświadczeń czasu zaborów i II Rzeczypospolitej możemy stwierdzić, że w falach emigracji ekonomicznej uczestniczyli przede wszystkim ludzie najbiedniejsi reprezentujący prawie wyłącznie zawody pracy najemnej. Tymczasem w latach osiemdziesiątych wśród emigrantów coraz częściej pojawiają się ludzie, którym w Polsce - jak na polskie warunki - żyło się dobrze, osoby wykształcone i zdecydowanie z zawodami pozarolniczymi. W tej sytuacji dochodzą do głosu konkurencyjne racje.

1. Wcale nie najważniejsze, jakie pozycje społeczne zajmowali emigranci w Polsce, jakie posiadali wykształcenie czy zawód, jakie zajmowali miejsce w krajowej strukturze dochodów i zamożności. Jeśli nawet, jak na miejscowe warunki, dobrze w PRL zarabiali i dostatnio żyli, ale wyjechali w dążeniu do wyższych przecież zarobków i wyższego jeszcze poziomu kon

sumpcji - to przecież właśnie dlatego stanowią emigrację ekonomiczną.

2. Jeśli uwzględnić, że znaczna część emigrantów miała, w kraju zaspokojone wszelkie wynikające z polskich realiów potrzeby materialne - mieszkanie, wyposażenie mieszkania w sprzęt gospodarstwa domowego i radiowo-telewizyjny, samochód a mimo tego decydowali się na wyjazd i pozostanie w innych krajach, to nie tworzą oni emigracji ekonomicznej w tradycyjnym znaczeniu. Tym bardziej, że przynajmniej w pierwszym okresie swego pobytu na obczyźnie, ludzie ci żyją w standardach odbiegających na gorsze od tych, jakie pozostawili w Polsce. Często długie miesiące, a nawet lata spędzali w obozach przejściowych, zamieszkując całą rodzinę w jednym pomieszczeniu, imając się dorywczych prac fizycznych, korzystając z opieki społecznej obcych państw i charytatywnych instytucji wyznaniowych. Dla tych ludzi rozpoczęcie życia w społeczeństwach osiedlenia oznacza nowy start do zmagania z rzeczywistością, przy takiej też perspektywie, że zdobycie statusu porównywalnego z posiadanym w PRL będzie wymagało wielu zabiegów. W naszym przekonaniu ludzie odpowiadający przedstawionym sytuacjom i standardom nie tworzą emigracji ekonomicznej, są natomiast wychodźstwem nowego typu, które nazwiemy emigracją konsumpcyjną. Ich decyzjami opuszczenia Polski kierują prawdziwe ale i urojone wyobrażenia o życiu w społeczeństwach wszelkiego dostatku, przyspieszonej konsumpcji i przesytu, o warunkach stworzonych w najzamożniejszych krajach dzięki nieosiągalnemu w Polsce skokowi cywilizacyjnemu. O odrębności wielu emigrantów konsumpcyjnych udających się do krajów zamorskich, świadczą jeszcze inne wskaźniki ich wysokiej pozycji materialnej. Bowiem konieczne

do opłacenia koszty podróży i wiz przekraczały w poszczególnych latach przeciętne półroczne zarobki uzyskiwane w PRL. To ważny wskaźnik odmienności emigracji konsumpcyjnej, szczególnie jeśli pamiętamy, że na przykład emigranci ekonomiczni sprzed kilkudziesięciu lat korzystali nawet z bezpłatnych podróży, organizowanych w porozumieniu z towarzystwami żeglugowymi przez państwa zainteresowane ich imigracją.

O różnicach pomiędzy polską emigracją ekonomiczną dawnych dziesięcioleci a wyróżnioną wyżej emigracją konsumpcyjną świadczą nie tylko wskaźniki pozycji materialnej i cele stanowiące o udziale w wychodźstwie z kraju. O odrębności emigracji konsumpcyjnej przekonują formy jej zaistnienia i właściwie brak instytucji skupiających tych Polaków wokół wspólnych działań w kraju osiedlenia. Emigranci ekonomiczni z ziem polskich we wcześniejszych dziesięcioleciach, właściwie w każdym z państw pozostania tworzyli polskie organizacje broniące ich interesów ekonomicznych, etnicznych, społeczno-kulturalnych. Tymczasem emigranci konsumpcyjni wtapiają się czym prędzej w nowe dla siebie społeczeństwa, zarzucając więzi tradycyjnie pielęgnowane przez dawnych emigrantów zarobkowych. Najbardziej znamienymi przykładami mogą być sytuacje istniejących już od pokoleń polskich organizacji w USA, Francji Niemczech, Kanadzie, Wielkiej Brytanii czy Szwecji, które nie stwierdzają odpowiedniego dopływu nowych działaczy, mimo fizycznej obecności wielotysięcznych fal nowych emigrantów z Polski. Najbardziej koronnym przykładem może tu być pozycja Kongresu Polonii Amerykańskiej, którego nie zasilają młodzi, wykształceni, znający języki obce i obcy w działalności publicznej emigranci polscy. Podobnie, mimo liczebnego wzrostu

emigracji, zamierają polskie wydawnictwa, czasopisma, dzienniki i placówki kulturalno-społeczne. Tymczasem naprawdę biedna i to w porównaniu ze wszelkimi standardami, polska emigracja ekonomiczna wcześniejszych dziesięcioleci, tworzyła zręby nowych i dawała swój wkład w rozwój istniejących już polskich instytucji.

Kolejną przyczynę emigracji z Polski stanowi brak możliwości w spełnianiu potrzeb samorealizacji, szczególnie w sferze zawodowej, ale też w zakresie celów osobistych, inicjowanych odmiennym postrzeganiem rzeczywistości i chęcią urzędowania świata społecznego według innych zasad. Naszym zdaniem mamy wtedy do czynienia z emigracją kreacyjną. Dla wskazania tego typu emigracji i zrozumienia jej istoty pomocne wydają się niektóre wypowiedzi członków Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa na jej VII posiedzeniu, poświęconemu w całości problemowi polskiej emigracji⁷. J. Zabłocki dostrzegał przyczyny emigracji w blokowaniu twórczej inicjatywy ludzi, tak w sferze gospodarczej, jak i społecznej, co znajduje swój wyraz w stereotypowym wyobrażeniu wyrażonym w słowach "w tym kraju, nic nie można zarobić". Podobnie sądził J. Tymowski, kiedy próbował scharakteryzować część polskich emigrantów z ostatnich lat. "Trzecia grupa, najbardziej cenna, to ludzie którzy nie mogą znaleźć pola do wyładowania własnej energii, rozwinięcia własnych możliwości. Są to głównie pracownicy naukowci i inżynierowie". Jeszcze inaczej, ale ze świadomością występowania nowych przyczyn emigracji, postrzegała problem A. Przeclawska - " uważam, że jednym ze znaczących powodów migracji jest poczucie braku perspektyw u młodego pokolenia, przy czym jest to poczucie braku perspektyw nie

tylko w sensie materialnym, ale przekonanie, że się nie jest krajowi potrzebnym". Zarzut ten jak gdyby konkretyzuje A. Tymowski, w przekonaniu którego ucieczką z kraju ludzi, szczególnie młodych, jest powodowana brakiem możliwości do samodzielnego działania. "A młodzież, że sparafrazuję Boya, nie ma tej manii, iż chce tylko od Stefanii. Innymi słowy chce oddolnie stworzyć swe organizacje, a nie mieć ich zaplanowanych i narzuconych z góry". Podobnie w braku możliwości samodzielnego działania dopatruje się przyczyn emigracji G. Labuda, co szczególnie charakterystyczne w przypadku młodych badaczy i naukowców. Pozostają oni na obczyźnie ponieważ: mają tam lepiej wyposażone warsztaty pracy, mogą się samorealizować, zyskują szansę dokonania odkryć i tworzenia nowych wartości. Tak samo myślał zapewne T. Koszarowski, kiedy protestował przeciwko sprowadzaniu motywacji emigracyjnej elity wyłącznie do niskiej chciwości, bo w przypadku naukowców o pozostaniu może najbardziej decydować pragnienie dostępu do światowego ruchu badawczego, dobrze wyposażonych laboratoriów, nie znanej u nas literatury fachowej czy aparatury doświadczalnej.

Następna przyczyna emigracji z Polski tkwi w warunkach życia społecznego - w ścisłym socjologicznym tego słowa znaczeniu. Proces kształtowania więzi społecznej w realiach społeczeństwa PRL doprowadził do powstania styczości, oddziaływań i stosunków społecznych o patologicznym charakterze. Jeśli przedmiotem styczości były w wielu sytuacjach wartości zgołą fikcyjne, jeśli wzajemne oddziaływania przebiegały według nieakceptowanych przez ogół wzorów, jeśli stosunki społeczne kształtowały się na gruncie obcej dla ich uczestników platfor-

my, to rodziły się zależności społeczne wcale nie oczekiwane, a często nawet i nie rozumiane przez uwikłanych w ich przebieg partnerów. Wszystko to stymulowało postawy bierności, jak też pragnienie wyjścia poza życie społeczne oparte na fikcyjnych wartościach i mechanizmach. Sygnały o istnieniu przyczyn emigracji na tym właśnie obszarze znajdujemy już w tezach Prymasowskiej Rady Społecznej o emigracji młodych. Wynika z nich, że w wielu przypadkach przyczyną emigracji jest wszystko "... co czyni całe obszary życia w Polsce prymitywnymi, ubogimi, pozbawionymi więzi społecznych i kultury na co dzień. Nie każdy ma też odwagę przeciwstawić się niepisanym prawom, nieformalnym grupom interesów czy tak zwanym układom, które to zjawiska w niemałym stopniu kształtują obecną polską rzeczywistość"^a. Zjawiska te stały się przyczyną wielu wyjazdów z Polski w przypadku ludzi, którzy nie mogli pogodzić się z realiami życia, kształtowanymi ostatecznie przez osobliwe kategorie społeczne - "załatwiaczy", "staczy", "mających dojścia", "posiadających władzę i bezkarność" i ich dobrowolną - społecznie szeroką klientelę, współtworzącą przez pragnienie własnych korzyści zwyczaje, obyczaje i oblicze całego społeczeństwa. Tego typu przyczyny emigracji nazwiemy społeczno-kulturowymi, a wychodźców kierujących się nimi przy podejmowaniu decyzji o wyjeździe z kraju będziemy określali jako emigrację społeczno-kulturową.

Wydaje się, że podstawy dla tego typu emigracji zostały ukształtowane jeszcze w latach siedemdziesiątych, kiedy to ideały socjalistycznej równości były coraz wyraźniej poddawane krytycznej weryfikacji. Bowiem z jednej strony wyrażano przyzwolenie na "dobre i godziwe życie za rzetelną pracę, co w

rzeczywistości dla nielicznych stanowiło zalegalizowanie osiąganey z innych źródeł obfitey konsumpcji - dacje, samochody, wczasy zagraniczne, przedmioty produkcji zachodniej umilające spędzanie czasu wolnego, gdy tymczasem najszersze warstwy społeczne uzyskiwały niskie dochody, nie miały dostępu do wielu podstawowych dóbr ani coraz bardziej brakujących na rynku towarów. W takich warunkach kształtowały się wspomniane tu wcześniej styczności, stosunki i zależności o patologicznym charakterze. Podporządkowywały one więź społeczną działaniom pozornie tylko naturalnym, bo pod pretekstem tego co osobiste, prywatne i trwałe, dominowały styczności zmierzające przede wszystkim do realizacji potrzeb o charakterze materialnym, na dodatek bez względu na to - kim byli partnerzy układu. Wyraźną charakterystykę takiego stanu rzeczy przedstawił S. Nowak⁹ w okresie stanowiącym swoisty prolog w lata osiemnastą, szczególnie we fragmentach zawierających charakterystykę autotelicznych przyjaźni oraz klik lub układów o charakterze instrumentalnym, które mogły przybierać formę układów poziomych lub pionowych. Patrząc z tej perspektywy na społeczno-kulturową emigrację z Polski, można zauważyć, iż tworzyły ją następujące kategorie osób: które nie dysponowały dobrami pozwalającymi im na wejście w układy oparte na wzajemnym świadczeniu grzeczności, dóbr i usług; które pod wpływem własnej sytuacji życiowej lub zmiany warunków społecznych przestały być użyteczne dla partnerów układu; które programowo odcinały się od wszelkich klik, układów i rytuałów życia społecznego w PRL.

Warto też zwrócić uwagę na emigrację będącą de facto, przynajmniej w intencjach większości jej uczestników, szczegól-

nym rodzajem reemigracji. W tym przypadku myślimy przede wszystkim o ludności rodzimej Śląska, która wyjeżdżała na pobyt stały do Republiki Federalnej Niemiec. Według szczegółowych wyliczeń K. Szczygielskiego¹⁰ w latach 1979-1986 z obszaru Śląska wyemigrowało 118 866 osób, to jest 57,7 % wszystkich emigrantów z kraju w tym z katowickiego 66 573 osoby (32,3 % emigrantów z Polski) oraz z opolskiego 34 236 osób (16,6 % emigrantów z kraju) i skierowały się one głównie do RFN. Natomiast według wyliczeń i szacunków R. Rauzińskiego¹¹ w okresie 1979-1987 Śląsk opuściło około 200 000 osób, z czego 80-90 % skierowało się do RFN. W świetle opracowań¹² poświęconych ludności Śląska i zmianie identyfikacji narodowych na tym terenie można wskazać na pewne oczywiste uwarunkowania polityczne, kulturowe i społeczne decydujące o tak licznej emigracji z tego obszaru.

W naszym przekonaniu istnieje kilka przyczyn exodusu Ślązaków. Już w 1945 roku doznali oni wielu krzywd od państwa polskiego - w licznych przypadkach byli bezprawnie więzieni, wcielani do przymusowych obozów pracy, przenoszeni na gorsze gospodarstwa. Później, w miarę upływu czasu, uzyskiwali negatywne doświadczenia i poczucie obcości w stosunku do Polaków, co następowało w wyniku kontaktów i konfliktów z przybywającym tu żywiołem polskim. Było to możliwe, ponieważ osadnicy pochodzący głównie z centralnych i wschodnich ziem II Rzeczypospolitej, traktowali zwykle Ślązaków jako element co najmniej podejrzany, a to tylko dlatego, że do końca wojny żyli wśród Niemców na terytorium państwa niemieckiego. Do emigracji skłaniały też Ślązaków różnice w poziomie życia, konsumpcji i dochodzie, świadczące od początku lat pięćdziesią-

tych za Niemcami. Wreszcie kolejną przyczyną stała się nierzetelnie przeprowadzona weryfikacja narodowościowa, co spowodowało pozostanie wśród pozytywnie zweryfikowanych przynajmniej 10 % Niemców. W następnych latach ludzie ci przez związki z rodzinami zamieszkałymi w RFN - odwiedziny, przekazywanie dóbr, wyjazdy na "saksy", pokazywali innym drogą do zamożności, polegającą na bliskich kontaktach z Niemcami i ich państwem. Początki emigracji do Niemiec stanowiły zwykle akcje "łączenia rodzin", nazwane z czasem z polskiej perspektywy akcjami "rozbijania rodzin". Bowiem przy okazji każdego wyjazdu pozostawały w Polsce osoby bliskie, które wcześniej - czy później też zgłaszały chęć przesiedlenia się do Niemiec, powołując się na związki z tymi, co już wyjechali. Ponadto wpływ na decyzje o wyjeździe wywierały jeszcze następujące czynniki: szczególna pozycja gospodarcza RFN w świecie, artykuł 116 Konstytucji RFN o statusie urodzonych w granicach z 1937 roku, pogarszająca się sytuacja ekonomiczna Polski, kulturowa obcość wobec norm i wartości kształtujących dziś życie społeczne na Śląsku. Jakkolwiek byłyby jeszcze przyczyny tych wyjazdów, jakkolwiek staraliby się je racjonalizować migrujący, to pozostaje faktem, że Polskę opuszcza ludność rodzima, która za czasów niemieckiej przynależności Śląska była na tym terenie polską mniejszością narodową. Jednak uwzględniając subiektywne deklaracje migrujących, które często decydowały o pozwoleniu na wyjazd z Polski, jak i o przyjęciu w Niemczech - możemy stwierdzić, że w latach osiemdziesiątych mieliśmy także do czynienia z emigracją etniczną, opartą na przyczynach i motywach o charakterze narodowościowym.

Wreszcie ostatni z istotnych w naszym przekonaniu typów

emigracji, który nazwiemy tutaj emigracją patologiczną. Uczestniczyli w niej przestępcy, których władze policyjne PRL kierowały za granicę. Pierwszy powiedział o tym publicznie komendant policji we Wrocławiu P. Anioła. "Bezpośrednio po stanie wojennym wymyślono eksport przestępców za granicę. Wystarczyło zadeklarować chęć wyjazdu na stałe i oświadczyć, że się jest przestępcą. Wtedy Wydział Paszportowy sprawdził w Kryminalnym czy taki delikwent rzeczywiście figuruje w kartotece i jeśli to się potwierdziło, otrzymywał paszport. Później ustalono, że każdy z nich może wrócić do kraju albo dostać paszport konsularny. W sytuacji gdy wyjazd z kraju dla uczciwego obywatela był praktycznie niemożliwy, olbrzymia liczba przestępców stała się obywatelami Europy"¹³. Jeśli już miały miejsce tak spektakularne akcje, to przypuszczamy, że o ich podjęciu decydowały konkretne, choć nie do końca potwierdzone motywy. Dlatego w działaniach władz można dopatrywać się realizacji przynajmniej kilku, wcale nie wykluczających się celów: po prostu pozbycie się elementu kryminogennego; pozbycie się elementu kryminogennego w obawie, by z czasem nie włączył się do działań opozycyjnych lub nie stanowił bazy dla ludzi zaangażowanych w opozycyjną działalność polityczną; przerzucenie elementu kryminogennego za granicę w przekonaniu, że i tam ludzie ci powrócą do działalności przestępczej, co dla międzynarodowej opinii publicznej będzie stanowiło przeciwwagę wobec posiadającej sympatię emigracji "solidarnościowej"; pogorszenie Polakom reputacji, by osłabić poparcie dla podziemnej "Solidarności" ze strony ośrodków związkowych, politycznych, kulturalnych i tamtejszej opinii publicz-

nej. Bez względu na ostateczne intencje autorów tej akcji, emigracja patologiczna wywarła ogromny wpływ na ukształtowanie negatywnego stereotypu Polaka za granicą. Potwierdzeniem tego są działania ze strony wielu państw, które w latach osiemdziesiątych zamykały przed Polakami granice, wprowadzając różne utrudnienia w podróży, szczegółowe kontrole celne, wizy, obowiązek posiadania zaproszeń lub zagranicznych środków płatniczych. Czyniły to zresztą na żądanie swych obywateli, miejscowych instytucji a nawet partii politycznych, które wykorzystując społeczną niechęć do łamiących prawo Polaków zbijały na tym kapitał wyborczy. W każdym razie, jeśli "wyrzucenie" z Polski elementu przestępczego miało na celu ukształtowanie negatywnych stereotypów, to cel ten został osiągnięty¹⁴.

Ponadto wydaje się, że informacje o istnieniu zorganizowanej emigracji patologicznej są szczególnie cenne z innych jeszcze przyczyn. Mianowicie w poprzednich latach socjologowie¹⁵ wielokrotnie stawiali pytanie o oblicze polskiej emigracji w ostatnim okresie. Bowiem już wtedy w potocznej świadomości Polaków pozostających w kraju, ukształtowały się dwa przeciwstawne stereotypy: emigranci to najmniej wartościowy odłam społeczeństwa; emigranci to "najlepsi z najlepszych". Stereotypy te utrwały informacje o dalszym losie emigrantów w nowych dla nich społeczeństwach. Zatem dowiadaliśmy się o problemach władz wielu państw z polskimi emigrantami, jak też o ich szybkiej karierze społeczno-zawodowej¹⁶. Jednak nasze poznanie problemu z perspektywy początku lat dziewięćdziesiątych nie umożliwia jeszcze wyjścia poza tak ukształtowane stereotypy, bowiem na tle szerokich mas emigracji ekonomicznej, etnicznej czy konsumpcyjnej, właśnie kolejne

jej typy - polityczna, twórcza i patologiczna były postrzegane szczególnie wyraźnie, tak z polskich opłotków, jak i zagranicznych metropolii.

Wreszcie "quasi emigracja" kierująca się wyłącznie do zamożnych krajów europejskich, prowadzących stosunkowo liberalną politykę wizową - głównie do RFN, Włoch i Austrii. Istota "quasi emigracji" polegała na tym, że tak naprawdę, to jej uczestnicy wcale nie zamierzali emigrować na stałe z Polski, co jednak nie wynikało z działań podejmowanych przez nich za granicą. Bowiem osoby te wkrótce po przybyciu do wybranych państw składały tam wnioski o azyl jako uchodźcy polityczni. Ponieważ rozpatrywanie wniosku trwało w tym czasie przynajmniej kilka miesięcy ubiegający się o azyl nielegalnie podejmowali pracę, a po otrzymaniu odmowy powracali do kraju z zarobionymi pieniędzmi, by za jakiś czas powtórzyć w innym miejscu opisane tu działania. "Po pewnym czasie przyjeżdżają ponownie na teren RFN, prosząc o azyl w kolejnym kraju związkowych. Ponieważ niemieckie prawo nakazuje przyjęcie każdego takiego wniosku, "emigrant-gastarbeiter" ma następne parę miesięcy, by dorobić kilka tysięcy marek"¹⁷.

Trudno dokładnie określić rozmiary "quasi emigracji" i pomimo wielu zabiegów wyjaśniających, wielkość tej emigracji pozostanie "ciemną liczbą", a my jesteśmy skazani na szacunki. Według niektórych z nich - około 30 % przybywających do Włoch Polaków w ogóle nie zamierzało emigrować - "są to cwaniaczkowie, którzy dowiedzieli się, że we Włoszech można "robić na uchodźcę", czyli korzystać z darmowego utrzymania i mieszkania"¹⁸. Dzięki temu prawie wszystkie zarobione pieniądze można zaoszczędzić i przywieźć do kraju. W grupie tej byli przed-

stawiciele bardzo różnych środowisk społecznych: rzemieślnicy zamierzający w ten sposób zarobić na modernizację warsztatu; bezdomni - pracujący "na czarno" na mieszkanie; prostytutki i przedstawiciele marginesu społecznego o wszelkiej specyfice.

Jeśli już wiemy, że istnieje "quasi emigracja", a jej uczestnicy w przeważającej większości powrócili do kraju, to może pojawić się pytanie o sens przedstawienia tej zbiorowości w opracowaniu poświęconemu emigracji z Polski. O uwzględnieniu w opisie tej kategorii zdecydowało kilka czynników. Występowanie "quasi emigracji" stanowi istotne uzasadnienie dla obecności znacznie różniących się szacunków o wielkości emigracji w latach osiemdziesiątych. Bowiem "quasi emigranci" byli traktowani jako faktyczni emigranci, także w zestawieniach sporządzanych przez polskie władze. Urzędowe statystyki Biura Paszportów MSW dotyczące emigracji, wyróżniały dwie kategorie wychodźców: obywatele wyjeżdżający na pobyt stały i obywatele pozostali za granicą po przekroczeniu okresu deklarowanego tam pobytu. Właśnie ten drugi zbiór tworzyli między innymi "quasi emigranci". Nie inaczej przedstawiała się sytuacja w przypadku państw do których udali się "quasi emigranci", gdyż deklaracje jako pragnących tu pozostać wciekinierów były traktowane serio i zgodnie z nimi kierowano przybyszów do obozów dla uchodźców. Dla naszych rozważań jest to informacja, że "quasi emigranci" również w zagranicznych statystykach zostali uwzględnieni jako emigranci z Polski.

Próby wskazania nowych nie nazwanych dotychczas przyczyn emigracji i fal emigracyjnych biorą swój początek w skali zjawiska jakim była emigracja z Polski w latach osiemdziesiątych. Próby te wynikają nie tylko z obserwacji, analizy

materiałów statystycznych i sytuacji emigrujących. Inspiracją dla poszukiwania nowych rozwiązań w pojmowaniu i opisie emigracji jest też w pewnym stopniu tradycyjna literatura poświęcona problemowi. Na przykład K. Dobrowolski¹⁹ charakteryzując uwarunkowania emigracji, ekonomiczne jej przyczyny postrzega w przeludnieniu i braku pracy. Tymczasem uwzględniając kierunki migracji z Polski w latach osiemdziesiątych można stwierdzić, że w znacznym stopniu kierowała się ona do krajów o większej gęstości zaludnienia, a prawie zawsze do krajów o oficjalnie stwierdzonym stopniu bezrobocia, gdy tymczasem w systemie ekonomicznym PRL ciągle występowały wolne miejsca pracy. Tym samym wyróżnienie przez nas emigracji konsumpcyjnej zdaje się być w pełni uzasadnione, bo w znacznym stopniu tworzyli ją nie tylko ludzie posiadający pracę, ale ludzie zamożni jak na polskie warunki, stabilni zawodowo, środowiskowo, rodzinie i społecznie.

O konsumpcyjnych motywach i konsumpcyjnym charakterze emigracji mogą też świadczyć działania podejmowane w Polsce przez faktycznych bądź potencjalnych wychodźców, już na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. W opracowaniu Prymasowskiej Rady Społecznej (1988 rok), czytamy o zjawisku emigracji w takiej oto perspektywie. "Nie przestanie ono być narodowym problemem, jeśli nie będą następowały zasadnicze przemiany w systemie gospodarczym i politycznym Polski, otwierające czytelną dla ogółu perspektywę, ukazując realne szanse na proces odrabiania dystansu dzielącego nas od rozwiniętych krajów świata, na stworzenie obywatelom przestrzeni wolności i podmiotowości"²⁰. Tymczasem już wkrótce po okresie politycznej victorii, po sformowaniu rządu składającego się

w większości z autentycznych przedstawicieli społeczeństwa, w chwili nakreślania planów nowej państwowości - tysiące Polaków uległo sugestiom niemieckiego kanclerza, który zapewniał obywateli NRD o planach wyrównania poziomu życia na wzór Niemiec Zachodnich i zabiegało o pozwolenie na imigrację²¹. Podejmowane wówczas przez potencjalnych polskich emigrantów starania, tym bardziej zasługują na uwagę, że równocześnie w tym samym czasie w społeczeństwie wchodnioniemieckim wyraźnie dawała o sobie znać niechęć do obcych, szczególnie do Polaków - jako przyszłych konkurentów na rynku pracy i sprawców złej sytuacji rynkowej, wykupujących dofinansowywane przez państwo produkty - w listopadzie 1989 r. w NRD wydano szczegółowe zarządzenia dotyczące sprzedaży towarów obcokrajowcom.

Przedstawiona tu sytuacja i wiele innych jej podobnych skłania do refleksji nad etosem polskich emigrantów. Wchodzenie a właściwie "wciskanie się" do społeczeństw nieżyczliwie lub zgoła wrogo nastawionych do emigrantów, świadczy tak o braku godności własnej, jak też o zaniku tradycyjnych postaw patriotycznych. Na problem ten zwracali wcześniej uwagę członkowie²² Prymasowskiej Rady Społecznej, jak i Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa. Przy czym interpretacje takiego stanu rzeczy, choć zbieżne w zakresie ostatecznych wniosków, różniły się w punkcie wyjścia. Dla pierwszego ze wspomnianych gremiów źródłem nagannych zachowań są niedostatki polskiej formacji patriotycznej, co powoduje, że silnie manifestuje się "patriotyzm odświętny" przy niedostatku trwałych i systematycznych działań, faktycznie decydujących o wartości etosu patriotycznego. Kiedy zaś go zabraknie, pojawia się chętnie przez Polaków przyjmowana postawa, a właściwie poza "obywatela

świata". Natomiast dla M. Giertycha - przedstawiciela drugiego z wymienionych gremiów, ułomności w postawach patriotycznych spowodowane zostały niedoskonałym przedstawieniem polskiej literatury i historii, nade wszystko zaś wychowaniem internacjonalistycznym, które młodzież otrzymuje w szkole.

Podobnie broniąc przedstawionego wcześniej stanowiska o niewielkiej liczebności polskiej emigracji politycznej, można sięgać do wielu źródeł i przykładów. A. Maryański²³ pisząc o politycznych przyczynach migracji wskazuje następujące motywy: masowe przesiedlenia ludności, ruchy repatriacyjne w następstwie regulacji granic państwowych, masowe ucieczki przed różnymi formami dyskryminacji. Jednak po uwzględnieniu zgłoszonych przez nas zastrzeżeń w wieloletniej fali emigracji z Polski lat osiemdziesiątych, uchodźcy naprawdę polityczni a nie tylko jako polityczni deklarujący się, stanowili znikomy odsetek. W cytowanym, już wielokrotnie opracowaniu Prymasowskiej Rady Społecznej znajdujemy fragment stwierdzający, że opuszczenie kraju nie podlega wartościowaniu moralnemu, "w szczególności zaś nie mogą tu być pomijane zobowiązania i skutki rodzinne, społeczne i narodowe". Tymczasem doświadczenia emigracji dowodzą, że dla swojego społeczeństwa i narodu najwięcej można uczynić pozostając we własnym kraju. Zapewne emigrantami politycznymi w jak najściślejszym tego słowa znaczeniu, były osoby fizyczne deportowane z Polski, ale powracające do kraju w sobie właściwy sposób: E. Bałuka - - legendarny już przywódca robotników Szczecina, S. Blumsztajn - działacz "Solidarności", K. Morawiecki - lider "Solidarności Walczącej" oraz internowani, więzieni lub tylko uciekający przed represjami działacze. Natomiast bardzo wątpliwe i do końca nie

zweryfikowane pozostaną szacunki oparte na oświadczeniach azylantów u władz krajów imigracji, którzy na przykład będąc etnicznymi Polakami, w wielu wypadkach nabywali niemieckie dokumenty²⁴ i przedstawiając je władzom niemieckim usiłowali przekonać urzędników o prześladowaniu siebie jako mniejszości niemieckiej w Polsce.

Emigracja z Polski w świetle statystyki Biura Paszportów MSW.

Przekazane nam materiały statystyczne nie są kompletne²⁵. Bardziej wartościowe byłyby dane statystyczne z całych lat osiemdziesiątych, opracowane według takich samych kryteriów. Jednak mimo starań podejmowanych wielokrotnie u rozmaitych władz, pełnych danych nie udało się nam uzyskać, inna sprawa - czy takie w ogóle istnieją? Jeśli jednak uwzględnić fakt, że do niedawna dane dotyczące podobnych zagadnień wcale nie były przekazywane badaczom, to i tak uzyskane przez nas informacje statystyczne stanowią ważne źródło dla badania problemu emigracji z Polski. W miarę możliwości obraz emigracji lat osiemdziesiątych będziemy uzupełniali informacjami z innych źródeł.

W świetle posiadanych materiałów wychodźstwo lat osiemdziesiątych możemy podzielić z uwagi na sposób opuszczania Polski. Pozwoli to dostrzec emigrację legalną - tworzą ją osoby, które przy wyjeździe z Polski deklarowały pozostanie za granicą i emigrację nielegalną - tworzą ją osoby, które przy wyjeździe z Polski deklarowały pozostanie za granicą i emigrację nielegalną - tworzą ją osoby, które przekroczyły deklarowany przy wyjeździe okres pobytu i nie powróciły do kraju. Już w tym miejscu warto zasygnalizować, że proporcje między liczebnością

emigracji legalnej i nielegalnej w latach 1984-1988 mają się w przybliżeniu jak 1:5. Na początek zajmijmy się emigracją legalną. We wskazanym okresie na pobyt stały wyjechało z Polski 71 178 osób. Z tej liczby 4 937 osób (6,9 %) udało się do państw komunistycznych, zaś 66 241 (93,1 %) do państw kapitalistycznych.

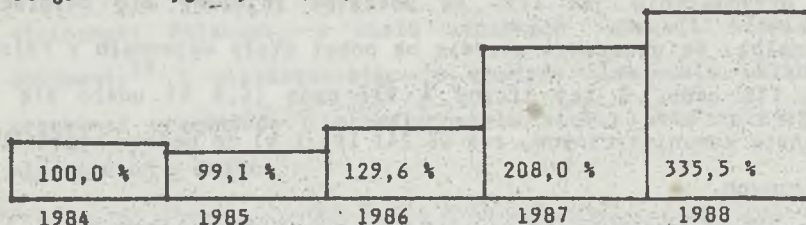
Tabela 1. Wyjazdy na pobyt stały w latach 1984-1988.

PAŃSTWA	EMIGRANCI	
	N	%
A. Państwa komunistyczne	4 937	100,0
1. NRD	1 623	32,9
2. CSRS	1 408	28,5
3. WRL	663	13,4
4. Jugosławia	467	9,5
5. ZSRR	385	7,8
6. Bułgaria	315	6,4
7. Rumunia	23	0,5
8. Pozostałe państwa	53	1,5
B. Państwa kapitalistyczne	66 241	100,0
1. RFN	38 694	58,4
2. USA	8 169	12,4
3. Kanada	5 517	8,3
4. Szwecja	3 038	4,6
5. Berlin Zachodni	2 550	3,9
6. Austria	1 786	2,7
7. Francja	990	1,5
8. Austria	852	1,3
9. Dania	684	1,0
10. Holandia	557	0,8
11. Grecja	500	0,8
12. Włochy	478	0,7
13. Wielka Brytania	356	0,5
14. Norwegia	345	0,5
15. Turcja	197	0,3
16. Szwajcaria	195	0,3
17. Belgia	163	0,3
18. Izrael	76	0,1
19. Finlandia	68	0,1
20. Pozostałe państwa	1 026	1,5

Przy analizie przebiegu wyjazdów na stałe stwierdzamy wielokrotnienie liczby emigrantów w kolejnych latach, co

dokładnie przedstawia diagram nr 1.

Diagram 1. Wyjazdy na pobyt stały w latach 1984-1988.



Należy też zwrócić uwagę na dynamikę wzrostu wyjazdów na pobyt stały do samych tylko krajów komunistycznych i do samych tylko krajów kapitalistycznych, co przedstawiają kolejne diagramy. Wynika z nich jednoznacznie, że tempo wzrostu wyjazdów do krajów kapitalistycznych było wielokrotnie wyższe.

Diagram 2. Wyjazdy na pobyt stały do krajów komunistycznych w latach 1984-1988.

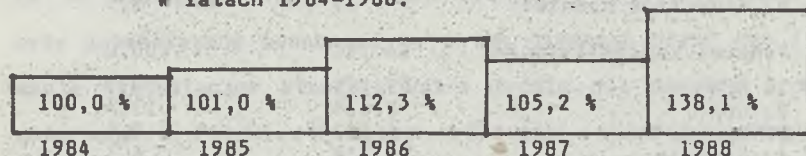
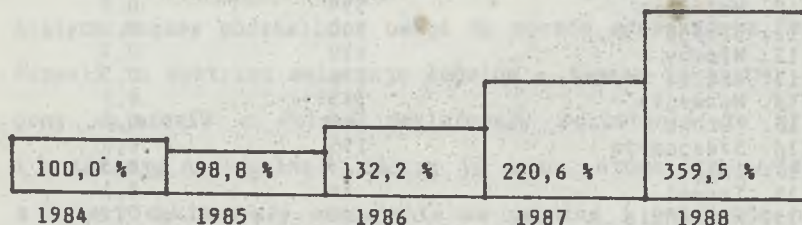


Diagram 3. Wyjazdy na pobyt stały do państw kapitalistycznych w latach 1984-1988.



W przypadku państw komunistycznych najwięcej osób emigrowało do NRD, CSSR i WRL, o czym decydowały zapewne kierunki polskiej emigracji zarobkowej (robót eksportowych) określane

przez centralne władze państwowe, zaś w drugiej połowie lat osiemdziesiątych kształtowane w sposób bardziej żywiołowy na poziomie województw, dużych zakładów przemysłowych i rozmaitych instytucji²⁶. Był to przede wszystkim eksport rozmaitych usług, głównie budowlanych, ale też brygad roboczych do pracy w przemyśle wydobywczym, chemicznym, włókienniczym, w przetwórstwie mięsnym i innych branżach, nie cieszących się zainteresowaniem miejscowej siły roboczej. Dość wspomnieć, że do zjednoczenia Niemiec w samej tylko NRD pracowało 35 000 Polaków w oparciu o porozumienia międzynarodowe²⁷. Natomiast według naszych szacunków, w tym samym czasie liczba Polaków pracujących w NRD mogła sięgać 50 000-55 000, bowiem w ramach umów zawieranych na niższych szczeblach, często nawet bez akceptacji wydziałów zatrudnienia wojewódzkich rad narodowych, do pracy na przynajmniej miesięczne turnusy jeździło tysiące osób. Wspominam o tych wyjazdach tak szczegółowo, bowiem wielu ich uczestników podpisywało później indywidualne umowy o pracę z niemieckim pracodawcą, wstępowało na miejscu w mieszane związki małżeńskie i wnioskowało do władz polskich o pozwolenie na stały pobyt za granicą. Naszym zdaniem, pomijając akcję łączenia rodzin i inne sytuacje losowe, o wyjazdach na stałe do państw komunistycznych decydowały głównie dwa czynniki - indywidualne kontakty na zatrudnienie za granicą i małżeństwa mieszane. Przy wyjazdach do krajów komunistycznych zaznaczają się jeszcze następujące prawidłowości: w latach 1984-1985 krajami imigracji w największym stopniu były kolejno CSRS, NRD, WRL, natomiast w latach 1986-1988 - NRD, CSRS, Węgry i Jugosławia. O wzroście znaczenia NRD jako kraju osiedlenia zdecydowało kilka czynników: tutaj pracowało najwięcej

Polaków, położenie ekonomiczne tego kraju i poziom konsumpcji umożliwiały zaspokojenie wielu potrzeb, liberalizacja przepisów o podróŜowaniu powodowała, Ŝe coraz wiêcej Niemców "enerdowskich" pozostawało w RFN i władze zatrudniały obcokrajowców na opuszczone stanowiska pracy. W połówie 1989 roku funkcjonariusze państwowi NRD, wysoko oceniając pracę Polaków, gotowi byli sprowadzać robotników z Polski wraz z rodzinami, dając im po kilku latach obywatelstwo niemieckie. Jednak zdecydowanie sprzeciwiło się temu Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, tłumacząc swoje weto obawą przed powstaniem zorganizowanej przestêpczości, gdy tymczasem strona polska dostrzegała w tym sprzeciwie obawę przed wpływem idei, które pozwoliły nam wkroczyć na drogę demokratycznych przemian.

Charakteryzując kierunki wyjazdów z Polski na stałe można stwierdzić następujące tendencje. Prawie w kaŜdym nastêpnym roku emigranci do krajów kapitalistycznych stanowili coraz wiêkszy odsetek wśród ogółu emigrantów: 1984 - 89,1 %; 1985 - 88,9 %; 1986 - 90,6 %; 1987 - 94,5 %; 1988 - 95,5 %. Emigranci kierowali się głównie do kilku zaledwie państw. Według szczególowych wyliczeń, pierwszych sześć państw z czołówki tabeli nr 1, to jest RFN, USA, Kanada, Szwecja, Berlin Zachodni, Australia - przyjęło 90,3 % emigrantów z Polski. Co decydowało o atrakcyjności poszczególnych krajów imigracji? Wydaje się, Ŝe o wyborze kraju osiedlenia decydowały zasadniczo następujące czynniki: łatwość w uzyskaniu prawa pobytu lub obywatelstwa, wzglêdnie liberalna polityka imigracyjna wymienionych państw, stosunkowo wysokie standardy Ŝyciowe uzyskiwane juŜ w chwili pozostania lub w perspektywie najbliŜszych lat. Czynniki te w przypadku poszczególnych państw oddziaływały z róŜnym natêż-

niem. Jednak należy przypuszczać, że w sytuacji wyjazdów do RFN, Berlina Zachodniego i Szwecji, oprócz wymienionych wcześniej okoliczności ważnym atutem była jeszcze bliskość przestrzenna tych terytoriów. Natomiast wyjazdy do USA, Kanady i Australii kształtowała w istocie polityka imigracyjna tych państw. Patrząc na docelowe państwa emigracji z Polski, warto też zwrócić uwagę na następujące fakty. Do Niemiec w obecnych granicach, z włączeniem Berlina Zachodniego, na pobyt stały udało się 62,3 % wszystkich emigrantów z Polski, zaś z włączeniem Berlina Zachodniego i obszaru NRD - 63,2 % ogółu mieszkańców.

Tabela 2. Wyjazdy na pobyt stały do państw kapitalistycznych w okresie 1986-1988, według struktury demograficzno-społecznej.

PŁEĆ		WIEK			WYKSZTAŁCENIE			
M	K	0-17	18-59	60 i w.	wyższe	średnie	podstaw.	nижej podstaw.
38,5	61,5	44,5	51,0	4,5	5,2	19,5	33,6	41,7

N = 51 778 = 100 %

Na uwagę zasługuje struktura społeczno-demograficzna osób wyjeżdżających na pobyt stały do państw kapitalistycznych. Z tabeli nr 2 wynika, że wśród emigrujących dominują osoby w wieku 18-59 lat. Jednak przy innym spojrzeniu, bardziej zgodnym ze stanem faktycznym, wśród wyjeżdżających można dostrzec przewagę dzieci i młodzieży do 17 lat. Kategoryzacje stosowane w zestawieniach sporządzonych przez Biuro Paszportów MSW wyróżniają trzy grupy wiekowe: 0-17 lat, 18-59 lat, powyżej 60 lat. W tej sytuacji pierwszą z wymienionych grup tworzy siedemnaście roczników, tymczasem drugą aż czterdzieści dwa roczniki. Dlatego należy uwzględnić wyliczenia innego jeszcze

rodzaju. Z każdego rocznika najmłodszej grupy wiekowej do 17 lat wyjechało 1 356 osób, gdy tymczasem z każdego rocznika grupy wiekowej 18-59 lat wyjechało 644 osoby. Jeśli zaś przyjąć, że najstarsza grupa obejmuje osoby od 60 do 80 lat, to na każdy rocznik przypadało tu 110 emigrujących. Przy refleksji nad zapisanymi w tabeli informacjami, łatwo dostrzec wśród wyjeżdżających duży odsetek osób z wykształceniem niższym od podstawowego (41,7 %). W naszym przekonaniu jest to w znacznym stopniu zależność o charakterze obiektywnym, bo przecież 44,5 % wyjeżdżających to dzieci i młodzież do 17 lat.

Tabela 3. Wyjazdy na pobyt stały do państw kapitalistycznych w latach 1987-1988 według struktury demograficznej.

LATA	N=100 %	PŁEĆ		WIEK			WYKSZTAŁCENIE			
		M	K	0-17	18-59	60 i w.	wyższe	średnie	podst.	niżej podst.
1986	9580	38,1	61,9	37,3	58,3	4,4	8,9	23,5	32,9	34,7
1987	16045	37,5	62,5	44,2	52,0	3,8	6,0	21,2	31,8	41,0
1988	26153	39,2	60,8	47,4	47,7	4,9	3,4	17,0	35,0	44,6

Blizszą charakterystykę wyjeżdżających w poszczególnych latach przedstawia tabela nr 3. W świetle tych wyników warto zwrócić uwagę na kilka, naszym zdaniem, ważnych tendencji. Wśród emigrujących na stałe zawsze dominowały kobiety i przewaga ta była względnie stabilna, bowiem różnice nie przekraczały 2 %. W ciągu trzech wymienionych w tabeli lat, wśród wyjeżdżających nastąpił wzrost udziału najmłodszej grupy wiekowej i to o przeszło 10 %. Z perspektywy struktury demograficznej społeczeństwa, przewagę wśród emigrujących kobiet, jak i coraz liczniejsze wyjazdy nieletnich, należy uznać za wysoce niekorzystne tendencje. Z tabeli wynika też, że wśród opuszczających

kraj z każdym rokiem zmniejszał się odsetek osób z wyższym i średnim wykształceniem. Nie znaczy to jedynie, jakoby z każdym rokiem wyjeżdżały z Polski coraz mniej wykształcone osoby. Po prostu, zgodnie zresztą z wcześniej przyjętą interpretacją, wzrastał odsetek nieletnich emigrantów, którzy z natury rzeczy nie mogli posiadać wyższego ani średniego wykształcenia.

Tabela 4. Państwa wyjazdu na pobyt stały w latach 1986-1988.

Państwa	Ogółem	Lata		
		1986	1987	1988
Australia	1056	254	415	387
Austria	484	172	139	173
Belgia	94	33	41	20
Berlin Zachodni	1853	383	632	838
Dania	535	166	206	163
Finlandia	51	18	21	12
Francja	600	186	201	213
Grecja	337	141	128	68
Hiszpania	24	10	9	5
Holandia	374	100	144	130
Izrael	20	b.d.	10	10
Kanada	3771	865	1432	1474
Norwegia	188	66	66	56
RFN	33980	4422	9832	19726
Szwajcaria	120	44	41	35
Szwecja	1951	650	656	645
Turcja	118	63	26	29
USA	5076	1481	1706	1889
Wielka Brytania	218	78	86	54
Włochy	334	116	132	86
Pozostałe	594	332	122	140

Porównanie wyników przedstawionych w tabelach 1 i 4 przekonuje o występowaniu pewnych prawidłowości w procesie emigracji z Polski w latach osiemdziesiątych. Jest to szczególnie ważne, jeśli uwzględnimy niekompletność danych statystycznych dla całego okresu. Z tabeli 1 przedstawiającej wyjazdy w okresie lat 1984-1988 wynika, że wychodźcy kierowali się głównie

do: RFN, USA, Kanady, Szwecji, Berlina Zachodniego i Australii. Takie wyniki i kierunki emigracji potwierdzają też szczegółowe dane z lat 1986-1988, zawarte w tabeli 4. Wszystko to przekonuje o stałości pewnych tendencji w procesie emigracji z Polski w ostatnim okresie i pomimo braku pełnych danych upoważnia nie tylko do formułowania hipotez, ale i wniosków.

Tabela 5. Wyjazdy na pobyt stały do państw kapitalistycznych według płci w latach 1986-1988.

Kraje/Państwa	N = 100 %	Płeć	
		Mężczyźni	Kobiety
Austria	484	54,3	45,7
Turcja	118	44,9	55,1
Hiszpania	24	45,8	54,2
Berlin Zachodni	1853	43,1	56,9
RFN	33980	39,5	60,5
USA	5076	38,8	61,2
Francja	600	38,8	61,2
Australia	1056	37,9	62,1
Grecja	337	37,4	62,6
Izrael*	20	35,0	65,0
Kanada	3771	34,6	65,4
Włochy	334	28,1	71,9
Wielka Brytania	218	28,0	72,0
Norwegia	188	27,7	72,3
Szwecja	1951	27,2	72,8
Dania	535	26,7	73,3
Szwajcaria	120	26,7	73,3
Finlandia	51	25,5	74,5
Belgia	94	24,5	75,5
Holandia	374	19,5	80,5
Pozostałe Państwa	594	51,7	48,3

* - brak danych za 1986 rok.

Jak wynika z tabeli, za wyjątkiem dwóch przypadków, większość wyjeżdżających na stałe stanowią kobiety. Naszym zdaniem taką tendencję należy tłumaczyć w następujący sposób. Emigracja z Polski, co zaznaczyliśmy wcześniej, następowała w sposób legalny i nielegalny. Dlatego najpierw emigrowali mężczyźni (nielegalnie), zaś po uzyskaniu w miejscu pobytu pewnej

stabilizacji, zapraszali do siebie kobiety o różnym stopniu pokrewieństwa. Taki mechanizm migracji pojawił się już wiele dziesiątków lat wcześniej, w sytuacji wychodźstwa z ziem polskich pod zaborami, w okresie międzywojennym, a także po 1945 roku - w przebiegu migracji wewnętrznych z centralnej Polski na ziemie zachodnie. W każdym z tych przypadków jako pierwszy emigrował mężczyzna, który później sprowadzał sobie dziewczynę zwykle z rodzinnej miejscowości. W sytuacji emigracji do Ameryki w wyekspediowaniu wybranej kobiety pomagali werbankowi, towarnykh zeznawce i ziomkowie ukittai pośrednicy w amerykańskie układy. Natomiast w przypadku emigracji wewnętrznych mężczyzna, często już w roli współmałżonka, po wybraniu sobie gospodarstwa na ziemiach zachodnich, powracał na krótki czas do rodzinnej wsi. Tam po załatwieniu niezbędnych formalności, a nawet zawarciu "przypadkowego" małżeństwa - co niekiedy stanowiło konieczny warunek przejęcia gospodarstwa, wraz z wybraną kobietą udawał się do miejsca osiedlenia²⁸.

Proporcjonalnie najwięcej dzieci i młodzieży przyjmowały kolejno: Kanada - 50,3 %, Francja - 47,3 %, RFN - 46,9 %, Berlin Zachodni - 45,7 %, USA - 44,7 %, Dania - 41,9 %. Wśród państw, w których udział młodocianych wychodźców przekracza 40,0 % ogółu emigrantów, są cztery największe ośrodki legalnej imigracji Polaków w latach osiemdziesiątych, to jest RFN, USA, Kanada i Berlin Zachodni (patrz tabela 6).

Spójrzmy jeszcze inaczej na informację statystyczną zapisaną w tabeli 7. W tym celu sumujemy - z jednej strony osoby z wyższym i średnim wykształceniem, z drugiej osoby z wykształceniem podstawowym i niższym od podstawowego. Działania te podejmujemy jedynie w przypadku państw do których

Tabela 6. Wyjazdy na pobyt stały do państw kapitalistycznych według wieku w latach 1986-1988.

Państwa	N = 100 %	Wiek		
		0-17	18-59	60 i w.
Australia	1056	35,4	54,6	10,1
Austria	484	24,2	69,2	6,6
Belgia	94	29,8	66,0	4,2
Berlin Zachodni	1853	45,7	51,3	3,0
Dania	535	41,9	57,7	0,4
Finlandia	51	15,7	82,3	2,0
Francja	600	47,3	49,0	3,7
Grecja	337	28,8	67,9	3,3
Hiszpania	24	8,3	79,2	12,5
Holandia	374	23,5	75,1	1,1
Izrael*	20	20,0	50,0	30,0
Kanada	3771	50,3	46,8	2,9
Norwegia	188	31,4	66,5	2,1
RFN	33980	46,9	48,1	5,0
Szwajcaria	120	27,5	70,0	2,5
Szwecja	1951	28,5	66,4	5,1
Turcja	118	0,8	92,4	6,8
USA	5076	44,7	53,3	2,0
Wielka Brytania	218	16,5	74,8	8,7
Włochy	334	22,7	73,7	3,6
Pozostałe	594	19,5	79,0	1,5

* - brak danych za 1986 rok.

Tabela 7. Wyjazdy na pobyt stały do państw kapitalistycznych według wykształcenia w latach 1986-1988.

Państwa	N = 100 %	Wykształcenie			
		wyższe	średnie	podstaw.	n.podstaw.
Australia	1056	8,8	30,2	27,8	33,2
Austria	484	17,6	32,2	27,3	22,9
Belgia	94	20,2	33,0	20,0	26,6
Berlin Zachodni	1853	5,1	18,3	32,7	43,9
Dania	535	9,0	26,9	25,0	39,1
Finlandia	51	21,6	35,3	27,4	15,7
Francja	600	17,3	22,8	13,0	46,9
Grecja	337	19,0	33,8	19,0	28,2
Hiszpania	24	41,7	29,2	16,6	12,5
Holandia	324	20,0	38,5	19,8	21,7
Izrael*	20	25,0	25,0	35,0	15,0
Kanada	3771	7,8	23,2	23,3	45,7
Norwegia	188	20,2	32,4	19,7	27,7
RFN	33980	2,6	15,8	37,6	44,0
Szwajcaria	120	26,7	32,5	16,7	24,1
Szwecja	1951	10,9	34,1	27,9	27,1
Turcja	118	26,3	55,1	16,7	1,7
USA	5076	6,5	23,6	28,6	41,3
Wielka Brytania	218	28,0	44,5	12,8	14,7
Włochy	334	20,7	37,1	22,2	21,0
Pozostałe	594	27,3	29,3	24,6	18,8

* - brak danych za 1986 rok.

wyjechało więcej niż stu emigrantów. Otrzymane w taki sposób zbiory wychodźców będziemy dalej nazywali wykształconymi emigrantami i niewykształconymi emigrantami. Z wyliczeń wynika, że proporcjonalnie najwięcej wykształconych migrantów udało się kolejno do Turcji - 81,4 %, Wielkiej Brytanii - 72,5 %, Szwajcarii - 59,2 %, Holandii - 58,5 %, Włoch - 57,8 %, Grecji - 52,8 %, Norwegii - 52,6 %. W chwili obecnej trudno o przekonujące wyjaśnienia takiej dyslokacji, bowiem wśród państw imigracji mamy bogate i uprzemysłowione kraje północnej Europy, jak i opóźnione w rozwoju kraje z południa naszego kontynentu. Natomiast największy odsetek niewykształconych emigrantów przyjmowały kolejno następujące państwa: RFN - 81,6 %, Berlin Zachodni - 76,6 %, USA - 69,9 %, Kanada - 69,0 %, Dania - 64,1 %, Australia - 61,0 %, Francja - 59,9 %, Szwecja - 55,0 %. Wśród wymienionych wyżej państw znajdują się wszystkie największe kraje imigracji Polaków w latach osiemdziesiątych. Na uwagę zasługuje też fakt, że w grupie tej znalazły się wszystkie trzy zamorskie kraje do których licznie udawali się polscy wychodźcy.

x x x

Drugim typem wychodźstwa wyróżnionym z uwagi na sposób opuszczenia Polski jest emigracja nielegalna i jej teraz poświęcimy naszą uwagę. Na początku przypominamy, że emigrację nielegalną tworzą ludzie, którzy przekroczyli deklarowany przy wyjeździe okres pobytu za granicą i nie powrócili do kraju. W tym wypadku dysponujemy szczegółowymi danymi za okres sześciu lat, ale szacunki oparte na innych jeszcze informacjach pozwalają na określenie liczebności tej emigra-

cji w całym dziesięcioleciu. Mianowicie można stwierdzić następującą prawidłowość - im więcej Polaków w poszczególnych latach wyjeżdżało za granicę, tym proporcjonalnie więcej pozostawało ich w kraju tymczasowego pobytu. Nasz przegląd rozpoczynamy od wskazania wielkości i kierunków emigracji nielegalnej, co umożliwia tabela 8.

Tabela 8. Państwa pozostania nielegalnych emigrantów z Polski w latach 1983-1988.

Państwa	Ogółem	
	N	%
RFN	202 020	50,2
USA	64 386	16,0
Włochy	24 067	6,0
Grecja	17 714	4,4
Berlin Zachodni	16 586	4,1
Francja	14 274	3,6
Austria	10 171	2,5
Kanada	9 311	2,3
Szwecja	8 320	2,1
Wielka Brytania	5 548	1,4
Pozostałe państwa	29 617	7,4
Razem	402 010	100,0

Podobnie jak w przypadku emigracji legalnej i tym razem stwierdzamy istotne prawidłowości w kierunkach i wielkości wychodźstwa do pewnych krajów. Na uwagę zasługuje fakt, że cztery pierwsze w tabeli państwa stały się terenem imigracji dla 76,6 % Polaków, którzy przekroczyli deklarowany okres pobytu i nie powrócili do kraju. Jeśli porównamy czołówkę państw do których Polacy najliczniej wyjeżdżali na pobyt stały - tabela 1, z tymi, gdzie najchętniej pozostawali w ramach emigracji nielegalnej - tabela 8, to dostrzeżemy wiele analogii świadczących o pewnych stałych tendencjach. Do terytoriów stanowiących istotny cel dla każdego typu emigracji należały w obu przypadkach RFN, USA i Berlin Zachod-

ni. W sytuacji emigracji legalnej te pierwsze dwa kraje przyjęły 70,8 % wszystkich wychodźców, gdy zaś dodać jeszcze obszar Berlina Zachodniego, to odsetek ten wynosił 74,7 % ogółu emigrantów z Polski. Natomiast w sytuacji emigracji nielegalnej, w RFN i USA pozostało 66,6 % wychodźców, zaś po uwzględnieniu Berlina Zachodniego odsetek ten wzrósł do 70,3 % ogółu emigrantów. Również w sytuacji emigracji nielegalnej potwierdza się, że głównym krajem osiedlenia są Niemcy, bo sama tylko RFN przyjęła 50,2 %, a wraz z Berlinem Zachodnim 54,3 % polskich wychodźców.

O atrakcyjności poszczególnych krajów imigracji decydowały zapewne w dużym stopniu te same czynniki, które wcześniej wpływały na wybór kraju osiedlenia dla legalnej emigracji. Czyli stosunkowo liberalna polityka imigracyjna tych państw i odpowiednio wysokie standardy życiowe, możliwe do osiągnięcia w niedługim czasie po osiedleniu. Jednak pojawienie się w czołówce tabeli Włoch i Grecji skłania do poszukiwania innych jeszcze czynników decydujących o emigracji do tych krajów. Ważnym pośrednikiem była prawdopodobnie łatwość w uzyskaniu wizy wjazdowej i należy tu pamiętać o dwóch okolicznościach. Lata osiemdziesiąte to okres ciągłych podróży polskich pielgrzymów do Watykanu. Dla wielu udział w pielgrzymce stanowił okazję do pozostania we Włoszech. Równocześnie w latach osiemdziesiątych tysiące Polaków udawało się na południe Europy dla spędzenia tam urlopu. Należy przypuszczać, że wielu z nich wykorzystało tę właśnie okazję dla pozostania w Grecji, gdy inni "turystyczny" pobyt w tym kraju traktowali jako okazję do spieniężenia przywiezionych ze sobą towarów lub podjęcia w tym kraju pracy sezonowej. Równocześnie wiele

wskazuje, że liczba Polaków, którzy przekroczyli deklarowany okres pobytu i pozostali w Grecji jest znacznie wyższa²⁹. Już w połowie 1990 roku urzędnicy greccy podali liczbę 150 tysięcy nielegalnie pracujących Polaków, z których wielu bez ważnej wizy i prawa do pracy przebywało tam od kilku lat. Wkrótce potem dyrektor Departamentu Konsularnego i Wychodźstwa przy polskim MSZ stwierdził, że w Grecji przebywa jedynie 50 tysięcy Polaków. Natomiast przy okazji wizyty greckiego ministra spraw zagranicznych w maju 1991 roku, polskie MSZ przedstawiło informację o ponad 100 tysiącach Polaków, którzy w przeważającej większości stanowią emigrację z ostatnich kilkunastu lat i w dużym stopniu przebywają w Grecji nielegalnie.

Zresztą z czasem władze włoskie i greckie, zmuszone licznym pozostawaniem Polaków, otworzyły lub rozbudowały obozy przejściowe oraz uruchomiły instytucje zajmujące się dalszymi losami zdesperowanych emigrantów z Polski. Takie posunięcia wychodziły niejako naprzeciw oczekiwaniom polskich migrantów, którzy już przy wyjeździe z kraju snuli plany osiedlenia się w krajach zamorskich, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, a Grecję czy Włochy traktowali jedynie jako kraj przejściowy przed dalszą podróżą. W myśl postanowień Konwencji Genewskiej z 1951 roku, ludzie ci jako mieszkańcy Wschodniej Europy stawali się automatycznie uchodźcami politycznymi, jeśli tylko przy zgłoszeniu swego przybycia za takich podali się władzom, co zresztą należało do rytuału i w ten sposób uchodźcami politycznymi stawali się też członkowie oraz funkcjonjani rządzącej partii komunistycznej. Bycie uchodźcą politycznym, zakwaterowanym w obozie przejściowym, przybliżało drogę do zamorskich

krajów emigracji, bowiem w staraniach o wizę amerykańską, australijską czy kanadyjską zyskiwało się przewagę nad tymi, którzy starania o wyjazd rozpoczynali od wizyt w przedstawicielstwach tych państw w kraju. W Polsce potencjalni emigranci musieliby udowodnić pracownikom ambasad czy konsulatów swój status "politycznie prześladowanego", gdy tymczasem Polacy znajdujący się w obozach przejściowych ten etap mieli już za sobą i to dzięki raz zgłoszonej deklaracji. Równocześnie wzrastały ich szanse na uzyskanie wizy USA, gdyż startowali oni nie z "puli" dla ogółu Polaków wynoszącej rocznie 1000-2000 miejsc, ale z "puli" dla uchodźców politycznych sięgającej rocznie kilkudziesięciu tysięcy osób.

Takie postępowanie wychodźców z Polski utrudnia prowadzenie wyliczeń i szacunków zmierzających do dokładnego określenia wielkości polskiej emigracji w ogóle, jak i przede wszystkim wielkości tej emigracji w poszczególnych państwach. Dla potwierdzenia naszych opinii pragniemy przypomnieć sprzeczne informacje dotyczące sytuacji w państwach wymienionych w tym fragmencie rozważań. Tabela 8 pokazuje, że Włochy i Grecja zajęły bardzo wysokie miejsce wśród państw przyjmujących wychodźców z Polski. Mimo tego, z jednej strony umieściliśmy w tekście informacje o znacznie większym napływie do tych państw emigrantów - niż wskazują na to dane z tabeli, z drugiej zaś strony wskazujemy na mechanizmy umożliwiające wykorzystanie Grecji i Włoch jako "krajów pośrednich" dla docelowej emigracji do państw zamorskich. Kiedy zastanowimy się nad specyfiką polskiego wychodźstwa i wprost nieograniczonymi sposobami "radzenia sobie" rodaków za granicą, to przedstawione powyżej sprzeczne relacje o poczynaniach polskich emigrantów, należy jeszcze

uzupełnić innymi. Otóż informacje statystyczne pochodzące z Biura Paszportów MSW, a dotyczące krajów pozostania, opierają się przecież na deklaracjach tych samych ludzi, którzy wyjeżdżając na stałe podawali władzom paszportowym bliski termin powrotu. Przeto jeśli w swoich oświadczeniach stwierdzili, że powrócą do Polski, choć powrócić nie zamierzali, to tym bardziej lekko mogli traktować wpisanie do wniosku państw do których rzekomo planowali się udać. Na dodatek polscy emigranci starali się o wize wjazdowe do **trzech** państw już poza Polską, co dodatkowo komplikuje szczegółowe wyliczenia dotyczące kierunków migracji. Dla nas ważne są informacje o pewnych tendencjach występujących w postępowaniu polskich wychodźców przy wyborze kraju imigracji, szczególnie jeśli znajdują one potwierdzenie w innych jeszcze decyzjach i zdarzeniach. Warto w tym miejscu wspomnieć, że preferowanie emigracji i "pośrednich" wyjazdów do USA znalazło ostatnio obiektywne wsparcie w poczynaniach strony amerykańskiej. Nowa ustawa imigracyjna, uchwalona przez Kongres USA w 1990 roku, skracając okres oczekiwania na wize imigracyjne dla współmałżonka i dzieci, zwiększa możliwości legalnej emigracji, pozwala na pozostanie w USA tym Polakom, którzy przybyli tu przed powstaniem niekomunistycznego rządu, a nie zdołali załatwić sobie prawa stałego pobytu.

Przy oglądzie tabeli 8 na uwagę zasługuje znikomy odsetek polskich emigrantów pozostałych w innych państwach skądinąd znanych jako ośrodki polskiej emigracji - na przykład w Kanadzie, Australii czy Wielkiej Brytanii - o czym zadecydowała zapewne przewencyjna polityka tych krajów, polegająca na wydawaniu ograniczonej ilości wiz wjazdowych i innych utrudnieniach. W kolejnych latach osiemdziesiątych, w związku ze wzrostem

nielegalnej emigracji z Polski, władze konsularne wielu państw podejmowały starania zmierzające do stworzenia barier utrudniających lub wręcz uniemożliwiających uzyskanie wizy wjazdowej do danego kraju. Można by nawet wskazać, że w czołówce tych państw znalazły się Stany Zjednoczone, gdyby nie fakt, że w samym tylko 1989 roku Polacy otrzymali 200 tysięcy wiz do USA. Należy jednak pamiętać o odrzuceniu w tym czasie przeszło 60 % wniosków o wize do tego kraju. Równie wnikliwą politykę wizową prowadziły władze kanadyjskie, brytyjskie i australijskie, a z czasem i innych państw, które poczuły się zaniepokojone napływem emigrantów z Polski. W tej sytuacji wydłużył się okres oczekiwania na możliwość złożenia wniosku, a prowadzone przy tej okazji rozmowy przybierały formę przesłuchań. Podnoszono ceny wiz - na przykład wiza szwedzka w 1989 roku podrożała dziesięciokrotnie - i z czasem ich ceny przekraczały połowę miesięcznych zarobków w Polsce. Odpowiedzi na wnioski udzielano po kilku miesiącach od czasu ich złożenia - jak w przypadku starań o wizę australijską. W innych jeszcze przypadkach, jak choćby przy zabiegach o wizę brytyjską, zainkasowanej z góry opłaty, nie zwracano po odmówieniu wydania wizy. Coraz powszechniejszym wymogiem stawała się konieczność posiadania zaproszenia lub rezerwacji hotelu i określonej sumy dolarów lub miejscowych środków płatniczych na każdy dzień pobytu. Szczególnie ostatni ze wspomnianych wymogów potwierdza opinie sformułowane przez nas we wcześniejszym fragmencie rozważań i świadczy o tym, że znaczną część emigrujących stanowili ludzie bogaci jak na polskie warunki, bo na przykład osoba wyjeżdżająca formalnie na 3 miesięczny pobyt do RFN w oparciu o własne konto dewizowe dysponowała zasobami finansowymi,

porównywalnymi z przeciętnym wynagrodzeniem możliwym do uzyskania w Polsce po przeszło trzech latach pracy.

Tabela 9. Struktura demograficzno-społeczna nielegalnych emigrantów z Polski w latach 1983-1988 (w odsetkach).

Płeć		Wiek			Wykształcenie			
M	K	0-17	18-59	60 i w.	wyższe	średnie	podstaw.	n.podstaw.
50,5	49,5	16,1	75,9	9,0	11,9	51,9	20,0	16,2

N = 402 010 = 100,0 %

Co charakteryzuje nielegalnych emigrantów z Polski w porównaniu z osobami, które legalnie wyjechały na pobyt stały za granicę? W przypadku płci łatwo dostrzec stan równowagi w wyjazdach kobiet i mężczyzn, gdy tymczasem wśród emigracji legalnej zdecydowanie przeważały kobiety. Istotne różnice występują też w liczebności poszczególnych kategorii wiekowych. Wśród opuszczających Polskę nielegalnie było prawie trzykrotnie mniej dzieci niż wśród emigracji legalnej. Natomiast więcej niż trzy czwarte wszystkich emigrantów stanowiły osoby w wieku 18-59 lat, gdy wśród emigracji legalnej udział tej kategorii wiekowej wynosił 51 %. Również bardzo duże różnice występują w przypadku wykształcenia. Jeśli zgodnie z wcześniej przyjętymi założeniami, za osoby wykształcone uznamy posiadających wyższe lub średnie wykształcenie, to stanowią one 63,8 % ogółu emigrantów, gdy wśród wychodźców legalnych było ich jedynie 24,7 %. I odwrotnie - interesujący nas obecnie emigranci byli osobami niewykształconymi w 36,2 % przypadków, gdy wśród emigrantów legalnych zdecydowanie przeważali (75,3 %). Tak istotne różnice w zakresie wykształcenia potwierdzają wyrażone już przypuszczenia o wpływie wieku na posiadane wykształcenie. Przypomnę

tu jedynie, że przewagą osób niewykształconych w emigracji legalnej tłumaczyliśmy stosunkowo dużym udziałem dzieci i młodzieży wśród emigrantów.

Tabela 10. Państwa pozostania a struktura demograficzna nielegalnych emigrantów w latach 1983-1987.

Państwa	Wiek do 17 lat		18 - 59		60 i więcej	
	Płeć		M	K	M	K
N = 100%	22138	20661	130316	126126	10051	18504
	w odsetkach -					
Austria	2,0	1,9	2,6	2,4	2,4	2,3
Berlin Zachodni	5,0	5,0	3,8	3,8	3,7	3,1
Francja	3,9	4,0	4,1	4,7	4,6	4,2
Grecja	5,1	5,5	4,4	3,7	1,0	0,8
Kanada	1,2	1,4	2,0	2,7	3,3	4,9
RFN	55,0	54,6	39,2	40,0	53,9	49,0
Szwecja	3,1	3,3	2,6	2,8	2,7	3,2
USA	5,8	5,9	24,3	21,5	15,0	13,2
Wielka Brytania	1,3	1,3	1,7	2,1	2,5	3,2
Włochy	7,9	7,2	7,5	6,2	2,8	3,1
Pozostałe państwa	9,7	9,9	7,8	10,1	6,1	7,4

W zdecydowanej większości przypadków wielkości przedstawione w tabeli stanowią konkretyzację ogólnej informacji statystycznej w sprawie liczebności nielegalnej emigracji. Występują jednak pewne odstępstwa od zasad prostej proporcjonalności i wskażemy je poniżej. Porównując wyniki przedstawione w tabelach 8 i 10 stwierdzamy, że stosunkowo więcej dzieci i młodzieży wyjechało do Włoch i Szwecji, a mniej do USA, Kanady i Austrii. Natomiast w przypadku kategorii wiekowej 18-59 lat następuje wzrost znaczenia Francji jako terenu imigracji, głównie kosztem Berlina Zachodniego. W nielegalnej emigracji osób z najstarszej kategorii wiekowej zyskują Francja i Kanada, a odpowiednio tracą na znaczeniu Grecja i Włochy.

Tabela 11. Nielegalni emigranci w poszczególnych państwach według płci w latach 1983-1987.

Państwa	N = 100 %	Płeć	
		Mężczyźni	Kobiety
Włochy	21 683	54,4	45,6
Grecja	12 899	54,4	45,6
USA	66 281	51,9	48,1
Austria	7 883	51,2	48,8
Berlin Zachodni	12 894	50,3	49,7
RFN	68 656	49,2	50,8
Szwecja	9 207	47,6	52,4
Francja	14 107	46,9	53,1
Wielka Brytania	6 305	43,4	56,6
Kanada	7 908	41,5	58,5
Pozostałe państwa	29 165	44,9	55,1

Należy w tym miejscu przypomnieć, że w przypadku emigracji legalnej jedynym znanym krajem, do którego wyjechało więcej mężczyzn niż kobiet była Austria - patrz tabela 5. Natomiast w sytuacji emigracji nielegalnej w połowie wymienionych w tabeli państw przeważają mężczyźni. Wyniki te potwierdzają przedstawione już wcześniej wyjaśnienia, oparte na historii emigracji, a przyjmujące założenie, że jako pierwsi wyjeżdżali mężczyźni i dopiero po osiągnięciu oczekiwanego stopnia stabilizacji sprowadzali kobiety do miejsc imigracji.

Tabela 12. Nielegalni emigranci w poszczególnych państwach według wieku w latach 1983-1987.

Państwa	N = 100 %	Wiek		
		0-17	18-59	60 i więcej
Austria	7 883	10,6	80,9	8,5
Berlin Zachodni	12 894	16,5	76,1	7,4
Francja	14 107	11,9	79,4	8,7
Grecja	12 899	17,4	80,6	2,0
Kanada	7 908	6,9	77,5	15,6
RFN	139 509	16,8	72,8	10,4
Szwecja	9 207	15,1	75,7	9,2
USA	66 281	3,8	88,7	7,5
Wielka Brytania	6 305	8,7	78,1	13,2
Włochy	21 638	15,0	81,1	3,9
Pozostałe państwa	29 165	14,4	78,1	7,5

Proporcjonalnie najwięcej dzieci i młodzieży pozostała kolejno w następujących państwach: Grecja, RFN, Berlin Zachodni, Szwecja, Włochy; najwięcej osób w wieku produkcyjnym w USA, Włoszech, Grecji i Austrii; najwięcej osób z najstarszej grupy wiekowej w Kanadzie, RFN i Wielkiej Brytanii. Przypuszczamy że o pozostawianiu z dziećmi w niektórych krajach, w dużym stopniu decydował przypadek, czyli po prostu zwiększone możliwości w ruchu turystycznym - Włochy, Grecja, Szwecja lub nadzieja na szybkie uregulowanie swojego statusu w sytuacji osób posiadających podstawy do "bycia Niemcem"³⁰ - RFN i Berlin Zachodni. Z kolei największy udział osób w wieku produkcyjnym wśród pozostałych w USA nie wymaga chyba komentarzy. Natomiast pozostanie wielu osób z najstarszej grupy wiekowej w Kanadzie, RFN i Wielkiej Brytanii wiąże się z faktem, że często na taki krok decydują się rodzice, którzy przyjeżdżają z pierwszymi odwiedzinami do osiadłych tam dzieci. W przypadku Kanady i Wielkiej Brytanii duży wpływ na takie decyzje może mieć odległość w przestrzeni, natomiast w przypadku RFN łatwość w uzyskaniu świadczeń dla osób, które dowiodą swej niemieckości.

Porównanie tabel 8 i 13 skłania do wniosku, że pozostawianie osób z odpowiednim wykształceniem w poszczególnych państwach nie jest prostą kontynuacją proporcjonalności, zarysowanej przy przedstawianiu nielegalnej emigracji do tych państw.

Z tabeli 14 wynika, że w wyborze kraju pozostania, dokonywanym przez nielegalnych emigrantów, istotny udział posiadało ich wykształcenie. Dla większej wyrazistości istniejących różnic połączyliśmy najbardziej zbliżone do siebie poziomy wykształcenia, co pozwoli na wskazanie pewnych prawidłowości. Po uwzględnieniu jako jednej kategorii - wyższego i niepełnego

Tabela 13. Państwa pozostania a wykształcenie nielegalnych emigrantów w latach 1983-1987.

Państwa	N = 100 %					- w odsetkach -		
	Wyższe	Niepełne wyższe	Średnie zawodowe	Średnie ogólne	Niepełne średnie	Zawodowe we	Podstawo- we	Niepełne podstaw.
	38 909	9 003	80 679	44 219	6 699	77 037	80 518	64 946
Austria	3,3	3,2	3,0	3,2	3,0	2,4	1,6	2,2
Berlin Zachodni	3,3	3,0	4,0	4,1	3,9	4,5	3,7	5,0
RFN	28,7	27,7	42,3	40,9	44,6	59,6	57,9	62,9
Francja	6,2	7,0	3,7	4,5	4,5	2,4	2,5	3,1
Grecja	6,0	9,5	5,7	5,4	5,3	3,5	2,0	4,5
Szwecja	3,0	2,7	2,1	2,7	3,0	1,5	1,5	2,2
Wielka Brytania	3,0	4,2	1,4	2,4	1,4	0,6	0,8	0,8
Włochy	8,5	10,2	7,7	7,3	7,1	5,0	3,0	5,6
Kanada	3,2	2,8	2,0	2,8	3,3	1,9	2,2	1,3
USA	21,8	18,0	19,0	17,4	17,1	13,7	20,0	5,4
Pozostałe państwa	13,0	11,7	8,3	9,3	8,8	4,9	4,8	7,0

Tabela 14. Wyształcenie nielegalnych emigrantów w państwach pozostania w latach 1983-1987.

Państwa	N = 100 %	Wyższe	Niepełne wyższe	Średnie zawodowe	Średnie ogólne	Niepełne średnie	Zawodowe	Podstawowe we	Niepełne podstaw
Ogółem	402 010	9,7	2,2	20,1	11,0	1,6	19,2	20,0	16,2
Austria	10 171	12,6	2,8	23,6	14,0	2,0	18,5	12,3	14,2
Berlin Zachodni	16 586	7,9	1,6	19,5	11,0	1,6	21,1	17,9	19,4
RFN	202 020	5,5	1,2	16,9	8,9	1,4	22,8	23,1	20,2
Francja	14 274	17,0	4,4	20,8	14,1	2,1	13,1	14,2	14,3
Grecja	17 710	13,1	4,8	25,8	13,5	2,0	15,2	9,0	16,6
Szwecja	8 320	13,0	2,9	20,6	14,5	2,4	13,0	14,8	17,2
Wielka Brytania	5 540	21,0	6,9	20,8	19,3	1,7	8,4	12,3	9,6
Włochy	24 067	13,7	3,8	26,0	13,4	2,0	16,0	9,9	15,2
Kanada	9 311	13,4	2,8	23,9	13,0	2,4	15,9	19,4	9,2
USA	64 386	13,2	2,5	23,8	11,9	1,8	16,4	25,0	5,4
Pozostałe państwa	29 617	17,0	3,6	22,6	13,9	2,0	12,7	12,9	15,3

wyższego wykształcenia, stwierdzamy następujące różnice w składzie społecznym nielegalnych emigrantów w poszczególnych krajach: Wielka Brytania - 27,9 %, Francja - 21,4 %, Grecja - 17,9 %, Włochy - 17,5 %, Szwecja - 16,7 %, Kanada - 16,2 %, USA - 15,7 %, Austria - 15,4 %, Berlin Zachodni - 9,5 %, RFN - 6,7 %. Z kolei po połączeniu w jedną kategorię osób z wykształceniem średnim zawodowym, średnim ogólnym i niepełnym średnim, otrzymujemy następujący obraz obecności osób ze średnim wykształceniem w poszczególnych krajach: Wielka Brytania - 41,3 %, Włochy - 41,4 %, Grecja - 41,3 %, Austria - 39,6 %, Kanada - 37,5 %, USA - 37,5 %, Francja - 37,0 %, Berlin Zachodni - 32,1 %, RFN - 27,2 %. Natomiast wykształcenie zasadnicze zawodowe pozwala na prezentację zgoła odmiennej klasyfikacji: RFN - 22,8 %, Berlin Zachodni - 21,1 %, Austria - 18,5 %, USA - 16,4 %, Włochy - 16,0 %, Kanada - 15,9 %, Grecja - 15,2 %, Szwecja - 13,8 %, Francja - 13,1 %, Wielka Brytania - 8,4 %. Podobną pozycję zajmują w poszczególnych państwach nielegalni emigranci z wykształceniem podstawowym (pełnym i niepełnym): RFN - 43,3 %, Berlin Zachodni - 37,3 %, Szwecja - 32,0 %, USA - 30,4 %, Kanada - 28,6 %, Francja - 28,5 %, Austria - 26,5 %, Grecja - 25,6 %, Włochy - 25,1 %, Wielka Brytania - 21,9 %. Ze szczegółowych analiz wynika, że największe różnice występują w udziale emigrantów z wyższym wykształceniem w poszczególnych państwach. W przypadku średniego wykształcenia różnice są już znikome, choć powtarzają się tu wysokie pozycje Wielkiej Brytanii, Włoch i Grecji, a ostatnie RFN i Berlina Zachodniego. W przypadku wykształcenia zawodowego następuje jak gdyby odwrócenie kolejności i pierwsze miejsca zajmują państwa o najniższym udziale osób z wyższym, a nawet

średnim wykształceniem. Pozwala to na stwierdzenie, że najbardziej inteligentna emigracja skierowała się do Wielkiej Brytanii, Grecji i Włoch, natomiast typowo robotnicza do RFN i Berlina Zachodniego. Potwierdzenie takiego stanu rzeczy umożliwiają też fragmentaryczne dane dotyczące charakterystyki nielegalnych emigrantów według niektórych zawodów w państwach pozostania, co przedstawia tabela 15.

Pamiętając o wcześniej zgłoszonych opiniach w sprawie inteligenckiego bądź robotniczego charakteru emigracji, warto przypomnieć kilka informacji przedstawionych w tabeli. Do RFN udało się 59,5 % ogółu robotników, 32,9 % pracowników naukowych, 29,3 % lekarzy. Do Berlina Zachodniego udało się 4,0 % ogółu robotników, 3,7 % pracowników naukowych, 2,6 % lekarzy. Natomiast do Wielkiej Brytanii, gdzie przeważają emigranci inteligentni, skierowało się 0,6 % ogółu robotników, 2,7 % pracowników naukowych i 2,4 % lekarzy.

Struktura emigrantów według niektórych zawodów w państwach pozostania raz jeszcze wskazuje na szczególną odmienność RFN i Berlina Zachodniego z jednej strony oraz Wielkiej Brytanii, Szwecji i Francji z drugiej strony. Powtórzmy w tym miejscu najbardziej charakterystyczne dla sprawy informacje. Kategorie zawodowe ważne w świetle naszych rozważań mają wśród nielegalnych emigrantów w RFN następujący udział: robotnicy - 43,8 %, inżynierowie - 6,2 %, lekarze - 1,9 %, pracownicy naukowci - 2,7 %. Podobnie przedstawiają się proporcje w strukturze zawodowej nielegalnych emigrantów osiadłych w Berlinie Zachodnim: robotnicy - 34,2 %, inżynierowie - 7,4 %, lekarze - 2,0 %, pracownicy naukowci - 3,4 %. Tymczasem w przypadku Wielkiej Brytanii, Francji czy Szwecji, proporcje w udziale wymienio-

Tabela 15. Państwa pozostania a nielegalni emigranci według niektórych zawodów* w latach 1983-1988.

Państwa	N = 100 %									
	Robotnik	Technik	Urzędnik	Student	Inżynier	Lekarz	Ekonomis- ta	Pracow- nikowy	Ekonomis- ta	Pracow- nikowy
	41 034	43 227	6 210	11 287	11 757	3 616	5 159	4 403		
Austria	2,2	2,9	3,0	2,9	3,0	3,8	3,7	2,7	3,7	2,7
Berlin Zachodni	4,0	4,0	3,6	3,3	3,0	2,6	3,7	3,7	3,7	3,7
RFN	59,5	41,9	41,9	24,7	29,3	29,3	34,8	32,9	34,8	32,9
Francja	2,4	3,6	4,2	8,5	5,2	6,1	5,1	5,8	5,1	5,8
Grecja	3,5	5,8	5,2	11,4	6,6	7,1	6,5	5,7	6,5	5,7
Szwecja	1,3	2,1	2,5	2,4	2,7	3,4	2,3	2,7	2,3	2,7
Wielka Brytania	0,6	1,1	2,1	6,1	2,5	2,4	2,3	2,7	2,3	2,7
Włochy	4,4	7,9	7,4	10,1	8,7	10,4	8,8	9,1	8,8	9,1
Kanada	2,0	2,8	2,7	2,7	3,4	2,2	3,2	3,0	3,2	3,0
USA	15,4	19,8	18,4	15,7	24,0	16,0	17,7	20,4	17,7	20,4
Pozostałe państwa	4,7	8,1	9,0	12,2	11,6	16,7	11,9	11,6	16,7	11,9

- odsetkach -

* - W okresie 1983 - 1988 pozostało nielegalnie za granicą 402 010 osób. Tymczasem dane statystyczne przedstawiające charakterystykę nielegalnych emigrantów "według niektórych zawodów" obejmują jedynie 126 767 osób, czyli 31,5 % ogółu emigrantów.

nych zawodów przybierają odmienny charakter: na przykład wśród polskich wychodźców w Wielkiej Brytanii robotnicy stanowią jedynie 11,5 %, gdy inżynierowie 13,8 % ogółu emigrantów. Przy analizie wyliczeń przedstawionych w tabeli 16 warto też zwrócić uwagę na bardzo podobną strukturę zawodową emigrantów w Kanadzie i USA, co zapewne wynika ze zbieżności założeń kształtujących politykę imigracyjną tych państw.

W nawiązaniu do tabel prezentujących wykształcenie i zawody nielegalnych emigrantów, powraca pytanie o zasadność obaw w sprawie "drenażu mózgow" i "ucieczki elit" z Polski. Z przedstawionych zestawień wynika, że najliczniejszą grupę emigrantów z wyższym wykształceniem stanowili inżynierowie, których w latach osiemdziesiątych Polska posiadała więcej, niż tak uprzemysłowione kraje, jak Wielka Brytania, Francja czy RFN. Taki stan wynikał w znacznej mierze z założeń o ideologicznym charakterze. Mianowicie kolejni przywódcy Polski Ludowej wskazując na zacofanie II Rzeczypospolitej, posługiwali się między innymi argumentem o znikomym udziale inteligencji technicznej w przedwojennym społeczeństwie. Dlatego tworząc wyższe uczelnie i określając limity przyjęć na poszczególne kierunki preferowano studia inżynierskie, które każdego roku rozpoczynało blisko 40 % ogółu studentów³¹. Jednak doświadczenia kolejnych dziesięcioleci przekonują, że nie tylko niedobór inżynierów może być przyczyną słabego tempa rozwoju gospodarczego, ale też ich nadmiar nie prowadzi automatycznie do zasadniczej zmiany na lepsze, co w przypadku naszych rozważań dezawuuje obawy o "ucieczkę elit"; przynajmniej na przykładzie inżynierów.

Przy analizie miejsca zatrudnienia nielegalnych emigrantów

Tabela 16. Struktura nielegalnej emigracji według niektórych zawodów w państwach pozostania w latach 1983-1988.

Państwa	N* = 100 %	Robotnik	Technik	Urzędnik	Student	Inżynier	Lekarz	Ekonomi- sta	Pracownik naukowy
Ogółem	126 757	32,4	34,1	4,9	8,9	9,3	2,8	4,1	3,5
Austria	3 450	26,3	35,9	5,5	9,6	10,2	3,9	5,5	3,1
Berlin Zachodni	4 761	34,2	36,5	4,7	7,8	7,4	2,0	4,0	3,4
RFN	55 654	43,8	32,5	4,7	5,0	6,2	1,9	3,2	2,7
Francja	5 140	19,3	30,6	5,1	18,7	11,8	4,3	5,1	5,1
Grecja	7 195	20,3	34,8	4,5	17,9	10,8	3,6	4,6	3,5
Szwecja	2 554	20,7	36,0	6,2	10,7	12,3	4,7	4,7	4,7
Wielka Brytania	2 166	11,5	21,7	5,9	32,0	13,8	4,0	5,4	5,7
Włochy	9 089	20,0	37,6	5,1	12,5	11,2	4,1	5,0	4,5
Kanada	3 294	25,0	37,1	5,0	9,2	12,1	2,4	5,0	4,2
USA	23 012	27,4	37,2	5,0	7,7	12,2	2,5	4,0	4,0
Pozostałe państwa	10 452	18,3	33,5	5,3	13,2	13,0	5,8	5,9	5,0

przed wyjazdem z Polski zwraca uwagę duży odsetek osób niepracujących (39,6 %). Należy w związku z tym przypomnieć, że wielkość tę tworzą przede wszystkim dzieci, młodzież, studenci i niepracujące współmałżonki, bo w tym czasie w Polsce nie było jeszcze bezrobotnych. Równocześnie znikomy udział zatrudnionych w rolnictwie przekonuje o ostatecznym zaniku przyczyn kreujących chłopską emigrację we wcześniejszych dziesięcioleciach. Porównanie pozostałych wyników tabeli 17 z wynikami zapisanymi w prezentowanych wcześniej tabelach wskazuje pośrednio na związki wykształcenia, zawodu, miejsca zatrudnienia i pozwala raz jeszcze dostrzec sygnalizowane już prawidłowości i tendencje w położeniu emigrantów.

Uwagi końcowe.

Według naszych obliczeń i szacunków w latach osiemdziesiątych (1980-1989) opuściło Polskę około 750 000 osób³². Dokładne określenie wielkości najnowszej emigracji jest po prostu niemożliwe, co wynika przede wszystkim z jej nielegalnego charakteru. Podobne problemy są udziałem socjologów reprezentujących państwa intensywnej imigracji. Na przykład B. Hamm³³ po wskazaniu liczb wynikających z oficjalnych statystyk stwierdza, że rzeczywistej liczby cudzoziemców w RFN "nie zna zaiste nikt". W podanej przez nas wielkości polskiego wychodźstwa znaleźli się legalni emigranci (wyjechali na pobyt stały za zgodą władz) i wielokrotnie od nich liczniejsi nielegalni emigranci (przedłużyli deklarowany przy wyjeździe czas pobytu i pozostali za granicą). Właśnie nielegalni emigranci mogą stanowić o zawodności oficjalnych statystyk, jak i wszelkich szacunków, co zresztą staraliśmy

Tabela 17. Państwa pozostania a miejsce zatrudnienia nielegalnych emigrantów przed wyjazdem z Polski. Dotyczy osób pozostałych za granicą w latach 1983-1987.

Państwa	N = 100 %	Przemysł	Rolnictwo	Instyt. naukowe	Instyt. kult.	Handel	Admi-nistr.	Usługi	Inne gał. gosp.	Niepra-Org.spół. cujący i zw.zaw.
Ogółem	327 796	11,6	5,1	1,4	0,7	2,2	2,2	8,2	28,9	39,6
Austria	7 883	9,8	3,7	1,7	1,1	1,9	2,5	9,6	10,9	38,7
Berlin Zachodni	12 894	9,9	2,6	1,2	0,7	2,4	2,1	10,5	27,8	42,7
RFN	139 509	13,3	2,9	0,9	0,5	2,2	1,7	7,3	26,6	44,5
Francja	14 107	9,6	3,9	2,2	1,4	1,6	2,7	7,3	27,7	43,3
Grecja	12 899	11,7	2,3	2,1	0,9	2,4	2,5	10,4	30,7	36,9
Szwecja	9 207	8,7	3,1	1,6	0,8	1,8	2,4	8,2	28,5	44,8
Wielka Brytania	6 305	5,8	2,7	2,4	1,4	1,6	2,2	6,5	29,2	48,1
Włochy	21 638	11,2	3,6	2,2	1,0	2,1	2,7	10,3	31,5	35,1
Kanada	7 908	9,7	7,4	1,8	0,8	1,8	2,8	6,7	28,2	40,7
USA	66 281	11,9	12,6	1,3	0,6	2,2	2,5	8,8	32,7	27,3
Pozostałe państwa	29 165	8,4	3,4	2,3	1,0	2,1	2,8	7,9	30,0	42,0

się uwzględnić w naszych obliczeniach. Nie ma żadnej pewności, że część nielegalnych emigrantów nie powróciła do kraju po upływie wskazanego przy wyjeździe terminu, a z drugiej strony bardziej jeszcze prawdopodobny jest układ w którym pełnią oni rolę bazy rekrutacyjnej dla wyjazdu z Polski bliskich sobie osób.

Wśród legalnych emigrantów przeważały kobiety, podobny był udział dzieci i młodzieży oraz osób w wieku produkcyjnym, trzy czwarte zbiorowości posiadało co najwyżej podstawowe wykształcenie. W przypadku emigracji nielegalnej nie występują różnice w udziale płci, zdecydowanie przeważają osoby w wieku produkcyjnym, więcej niż połowa zbiorowości posiada średnie wykształcenie. Legalna emigracja kierowała się w znikomym stopniu do krajów komunistycznych - głównie do NRD, przede wszystkim zaś do państw kapitalistycznych - w większości do RFN. Natomiast ~~nielegalna~~ emigracja, w związku z dużą sprawnością i współdziałaniem sił bezpieczeństwa obozu komunistycznego, mogła kierować się jedynie do państw kapitalistycznych. Z uwagi na wielkość nielegalnej emigracji, prawidłowości występujące w przypadku tej zbiorowości możemy ekstrapolować na całą emigrację lat osiemdziesiątych. Przy tej okazji należy podkreślić, że przedstawione w tekście informacje statystyczne wskazują na wiele prawidłowości bądź jedynie tendencji. Tak więc do pewnych państw kierowali się w większym stopniu mężczyźni, rodzice z dziećmi bądź sami tylko dorośli, osoby wykształcone lub tylko z ukończoną szkołą podstawową, ludzie pracy fizycznej lub przedstawiciele zawodów inteligenckich. O tym wszystkim szczegółowo informują tabele zamieszczone w tekście.

W artykule przedstawiono własną typologię emigracji. W nawiązaniu do motywów którymi kierowali się wychodźcy, polskie realia pozwoliły na wyróżnienie następujących typów emigracji: polityczna, ekonomiczna, konsumpcyjna, kreatywna, społeczno-kulturowa, etniczna, patologiczna, "quasi emigracja". Oczywiście jesteśmy świadomi, że bliższe poznanie procesu emigracji z Polski w latach osiemdziesiątych może pozwolić na jeszcze pełniejsze określenie motywów emigracji i jej typów. W każdym razie przy kształtowaniu przedstawionej typologii, w dążeniu do uzyskania pełniejszej perspektywy, łączyliśmy dwa różne punkty widzenia - to znaczy subiektywne deklaracje i oceny emigrantów oraz wyniki i wnioski z niezależnych obserwacji i studiów poświęconych emigracji. Jak zauważa bliżej zajmująca się tym problemem B. Domagała³⁴, jest to podejście najbardziej optymalne.

Emigracja lat osiemdziesiątych stworzyła nowe kierunki i nową geografie osiedleń. Jak stwierdza J. Leoński³⁵ przez długie lata Polacy kierowali się głównie do USA, Kanady, Francji i Niemiec. Tymczasem w ostatnim dziesięcioleciu zmieniła się pozycja obszarów należących do tradycyjnych już krajów imigracji, a na szlaku wędrówek polskich emigrantów pojawiły się nowe państwa. Dlatego w stosunku do ostatniego okresu rysuje się następująca kolejność głównych krajów emigracji: RFN, USA, Włochy, Berlin Zachodni, Grecja, Francja, Kanada, Szwecja. Na osobne podkreślenie zasługuje szczególna pozycja Republiki Federalnej Niemiec, która w świetle wszystkich obliczeń - to znaczy jako dawna RFN, jako dawna RFN wraz z Berlinem Zachodnim, jako dawna RFN wraz z Berlinem i NRD w kształcie po zjednoczeniu Niemiec - zawsze przyciągała

więcej niż połowę polskich wychodźców. Tym samym RFN stała się największym skupiskiem polskiej emigracji lat osiemdziesiątych.

Czy pojawienie się nowego centrum polskiego wychodźstwa w Niemczech wpłynęło w istotny sposób na zmianę statusu polskiej emigracji, na formy jej organizacji i wpływy? Wydarzenia ostatnich lat pokazują, że miały miejsce próby stworzenia nowego ośrodka o charakterze ponadregionalnym, koordynującego poczynania polskiej emigracji. Mianowicie w Monachium powstał Kongres Wolnej Polski w Europie, który postawił sobie za cel reprezentowanie polskich interesów w zachodniej części naszego kontynentu. Jednak misji Kongresu przeciwstawił się wkrótce rząd londyński, a nowa emigracja stała się przedmiotem kolejnych rozgrywek, przetargów politycznych i rywalizacji gabinetowych ugrupowań. Dlatego należy zgodzić się z opinią H. Olesiaka³⁶, kiedy opisując polskie forum w Niemczech stwierdza: "solidarność Polaków na emigracji to wartość, którą trzeba długo i cierpliwie tworzyć".

Niewiele poza tradycyjne i parafialne formy działania wyszła też polska emigracja w Berlinie, dzisiejszej stolicy zjednoczonych Niemiec. Co prawda w latach osiemdziesiątych powstało tam wiele polskich grup i organizacji społecznych: Towarzystwo Solidarność e. V, Klub Inteligencji Katolickiej, Polskie Centrum, Polskie Towarzystwo Szkolne, wydawnictwa "Archipelag", "Pogląd", "Veto", nawet Niezależna Polska Telewizja, ale jedynym miejscem, gdzie Polacy spotykali się naprawdę gromadnie i regularnie były niedzielne Msze Święte w kościele polskiego duszpasterstwa katolickiego³⁷. Pozostaje jednak pytanie, czy niedzielne spotkania stanowią wystarczającą podstawę dla stworzenia emigracyjnej wspólnoty o polskim

obliczu. Tym bardziej, że w świetle innych jeszcze informacji można sądzić o roztopianiu się żywiołu polskiego w Niemczech - w 1988 roku w 49 polskich parafiach ochrzczono zaledwie 1244 dzieci, czyli mniej więcej tyle, co w dwóch parafiach w Polsce³⁸.

Nie lepiej przedstawia się kondycja drugiego pod względem wielkości skupiska emigracji z lat osiemdziesiątych w USA. Wiele informacji kształtuje taki sam obraz. Najnowsza emigracja jest w swej masie bezideowa, a jej potencjalni przywódcy - młodzi, wykształceni i władający obcymi językami - skupiają swoją aktywność na osiągnięciu materialnych korzyści. Nieliczni tylko próbują zasilić stare struktury organizacji emigracyjnych, gdzie spotykają się z tradycyjnymi ograniczeniami i przyzwyczajeniami, które uniemożliwiają wykrzesanie czegoś nowego. Jak stwierdził przed rokiem J. Ruszar³⁹, animator fundacji "Help Poland Now", wśród Polaków istnieje bezinteresowna zawiść, która kompletnie dezorganizuje Polonię.

W naszym przekonaniu szkic ten będzie można z czasem uzupełnić bardziej szczegółowymi informacjami statystycznymi i dokładnym obrazem życia polskich emigrantów w państwach pozostania, ale wymaga to jeszcze długotrwałych i wieloetapowych badań.

PRZYPISY

1. Jeszcze w przypadku VII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego w 1986 r., nie zezwolono na zorganizowanie grupy roboczej "Współczesna emigracja z Polski", zgłoszonej przez R. Dyoniziaka. Patrz: Informacja Bieżąca PTS nr 12, z dnia 30 IV 1986.
2. Pragniemy tu wyjaśnić i uzasadnić powoływanie się w tekście na informacje podawane przez "Gazetę Wyborczą", choć zapewne łatwiej byłoby pisać ten komentarz z perspektywy kolejnych jeszcze lat. Jednak w naszym przekonaniu "Gazeta Wyborcza" pełni w sytuacji współczesnego społeczeństwa polskiego rolę podobną do angielskiego "Spectatora" czy polskiego "Monitora" w czasach oświecenia. Świadczy o tym jej obiektywne zaangażowanie w proces przemian społeczno-politycznych, realizacja ideału społeczeństwa obywatelskiego, jak też regularne przedstawianie spraw trudnych lub do tej pory prawie nieobecnych w świadomości społecznej: mniejszości narodowe, mniejszości wyznaniowe, Polonia, obraz Polaków za granicą, emigracja z Polski - a wszystko to w sposób racjonalny, krytycznie wobec wcześniejszych uproszczeń, wbrew tradycyjnym dla tych tematów emocjom i schematom.
3. Dzisiejsze migracje następują głównie za sprawą ekspansji islamu w krajach Afryki i Azji: Algierii, Iraku, Libanie, Sri Lance i innych.
4. Według informacji R. Rusina w okresie od 1 II 1982 do 31 XII 1987 wyjechało za granicę 4 175 osób, głównie wcześniej internowanych i członków ich rodzin. Patrz: Problemy polskiej emigracji, Rada Narodowa 1988 nr 2, s. 20. Mimo wszystko, ustalenie liczby emigrantów z przyczyn politycznych, będzie zawsze budziło rozmaite zastrzeżenia. Posłużymy się w tym wypadku następującym przykładem. Mniej więcej od połowy lat osiemdziesiątych (kiedy karanie za działania opozycyjne przybrało mniej drastyczny charakter) niektórzy młodzi ludzie decydowali się na udział w spektakularnej działalności politycznej - w demonstracjach i zajściach

ulicznych - z nadzieją, że władze w dążeniu do pozbycia się niespokojnego elementu, tym prędzej wydadzą paszport lub same zaproponują wyjazd z kraju.

5. Konwencja Genewska z lipca 1951 roku, tworzona zapewne z myślą o uciekinierach z Europy Wschodniej, zobowiązuje do udzielania pomocy uchodźcom politycznym. Wzorem wcześniejszego okresu, również w latach osiemdziesiątych, każdy kto przybył na Zachód i podał się za uchodźcę - był za takiego uważany, choć wraz z masowym napływem migrantów oficjalnie uznanie za uchodźcę i przyznanie azylu politycznego podlegało długotrwałej procedurze, zmierzającej do zweryfikowania informacji podawanych przez uciekinierów. Efekty tej weryfikacji potwierdzają nasze przypuszczenia o niewielkiej liczebności emigracji politycznej. Na przykład według oświadczenia przedstawicieli włoskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1987 roku, najwyżej 4 % spośród przybyłych tu ośmiu tysięcy Polaków można by uznać za rzeczywistych uchodźców. Porównaj: Z. Morawski, Robić za uchodźcę?, Polityka 1987 nr 38.
6. H. Olesiak, Polska emigracja polityczna w RFN. Szkice z psychologii społecznej, Düsseldorf 1987, s. 34 i 144-147.
7. Problemy polskiej emigracji, op. cit., cytowane w tekście opinie i wypowiedzi członków Rady Konsultacyjnej można odnaleźć w zapisie obrad według następującego porządku: J. Zabłocki - s. 5, I. Tymowski - s. 6, A. Przecławska - s. 7, A. Tymowski - s. 8, G. Labuda - s. 12, T. Koszarowski - s. 4.
8. Emigracja młodych Polaków. Opracowanie Prymasowskiej Rady Społecznej. Tygodnik Powszechny 1988 nr 10.
9. S. Nowak, System wartości społeczeństwa polskiego, Studia Socjologiczne 1979 nr 4, s. 158-159.
10. Porównaj: K. Szczygielski, Migracje zewnętrzne z obszaru Śląska w latach 1979-1986 (w:) Polska ludność rodzima na Śląsku w okresie Polski Ludowej, red. M. Lis, Opole 1988, s. 232-234; K. Szczygielski, Migracje zewnętrzne

- z obszaru Polski południowo-zachodniej w latach 1979-1988, (w:) Przestrzenne problemy polityki zatrudnienia w Polsce do 2000 roku. Zeszyty Naukowe WSI w Opolu, z. 24, 1989, s. 58.
11. R. Rauziński, Przemiany demograficzne i migracyjne na Śląsku w latach 1945-1985 (w:) Polska ludność rodzima na Śląsku w okresie Polski Ludowej, op. cit., s. 220-221.
 12. Porównaj: Polska ludność rodzima na Śląsku w okresie Polski Ludowej, red. M. Lis, Opole 1988; Z. Kurcz, Kształtowanie się niemieckiej mniejszości narodowej na Śląsku, VIII Ogólnopolski Zjazd Socjologiczny. Materiały (w druku); Z. Kurcz, Dlaczego Ślązacy stają się Niemcami? Odra 1991 nr 5.
 13. Kryminaliści z przywilejami (po stanie wojennym). Rozmowa z Piotrem Aniołą - komendantem policji, Słowo Polskie 1990 nr 248.
 14. Z. Kurcz, Polacy: bohaterowie czy handlarze?, Kultura, Paryż 1991 nr 1-2.
 15. Z. Kurcz, Zjazd - próba oceny. Głos w dyskusji panelowej (w:) VII Ogólnopolski Zjazd Socjologiczny. Materiały, red. E. Wnuk-Lipiński, W-wa 1987, s. 560-561.
 16. W 1987 roku ukazał się w "Polityce" cykl artykułów o współczesnej polskiej emigracji, pisanych w oparciu o rzetelne rozpoznanie sytuacji polskich emigrantów w chwili wyjazdu i w krajach emigracji. Pozwalały one na wyraźne dostrzeżenie emigracyjnej elity, złożonej z pisarzy, naukowców, filmowców, plastyków i architektów oraz bardzo licznych zbiorowości o niepewnym jeszcze statusie uchodźcy, sytuujących się wśród najniższych warstw i marginesu społecznego. Porównaj: A. Krzemiński, Zostać czy wyjechać? Polityka 1987 nr 33; J. Orlewicz, Żle o rodakach, Polityka 1987 nr 33; Między "tu" i "tam", Polityka 1987 nr 36, Z. Morawski, Robić za uchodźcę?, Polityka 1987 nr 38, K. Bakalarski, Na stałe i na trochę, Polityka 1987 nr 42, B. Pietkiewicz, Kolejka do raj, Polityka 1987 nr 45.

17. Między "tu" i "tam", op. cit.
18. Z. Morawski, Robić za uchodźcę?, op. cit.
19. K. Dobrowolski, Teoria procesów żywiołowych w zarysie, Ossolineum, 1973, s. 74.
20. Emigracja młodych Polaków. Opracowanie Prymasowskiej Rady Społecznej, op. cit.
21. W listopadzie i grudniu 1989 roku tysiące Polaków zwracało się do ambasady NRD w Warszawie, konsulatów generalnych w Gdańsku, Szczecinie i Wrocławiu, a także do innych instytucji niemieckich z prośbami o przesiedlenie do NRD. W związku z dużą ilością potencjalnych imigrantów ambasada NRD została zmuszona do wydania specjalnego oświadczenia zmierzającego do powstrzymania fali polskich uchodźców. Równocześnie, według informacji radcy ambasady RP w NRD, w tamtejszych urzędach leżało około 20 000 podań Polaków o prawo pobytu w NRD. Porównaj: Na razie nie (oświadczenie ambasady NRD), "Gazeta Wyborcza" 1989 nr 137; M. Machnacki, Wybrać wolność w NRD, "Gazeta Wyborcza" 1990 nr 114.
22. Porównaj: Emigracja młodych Polaków, op. cit., Wypowiedź M. Giertycha (w:) Problemy polskiej emigracji, op. cit., s. 18.
23. A. Maryański, Współczesne wędrówki ludów. Zarys geografii migracji, Ossolineum, 1966, s. 6.
24. Hunderte aus Polen illegal eingebürgert? Gefälschte Papiere Frankfurter Allgemeine Zeitung 1987 nr 179. Natomiast A. Rajkiewicz podaje informacje, że z początkiem 1988 roku toczyło się w RFN ponad dwa tysiące spraw o przestępstwa związane z fałszowaniem dokumentów pochodzenia, choć przypuszczalnie dokonano kilkakrotnie więcej tych przestępstw. Patrz: Problemy polskiej emigracji, op. cit., s. 18.
25. W odpowiedzi na pismo dyrektora Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego XXXI/R-24/90 z dnia 18 czerwca 1990 roku, mjr mgr W. Pienkos z Biura Paszportów MSW

przesłał dane statystyczne stanowiące podstawę dla prezentowanych w tekście obliczeń i szacunków.

26. Na przykład tylko za pośrednictwem wrocławskich klubów sportowych Gwardii i Ślązy, na podstawie umów z niemieckimi fabrykami, do pracy w NRD każdego roku wyjeżdżało przynajmniej 1000 osób. W tym samym okresie wyjazdy do pracy w NRD organizowało w samym tylko Wrocławiu kilka innych instytucji, m.in. władze wojewódzkie SZMP i SZSP.
27. 11 + 35 = 35 (Komunikat Ministerstwa Pracy i Współpracy z Zagranicą), "Gazeta Wyborcza" 1991 nr 4.
28. Porównaj: J. Leoński, Zagadnienie migracji w polskiej myśli socjologicznej do 1939 roku, Poznań 1979, s. 52, K. Dobrowolski, Teoria procesów żywiołowych w zarysie, op. cit., s. 87.
29. Porównaj: P. Smoleński, Polsko-greckie portrety, "Gazeta Wyborcza" 1990 nr 171; Listy, "Gazeta Wyborcza" 1990 nr 178; Grecy nie znoszą wiz, "Gazeta Wyborcza" 1991 nr 119.
30. Zgodnie z wykładnią artykułu 116 Konstytucji RFN, osoby urodzone na terytorium państwa niemieckiego w granicach z 1937 roku oraz ich potomkowie mogą być uznani za Niemców. Porównaj: Konstytucje Finlandii, Włoch, Niemieckiej Republiki Federalnej, Francji. Zbiór tekstów pod redakcją A. Burdy i M. Rybickiego, Wrocław, Ossolineum 1971, s. 315.
31. Problemy polskiej emigracji, op. cit., s. 5.
32. W stosunku do lat 1983-1988 oparliśmy się na statystykach Biura Paszportów MSW. Natomiast w stosunku do pozostałych lat - to jest 1980, 1981, 1982 i 1989 - korzystamy z obliczeń szacunkowych. Podstawę dla tych szacunków stanowią liczby obywateli wyjeżdżających do krajów zachodnich w tych właśnie latach, szczególnie zaś do RFN, i odsetek Polaków, którzy w latach 1983-1988 przekraczali deklarowany okres pobytu i nie powracali do kraju. Przy tych obliczeniach uwzględniliśmy specyfikę lat 1980 i 1981 (nasilenie wyjazdów w 1981 r.), 1982 (gwałtowny spadek liczby wyjazdów) i 1989 (skokowy wzrost wyjazdów, będący zarazem kontynuacją

tendencji z poprzednich lat).

33. B. Hama, Wprowadzenie do socjologii osadnictwa, Warszawa 1990, s. 221.
34. B. Domagała, Socjologiczne problemy motywacji migracji, (w:) Rolnictwo i ludność na obszarach przygranicznych Polski, Olsztyn 1986.
35. J. Leoński, Zagadnienie migracji w polskiej myśli socjologicznej do 1939 roku, op. cit., s. 17.
36. H. Olesiak, Polska emigracja polityczna w RFN, op. cit., s. 145.
37. G. Ziętkiewicz, Polen in Berlin. Geschichte und Gegenwart, Berlin 1989, s. 58.
38. Smutek polsko-niemiecki, "Gazeta Wyborcza" 1990 nr 225.
39. Tygodnik Solidarność 1990 nr 17, s. 6-7.

Integracja obcokrajowców - romantyczny nacjonalizm
a polityka oświatowa w RFN

1. Wprowadzenie: Między republikanizmem a nacjonalizmem - międzynarodowe przemieszczenia siły roboczej.

W dzisiejszym świecie pojęcie społecznej tożsamości ludzi odnosi się do obywateli poszczególnych państw. Ta właśnie rola, rola obywatela państwa dominuje wobec wcześniejszych form społecznej egzystencji. Z ekspansywnym charakterem współczesnych państw wiąże się identyfikacja międzynarodowego podziału pracy, który wykracza poza granice poszczególnych krajów. Powstaje w związku z tym problem integracji ludzi wywodzących się z państw narodowych w procesach gospodarczych o charakterze międzynarodowym. Migracje siły roboczej i jej społeczna integracja podlegają rozmaitym uwarunkowaniom. W tym kontekście znaczenia nabiera sprzeczność, która jest typowa dla współczesnych państw. Są one narodowe. Taka konstrukcja wyzwała więc niejako konflikt wartości i idei. Chodzi tu głównie o kłopoty z pogodzeniem chęci realizacji pełnych praw człowieka z nacjonalistycznymi uprzedzeniami.

Liberalna demokracja wywodzi prawa obywateli z uniwersalnych praw człowieka. Odpowiada temu przekonanie, że obywatelami mogą stać się wszyscy ludzie, którzy utożsamiają się z konstytucją. Nacjonalizm opiera się na idei szczególnej tradycji narodowej. Oba te nurty, nacjonalizm i uniwersalizm, instytucjonalizują się we współczesnych państwach narodowych. Określają one także sposób postępowania z obcokrajowcami. Dominacja

jednego z tych elementów zmienia się w zależności od czasu i miejsca.

W niemieckiej historii czynnik narodowy był o wiele bardziej znaczący w porównaniu chociażby do Francji czy USA. W konstytucji RFN odzwierciedlone są zarówno uniwersalne prawa człowieka jak i pewne wartości nacjonalistyczne. I tak w artykule 1 prawa obywatela uzasadniane są godnością człowieka, a nie godnością "Niemca". Podstawowe prawa: wolności osobistej, równości wobec prawa, wolności poglądów i wyznania gwarantowane są wszystkim mieszkającym w Niemczech, niezależnie od ich przynależności państwowej. W przeciwieństwie do tego, pewne fundamentalne prawa zastrzeżone są wyłącznie dla Niemców. Dotyczy to wolności zgromadzeń i zrzeczeń, swobody osiedlania się, a także prawa do pracy. Są to specjalne uprawnienia zastrzeżone dla osób narodowości niemieckiej.

Idee ludowego czy też narodowego nacjonalizmu znajdują swoje odzwierciedlenie także w konstytucyjnych definicjach "niemieckości". Niemcem jest nie tylko ten, kto jest obywatelem państwa niemieckiego, lecz także ten, kto "należy do narodu niemieckiego" (artykuł 116 Konstytucji). Formuła ta była konieczna w okresie powojennym w celu przyjęcia blisko 12 milionów osób wysiedlonych ze wschodnich i południowych rejonów Europy.

W niemieckim prawodawstwie określającym przynależność państwową nie jest stosowana zasada ius soli, na mocy której w demokracjach zachodnioeuropejskich obywatelstwo uzyskują wszyscy, którzy urodzili się na terytorium danego państwa. Prawo niemieckie stosuje wyłącznie zasadę ius sanguinis. Obywatelstwo niemieckie może być także przekazywane, co zresztą w minionych latach miało wielokrotnie miejsce, zawsze jednak

w myśl zasady *ius sanguinis*. Obywatelami niemieckimi stali się tzw. wysiedleńcy niemieckiego pochodzenia m.in. z Polski, Rumunii i Związku Radzieckiego. Ich liczba rosła w latach 1980-1986 z około 40 000 rocznie do 380 000 w roku 1989 (por. "Frankfurter Rundschau" z 29.03.1990, str. 1 "Utrudnienia wjazdowe dla wysiedleńców"). Istnieją także możliwości uzyskania obywatelstwa przez osoby, które nie deklarują niemieckiego pochodzenia. Warunki te są jednak tak restryktywne, iż niewielu imigrantów skorzystało z tej szansy.

Wyrazem narodowego nacjonalizmu są także konotacje pojęcia "gastarbeiter". Polityka prowadzona w stosunku do tej grupy pracowników najemnych zakłada ich przejściowy czas pozostawania na terytorium RFN. Decydować o tym powinien rząd federalny wpływając metodami werbunku i repatriacji na liczebność ww. grupy.

Koncepcja ta załamała się. Mimo dużego bezrobocia znacząca liczba imigrantów osiedliła się na stałe. Dzisiaj przebywa ich w RFN około 5 milionów, co stanowi 7,3 % liczby ludności. Z tego 1,27 mln czyli 28,4 % przybyło z krajów EWG, 1,5 mln z Turcji i 579 000 z Jugosławii. Najliczniejszą mniejszością narodową są więc Turcy stanowiący 1/3 wszystkich obcokrajowców. 43 % z tej pięciomilionowej populacji mieszka już bardzo długo w RFN, co jest rozbieżne z całą koncepcją programu sprowadzania robotników z zagranicy. W roku 1988 60 % całej populacji gastarbeiterów mieszkało w RFN dłużej niż 10 lat, a 43 ponad 15 lat.

Ekipy rządowe są w stanie inicjować przypływ imigrantów na tyle, na ile pozwalają stosunki społeczne. Jednakże ograniczanie tych procesów lub ich powstrzymanie jest sprawą o wiele

trudniejszą. Wskazują na to dane dotyczące liczby i okresu pobytu imigrantów. Problemy te związane są m.in. z pewnymi ograniczeniami norm określanych mianem nacjonalistycznych. Polityka narodowościowego komfortu napotykała jednak wiele przeszkód:

- znacząca część imigrantów pochodzi z państw EWG i posiada gwarancje swobody osiedlania się;
- nie-europejczycy chronieni są wewnętrznymi zobowiązaniami RFN. Ich szanse na pozostanie rosną wyraźnie w ostatnich latach;
- ochrona spójności rodziny i jej godności stanowi przeciwwagę dla tendencji ograniczania imigracji;
- prawa i umowy międzynarodowe także skutecznie blokują ewentualną samowolę w stosunku do mniejszości narodowych;
- rząd federalny dążył do zabezpieczenia sobie pola manewru w stosunku do obcokrajowców przy pomocy tak nieprecyzyjnych określeń jak "Interes Republiki Federalnej". Miały w tym mieścić się szeroko rozumiane interesy społeczne. Zmieścił się jednak także interes przedsiębiorców, którzy nie byli zainteresowani odpływem zagranicznej siły roboczej;
- opinia publiczna nie zapomniała jeszcze koszmarów agresywnego nacjonalizmu z czasów nazistowskich. Liberalowie, kościoły i instytucje dobroczynne zdecydowanie opowiedziały się po stronie obcokrajowców.

I w taki to sposób pracownicy najemni z zagranicy stali się imigrantami.

1a. Elementy nacjonalistyczne i republikańskie w procesie
jednoczenia obu państw niemieckich.

W procesie jednoczenia obu państw niemieckich mieszają się w osobliwy sposób elementy nacjonalistyczne i republikańskie, a także biurokratyczne i rynkowe. W dwóch najbardziej popularnych hasłach, które można było usłyszeć we wschodniemieckich miastach minionej (1989/1990 r. - przyp. tłumacza) zimy znalazły swój wyraz z jednej strony idee republikańskie, a z drugiej próby nacjonalistycznego samookreślenia. W dosłownym brzmieniu są one prawie identyczne, w gruncie rzeczy wyrażają jednak wzajemnie wykluczające się idee współczesnego państwa narodowego. "Wir sind das Volk!" (Jesteśmy narodem! - przyp. tłumacza) brzmiało wezwanie, które zainicjowało faktyczną rewoltę. "Wir sind ein Volk!" (Jesteśmy - jedynym, szczególnym, pewnym - narodem! - przyp. tłumacza) brzmiała jego zmieniona wersja w której znalazł kulminację proces państwowego zjednoczenia. Pierwsze hasło kojarzy się z posiadającymi wyraźnie demokratyczną konotację "the people" i "le peuple" od których rozpoczęły się rewolucyjno-demokratyczne przeobrażenia w USA i we Francji, czyniące w efekcie naród politycznym suwerenem. W tym, co działo się w NRD narzeka o demokracji i wolności połączyły się z żądaniem jedności obu państw niemieckich. Jednakże właśnie owo żądanie jedności uzasadnione zostało w sposób nacjonalistyczny - wspólnotą pochodzenia.

Dla mieszkańców NRD zjednoczenie z RFN było najprostszą drogą do lepszej przyszłości. Na eksperymenty z socjalizmem w warunkach wolności, nie starczyło odwagi i chęci. Większość społeczeństwa jest wyraźnie zmęczona i zrezygnowana. Najbez-

piecniejszą okazała się wizja prostego przejęcia systemu społecznego RFN. Żądanie jedności państwowej miało więc niewątpliwie swe źródło także w oczekiwaniach bezpieczeństwa socjalnego. Było też równoznaczne z oczekiwaniami subwencji ze strony RFN. Tak też jest rzeczywiście. Potrzebne są ogromne transfery kapitałowe, by zbliżyć warunki życia w NRD do zachodnich norm. Uzasadnienie tych transferów może być jedynie nacjonalistyczne.

Obywatele NRD zafascynowani są poziomem konsumpcji społeczeństw zachodnich. Dostrzeganie w tym jednak tylko konsumpcyjnego stosunku do rzeczywistości byłoby przejawem wulgarnego materializmu. Konsumpcja jest bowiem medium, poprzez które, realizuje się kontakt z zachodnią kulturą. Wyzwała to fascynację, jeszcze przed bliższym poznaniem owej kultury. Ten sposób poznania kojarzy się trochę z myśleniem religijnym, co można zaobserwować chociażby w zachodniobерlińskich filiach Mac Donalda. Już w listopadzie, w pierwszych godzinach po likwidacji muru wielu wschodniobерlińczyków pasjonowało się spożywaniem hamburgerów i coca coli. Szczególne znaczenie tego faktu nie wynikało rzecz jasna z nadzwyczajnych wartości odżywczych tych produktów. Posiadają one natomiast pewien wymiar symboliczny, jako swoisty zachodni standard. Tak też były konsumowane: z należną czcią i celebrowaniem samego aktu spożycia. Uwolnieni Niemcy z NRD jedli bardzo powoli a firmowe opakowania i serwetki troskliwie pakowali do toreb i zabierali do domu. Czynili to z żarliwością i zaangażowaniem przypominającym chrześcijański rytuał wieczerzy. Jest to forma uściślenia pewnego systemu wartości, tyle tylko, że jest on po prostu zachodni, a niekoniecznie niemiecki.

Nastroje wśród Zachodnich Niemców są odmienne. Z faktu zjednoczenia nie mogą dla nich wynikać żadne materialne profity, aczkolwiek znakomita większość bez wahania akceptuje połączenie obu państw. Motywy nacjonalistyczne także w tym przypadku odgrywają bowiem znaczącą rolę. Sprowadza się to do przekonania, iż Niemcy nie powinni być politycznie rozdzieleni, gdyż ze względu na wspólnotę pochodzenia tworzyli jeden naród. Dochodzą do tego dodatkowe przyczyny. Wielu mieszkańców Zachodnich Niemiec posiada bliskich krewnych w części Wschodniej, wielu posiadało tam także znaczne dobra majątkowe i ma nadzieję na ich odzyskanie. Rozdzielenie obu terytoriów żelazną kurtyną przy pomocy wymyślnych i bardzo agresywnych środków technicznych nie było oczywiście rozwiązaniem, które mogłoby kogokolwiek przekonać. Obrażało bowiem zwyczajny zdrowy rozsądek. Ponadto dodać trzeba, iż idee i wartości zachodnioeuropejskiej demokracji znalazły w Niemczech Zachodnich bardzo podatny grunt. W tym kontekście praktyki komunistycznych dyktatorów okazały się irracjonalne i obsceniczne.

Marzenia o nowej potędze i chwale nie okazują się zbyt nęcące dla obywateli RFN. Po zachodniej stronie Bramy Brandenburskiej, będącej przez wiele lat symbolem podziału Niemiec, trudno byłoby znaleźć elementy dawnego heroicznego i agresywnego nacjonalizmu. Nie powiewały sztandary, nie było przemarszów oddziałów policji i wojska, nikt też nie intonował patriotycznych pieśni. Panował raczej nastrój festynu, dominowały budki z kiełbaskami i stoiska z fragmentami muru, a także wschodnio-niemieckim i radzieckim umundurowaniem. Dumne mamy z Niemiec i zagranicy fotografowały swych mężów i synów odłupujących z zapalem kawałki symbolicznej budowli. Także polityczne

dyskusje nie koncentrują się bynajmniej na nacjonalistycznym heroizmie. Zachodni Niemcy nie godzą się na bezgraniczną ofiarność finansową będącą ceną jedności państwowej. Dokładnie liczą ile to kosztowało w markach, jak również o ile wzrosło bezrobocie, obciążenie środowiska naturalnego itd. Ten rachunek zysków i strat jest przejawem obywatelskiej trzeźwości i stanowi przeciwwagę romantycznego nacjonalizmu.

Przeobrażenia polityczne dokonują się niezależnie od nastrojów społecznych. Tego właśnie obawia się zachodnioniemiecka lewica. Chodzi głównie o to, by zjednoczenie Niemiec nie oznaczało powstania państwa, które kontynuowałoby najgorsze tradycje niemieckiej historii. W takim przypadku sama wielkość nowego państwa mogłaby stać się zagrożeniem europejskiej równowagi. Być może jednak ten sposób myślenia jest zbyt schematyczny i obciążony przeszłością. Także obawa, że historia się powtarza, nie ma z punktu widzenia nauk społecznych, głębszego uzasadnienia. Traktując całą sprawę hasłowo można wykazać, że społeczno-polityczny układ sił w Republice Federalnej różni się znacznie od tego, który miał miejsce w Republice Weimarskiej. Nie istnieją dzisiaj konstelacje, które doprowadziły do zniszczenia weimarskiej demokracji i rozwoju narodowego socjalizmu. Należały do nich:

- tradycyjny niemiecki militarizm. Zachodnioniemiecka armia nie posiada politycznych możliwości samodzielnego, niekontrolowanego rozwoju. Jest bowiem ściśle zintegrowana ze strukturami NATO i nie dysponuje nawet własnym sztabem generalnym. Podupadł także społeczny prestiż armii. Mówiąc krótko: młodzi żołnierze nie mają zwyczaju spotykać się ze swymi narzeczonymi w mundurach;

- zanikła chłopska i junkierska kultura. Jej znaczenie polegało na tym, że była antydemokratyczna. Wspierała także tendencje autarkiczne, co mogłoby na zewnątrz przybierać agresywne formy. Nie ma już pruskich junkrów, a chłopci stanowią w Zachodnich Niemczech marginalną grupę zawodową nie przekraczającą 5 % ogółu zatrudnionych;

- utracił swoje znaczenie przemysł ciężki, utożsamiany zazwyczaj z lobby zbrojeniowym. Republika Federalna niezwykle silnie włączona jest do międzynarodowego podziału pracy. Tendencje autarkiczne, a także zaangażowanie w konflikty zbrojne są sprzeczne z zachodnioniemieckimi interesami gospodarczymi;

- straciły swą dawną ostrość konflikty klasowe, z którymi nie była w stanie uporać się Republika Weimarska. Stało się to w wyniku interwencjonizmu państwowego, a także utworzenia wielu instytucji gwarantujących bezpieczeństwo socjalne obywateli;

- elity polityczne RFN wykazują pragmatyczny stosunek do rzeczywistości i nie ulegają nacjonalistycznym złudzeniom i demagogii;

- ostatnie stwierdzenie dotyczy ogółu opinii publicznej. Badania socjologiczne wykazują, że społeczeństwo zachodnioniemieckie zrozumiało i doceniło znaczenie demokracji jako sposobu rozwiązywania konfliktów. Obserwuje się postawę określaną mianem patriotyzmu konstytucyjnego (w sensie wierności jej zasadom - przyp. tłumacza).

Niemcy stały się krajem środka nie tylko w sensie geograficznym, ale także polityczno-kulturalnym. Standardy zachodniego racjonalizmu i demokracji nie miały tu początkowo łatwego żywota. Fakt, iż stały się dominujące, i że RFN należy do

Zachodu nie tylko geograficznie, jest wielkim sukcesem. Mało prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, by sytuacja ta mogła ulec zmianie pod wpływem otwarcia się na Wschód i zjednoczenia z NRD. Republika Bońska jest już wystarczająco silna i odporna na demagogiczne pokusy. Wydaje się, że z Niemcami stało się to, czego jeszcze przed I wojną światową absolutnie by sobie nie życzyli: przekształcili się w pokojowych przedsiębiorców.

2. Polityka oświatowa: wyeliminowanie czy integracja dzieci imigrantów?¹.

Pierwotnej koncepcji polityki wobec pracowników najemnych z zagranicy towarzyszyła w oświacie polityka segregacji. Dalszy przebieg wydarzeń okazał się jednak zgoła odmienny. Dominować zaczęły szeroko rozumiane tendencje integracyjne. System kształcenia pozostał jednolity i obejmuje wszystkie dzieci oraz młodzież niezależnie od ich statusu obywatelskiego i przynależności państwowej. Chciałbym to scharakteryzować dwójako. Po pierwsze dokonując analizy rozwoju polityki oświatowej od roku 1960, a następnie przedstawiając wyniki badań zrealizowanych przeze mnie w Instytucie Maxa Plancka w Berlinie Zachodnim.

Najbardziej radykalna forma oświatowego wyrzucenia poza margines społeczny dzieci obcokrajowców polegała na nieuznawaniu ich za uczniów. Tak też faktycznie było na początku okresu imigracyjnego. Do połowy lat sześćdziesiątych, oczywiście nie we wszystkich krajach federalnych, dzieci obcokrajowców

¹ Por. Baker David, Lenhardt Gero: Ausländerintegration, Schule und Staat. Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie 1, 40-61 (1988).

miały prawo i obowiązek uczęszczania do szkoły. Były tam jednak raczej tylko tolerowane i to tylko wtedy, gdy ich rodzice bardzo o to zabiegali. Ten sposób traktowania od początku jednak napotykał na obiektywne ograniczenia. W dodatku wraz ze wzrostem liczby obcokrajowców stało się oczywiste, że wychowania ich dzieci nie można pozostawić ulicy. Ponadto polityka oświatowa znalazła się także pod naciskiem międzynarodowym.

- traktat o uczestnictwie w EWG zapewnia dzieciom ze wszystkich krajów członkowskich te same prawa w dowolnym państwie wspólnoty;

- cały szereg umów międzynarodowych dotyczących szkolnictwa precyzuje minimalne wymagania odnośnie nauczanych treści, zakazuje dyskryminacji i określa cele dydaktyczne;

- przykładem takich działań jest porozumienie w ramach UNSECO przeciwko dyskryminacji w procesie kształcenia.

Konferencja Ministrów Kultury (KMK) krajów federalnych postanowiła w 1964 r., że dzieciom obcokrajowców umożliwiony zostanie dostęp do niemieckich szkół. Obowiązek szkolny został więc rozszerzony na obcokrajowców i w następnych latach faktycznie zrealizowany.

Kiedy zdecydowano, że dzieci i młodzież imigrantów nie mogą być ignorowane, pojawił się kolejny problem: czy można ich posadzić w jednej ławce z dziećmi niemieckimi, czy też trzeba tworzyć oddzielne szkoły? W 1971 r. KMK postanowiła ostatecznie, że wszystkie dzieci będą się uczyć w niemieckich szkołach. Stwierdzono, iż nie ma podstaw prawnych do tworzenia odrębnych szkół zarówno na szczeblu podstawowym, jak i średnim.

Zgodnie z obowiązującą wykładnią polityczną w stosunku do obcej siły roboczej, dzieciom powinny być wpajane elementy

obu kultur, tzn. niemieckiej i kraju ojczystego. Powinno to umożliwić integrację obcokrajowców, ale tylko na czas trwania pobytu w RFN. Poza tym treści dydaktyczne służyć powinny zachowaniu własnej "tożsamości kulturowej". Kolejne rozstrzygnięcia KMK z roku 1976 ponownie stworzyły podstawy szkolnej segregacji. Obcokrajowców posługujących się tym samym językiem zaczęto bowiem grupować w odrębnych klasach, w których zajęcia prowadzili nauczyciele - obcokrajowcy w języku ojczystym uczniów.

W debatach wokół polityki oświatowej problemy integracji i segregacji rozstrzygane były z punktu widzenia teorii socjalizacyjnych. Integracja rozumiana była jako cecha osobowościowa nabywana w szkole. Zakładano przy tym, że szkoły są w stanie wpoić młodzieży kilka sposobów zachowania; jeden na czas funkcjonowania w Niemczech, a drugi na okres repatriacji, jeśli stanie się to konieczne z przyczyn ekonomicznych lub politycznych. Przekonanie o możliwości programowania uczniów na różne sposoby zachowania w zależności od miejsca pobytu jest absurdem. Jego źródłem nie były nigdy przesłanki pedagogiczne lecz polityka wobec obcokrajowców, która zniewalająco wpływała na decyzje KMK.

W odniesieniu do problematyki integracji dzieci obcokrajowców bardzo ważne są formalne możliwości osiągnięcia przez nich kolejnych szczebli wykształcenia. Chodzi o to czy istnieje równa szansa dochodzenia do cenzusów, czy też istnieją ograniczenia o charakterze etnicznym? Należy stwierdzić, że we wszystkich krajach federalnych świadectwa otrzymywane przez dzieci obcokrajowców mają taką samą ważność jak te, które otrzymują dzieci niemieckie. W niektórych landach stosuje się nawet pewne złagodzenia ocen wystawianych obcokrajowcom w pierwszych latach nauki.

Decyzje KMK są bowiem tylko zaleceniami o sposobie ich

realizacji każdy kraj federalny decyduje samodzielnie. Ministerstwa oświaty muszą się przy tym liczyć z rzeczywistością, która nie zawsze ułatwia realizację politycznych celów. Można to zilustrować na przykładzie polityki oświatowej w Bawarii i w Berlinie.

Władze monachijskie opowiedziały się za stosowaniem segregacji oraz tworzeniem klas narodowościowych. W Berlinie chciano dzieci niemieckie i młodych obcokrajowców uczyć razem. Tymczasem okazało się, że w Bawarii nie udało się zastosować polityki segregacji w odniesieniu do 70 % dzieci imigrantów. Po prostu ich liczba w małych miasteczkach i wioskach była tak minimalna, że nie było możliwości tworzenia odrębnych klas. Z kolei koncentracja obcokrajowców w niektórych dzielnicach Berlina jest tak wielka, że z powodu braku dzieci niemieckich blisko 2/3 młodzieży imigranckiej uczy się w niemieckich jednolitych językowo i najczęściej narodowościowo klasach.

Reasumując: szkoły w których Niemcy i obcokrajowcy uczą się oddzielnie, należą do rzadkości. Podział ten o ile występuje jest najczęściej specyficznymi poglądami na problem integracji, a nie zwykłą dyskryminacją. Bywa też tak, że wspólną naukę szkolną uniemożliwia nadmierna koncentracja obcokrajowców. O integracji w sferze oświaty świadczy także fakt, że system kształcenia nie przewiduje odrębnych rozstrzygnięć, ani praw, które dotyczyłyby tylko obcokrajowców.

3. Imigracja a szanse zdobycia wykształcenia.

Problem jaki pojawia się w kontekście naszych ustaleń brzmi: czy mimo braku formalnych ograniczeń w szkołach, nie istnieją inne mechanizmy, które utrudniałyby możliwości edu-

kacji na wyższych, ponadpodstawowych szczeblach? W tym celu prześledzimy strukturę i sposób kształcenia w szkołach średnich.

RFN, podobnie jak większość rozwiniętych państw, posiada w miarę jednolity system szkolnictwa podstawowego. Prawie wszystkie dzieci uczęszczają do klas 1-4, w niektórych landach 1-6, gdzie otrzymują praktycznie jednolite przygotowanie do dalszej nauki. Kolejny etap kształcenia jest już jednak znacznie bardziej zróżnicowany. Wyróżnić należy szkoły główne (Hauptschule), zwane wcześniej ludowymi, w których edukacja kończy się w 9 lub 10 klasie. Oprócz tego istnieją szkoły realne (Realschule), edukacja kończy się w klasie 10 oraz gimnazja (Gymnasium) liczące 13 klas. Ten podział odpowiada późniejszym możliwościom rynku pracy. Absolwenci szkół głównych zostają robotnikami lub najprostszymi pracownikami umysłowymi. Po szkole realnej osiągnąć można średni szczebel urzędniczy, natomiast gimnazjum otwiera drogę do studiów i wyższych stanowisk urzędniczych.

Istnieją różne warianty przejściowe, które umożliwiają np. dostanie się do gimnazjum po szkole realnej lub głównej. W praktyce jednak młodzież rzadko z tego korzysta. Trzy wymienione szczeble są bowiem dość przejrzystie rozdzielone i kto raz się na coś zdecydował, rzadko zmienia rodzaj szkoły.

Pytanie w związku z tym brzmi: czy dzieci obcokrajowców mają takie same szanse wyboru sposobu i stopnia kształcenia jak dzieci niemieckie, czy też nie? Czy istnieją jakieś bariery narodowościowe, czy też wszyscy traktowani są po prostu jako uczniowie?

Poszukując odpowiedzi dokonaliśmy analizy danych statystycznych z wszystkich krajów federalnych w drugiej połowie lat

siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych chodziło o przyjrzenie się piramidzie oświatowej, a więc strukturze uczniów w poszczególnych rodzajach szkół. Materiał statystyczny informuje o ilości obcokrajowców w szkołach, dynamice demograficznej, a także o strukturze kształcenia przed napływem fali imigrantów.

Przyjęliśmy założenie, iż jeśli w szkolnictwie istnieje dyskryminacja, to ze względu na możliwości dalszej kariery zawodowej, proporcja ilości uczniów w szkołach podstawowych i na wyższych szczeblach edukacji powinna się zmieniać w kierunku zwiększania się szkół podstawowych. Tak jednak nie jest. Zbudowana przez nas trójstopniowa piramida kształcenia okazała się stabilna, jeśli chodzi o liczby bezwzględne. Natomiast faktycznie wyglądało to tak, że w szkołach głównych dzieci imigrantów posiadały pewną nadreprezentację, stwarzając niejako lepsze warunki awansu społecznego dzieciom niemieckim. Z drugiej strony, z przyczyn demograficznych ilość obcokrajowców systematycznie rosła we wszystkich typach szkół. Można więc mówić o pewnej wymienności grup młodzieży na poszczególnych etapach kształcenia.

Wspominaliśmy już o nadreprezentatywności obcokrajowców w szkołach głównych, a więc tych, które przygotowują do najprostszych funkcji zawodowych. Argument ten używany jest często jako ilustracja rzekomej dyskryminacji. Nie wydaje się to jednak słuszne. Równość szans w dostępie do wiedzy i możliwości nauki w poszczególnych typach szkół nie oznacza jeszcze, że możliwości te są faktycznie wykorzystywane. W bliższych analizach okazuje się bowiem, że to nie segregacja, ale trudności z dostosowaniem się do nowych warunków są podstawowym problemem

młodych imigrantów. Wiąże się to bardziej z całokształtem społecznych problemów jakie niesie ze sobą imigracja, niż z warunkami stwarzanymi przez system oświatowy i strukturę szkół. Świadczyć o tym mogą także dane empiryczne. Jeśli chodzi o wartości bezwzględne, to w ciągu ostatnich 15 lat systematycznie zwiększa się ilość obcokrajowców na wyższych etapach kształcenia. W Berlinie Zachodnim ilość dzieci tureckich w szkołach głównych zmniejszyła się z 80 % do 40 % ogólnej liczby uczniów. Analogicznie wzrosła równocześnie ilość młodych Turków w szkołach realnych i gimnazjach. Największe sukcesy na polu nauczyciela odnotowują młodzi Grecy. Z ogólnej ich liczby jedynie 12 % uczęszcza do szkół głównych.

Dla porównania można dodać, że spośród dzieci niemieckich w szkołach głównych naukę pobiera około 10 %. Coraz większe szkolne sukcesy młodych imigrantów wynikają z faktu, iż coraz lepiej czują się oni w niemieckich warunkach. Znakomita większość z nich urodziła się już w Niemczech, podczas gdy jeszcze kilka lat temu znaczna ilość niemieckich uczniów przybywała w tak zaawansowanym wieku, że problemy adaptacyjne były ogromne.

Struktura wyborów dokonywanych przez uczniów i ich rodziców, co do dalszego przebiegu szkolnej kariery, zależy także od innych czynników niż tylko te, które już zostały omówione. Poruszyć tu można chociażby problem ocen uzyskiwanych przez uczniów, które bardzo często wyznaczają pewien pułap możliwości dziecka. Oceny te zależą często od samej szkoły, od stawianych wymogów, przyjętego subiektywnie systemu wartości itd. To szkoła "produkuje" rzekomych nieudaczników i potencjalnych geniuszy. Często, niestety, młodzi imigranci z trudem tylko mieszczą się w wyznaczonych im przez daną szkołę, jej dyrek-

tora, a nie przez system oświatowy, ramkach. Stwarza to, zupełnie niepotrzebnie dodatkowe szanse i przywileje dla dzieci niemieckich, nie wynika jednak z ogólnej polityki oświatowej.

Pewną obiektywną przesłanką, która praktycznie wyeliminowała możliwości segregacji ze szkół stała się sytuacja demograficzna Niemiec. Stale zmniejszająca się ilość rodowitych Niemców sprawiła, że nabór obcokrajowców okazywał się jedynym wariantem gwarantującym szkole przetrwanie. Ta osobliwa konkurencja o pozyskanie uczniów sprawiła też, że w szkołach realnych i gimnazjach zaroiło się od imigrantów.

Te w sumie pozytywne zjawiska sprawiły, iż w niemieckim systemie oświatowym nie mogła rozwinąć się dyskryminacja etniczna.

Tłumaczył

Wiesław Podkański

Przesiedleńcy z Polski w Niemczech¹

1. Emigracja przesiedleńców z Polski w latach 1950-1989.

W analizowanym okresie 40-lecia powojennego wyjechało z Polski do Republiki Federalnej Niemiec (Tabela 1) łącznie 63,6 % wszystkich przesiedleńców, którzy wyemigrowali ze swych ojczystych krajów; z terenów Związku Radzieckiego, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii i innych. Z wyjątkiem lat 1952-1955 kiedy przybyło dużo osób z Jugosławii niemieckiego pochodzenia liczba ludności niemieckiej z Polski emigrująca do RFN była w okresie powojennym najliczniejsza. Ten fakt nieprzerwanej emigracji świadczy o tym, że wśród ludności niemieckiej w Polsce występowała w całym badanym okresie wysoka gotowość do emigracji.

Potwierdzenie tego faktu znajdujemy również w polskich badaniach m.in. S. Litercki "Małżeństwa mieszane jako indeks i faktor integracji społecznej", praca doktorska, Gdańsk 1974 r., A. Ochocki "Emigracja ludności z Polski do Republiki Federalnej Niemiec w latach 1952-1972, W-wa 1974, K. Litercki "Współczesna emigracja Kaszubów bytowskich do RFN", praca doktorska, Poznań 1976. Niestety żadna z tych prac doktorskich nie doczekała się publikacji nawet w ograniczonej liczbie

1/ Opracowanie niniejsze stanowi fragment z badań przeprowadzonych w Instytucie Młodzieży w Monachium nt. "Integracja społeczna młodych przesiedleńców z Polski w Republice Federalnej Niemiec" pod kierunkiem autorów.

dla potrzeb badawczych. Nie jesteśmy w stanie dokonać głębszej interpretacji danych liczbowych zawartych w tabeli 1. Postanowiliśmy ją jednak w całości udostępnić polskiemu czytelnikowi, gdyż jak nam wiadomo jest to pierwsze zestawienie tego rodzaju danych statystycznych w polskiej literaturze.

Na jedno zjawisko chcemy tu jednak zwrócić uwagę, a mianowicie na to, że fale emigracyjne i wzrastające liczby emigrantów wiążą się ściśle ze zjawiskami występującymi w całokształcie życia społeczno-politycznego w Polsce. Po obejmowaniu władzy przez ekipę Gomułki w 1956 wzrosła gwałtownie liczba emigrantów. To zjawisko daje się zaobserwować w roku 1970, gdy władzę przejęła ekipa Gierka jak i wówczas gdy ona tę władzę utraciła.

Rok "okrągłego stołu" znowu spowodował falę migracyjną. Najkrótszy i zapewne nieco uproszczony komentarz daje się sprowadzić do tego, że kolejne zmiany ekip rządzących wiązały się z czasową liberalizacją życia społeczno-politycznego co miało określony wpływ na decyzję o opuszczeniu kraju rodzinnego.

2. Nieczynni zawodowo przesiedleńcy z Polski w latach 80-tych.

W okresie analizowanych 10. lat mamy do czynienia z napływem ludności, która stanowi wśród ogółu poniżej 50 % nieczynnych zawodowo Tabela 2. Wśród ludności niemieckiej zamieszkującej tam stale nieczynni zawodowo stanowili np. w 1987 r. 51,8 %. Bardzo wyraźnie widać tutaj różnice w kategoriach rencistów i emerytów. Było ich wśród zamieszkałych stale w RFN w 1987 r. 21,6 % a wśród przyjeżdżających w tym samym okresie przesiedleńców jedynie 8,2 %. Gospodynie domowe stanowiły odpowiednio 23,1 % i 6,1 %.

Ze szczegółowo przeprowadzonych analiz wynika, iż 45 % przesied-

leńców przyjeżdżających do RFN stanowiły dzieci i młodzież w wieku do lat 25.

3. Przesiedleńcy czynni zawodowo emigrujący z Polski w latach 80.

Z wielu danych naszej analizy wybraliśmy Tabelę 3 z myślą, aby przedstawić czytelnikom polskim nie tylko rozmiary migracji, ale również ogrom straty potencjału ludzkiego, jaki zawarto w suchych liczbach o dziesiątkach tysięcy wysoko kwalifikowanych fachowców, opuszczających Polskę, zwłaszcza w ostatnich 2 latach lat 80-tych. Dodać tutaj wypada, że zjawisko to miało podobny charakter również w roku 1990. Dopiero w pierwszych miesiącach roku 1991, po znaczących ograniczeniach wprowadzonych przez Niemców fala migracji znacznie spadła. Gdy w roku 1990 z Polski wyjechało 133 872 ludności pochodzenia niemieckiego to w styczniu 1991 już tylko 3 506 osób i w marcu tego roku 1 602 osoby.

Wracając do Tabeli 3 warto zaznaczyć, że w całym 10-leciu lat 80-tych czynni zawodowo stanowili zawsze ponad 50 % przy czym w roku 1981 nawet 58,5 % ogółu emigrantów. W liczbach globalnych najwięcej osób czynnych zawodowo przybyłych z Polski do RFN było w 1989, a mianowicie 197 288.

Spośród grup zawodowych najliczniej były reprezentowane tzw. zawody przemysłowe i rzemieślnicze. W 1985 stanowili oni 41,6 %, a w 1989 - 49,3 % spośród wszystkich zawodów łącznie.

Na uwagę zasługuje też fakt, że w latach 80-tych wyemigrowało z Polski 13 676 inżynierów. Warto tę ostatnią liczbę emigrujących inżynierów z grupy przesiedleńców porównać z liczbą absolwentów jednej politechniki w tymże okresie bądź liczbą absolwentów opuszczających polskie wyższe szkoły politechniczne

jednym roku akademickim.

Drugą kategorię zawodową przesiedleńców z Polski stanowią tzw. grupy zawodowe z zakresu usług. W 1981 ta kategoria wynosiła 37,1 % a w 1986 42,8 %. Trzeba również dodać, że do tej kategorii osób kwalifikuje się też w Niemczech tzw. pracowników umysłowych. Porównując strukturę zawodową przesiedleńców przybyłych w latach 80-tych do RFN z ludnością niemiecką stale tam zamieszkującą uzyskaliśmy następujące dane:

zawody rolnicze i leśne	- 1,4 %	i	1,7 %
zawody górnicze	- 0,5 %	i	0,5 %
przemysł i rzemiosło	- 34,0 %	i	48,7 %
zawody techniczne	- 7,3 %	i	7,5 %
usługi	- 56,5 %	i	39,8 %

Widać zatem, że tzw. usługi (Dienstleistungsberufe) są ogólnie rzecz biorąc kategorią dominującą w niemieckiej strukturze zatrudnienia. We wspomnianym na wstępie tego artykułu całościowym opracowaniu o emigracji przesiedleńców z Polski w którym zestawiono różnorodne dane statystyczne znajdują się m.in. informacje o:

- historycznych aspektach wieloletniego zamieszkiwania ludności niemieckiej na terenach dzisiejszej Polski;
- terytorialnym pochodzeniu przesiedleńców emigrujących z dzisiejszej Polski;
- przynależności religijnej przesiedleńców;
- płci i strukturze wieku przesiedleńców;
- osiedlaniu się przesiedleńców w różnych krajach niemieckich.

Na zakończenie warto może wspomnieć, że w latach 80-tych wzrosła wśród przesiedleńców z Polski kategoria osób pochodząca z tzw. pozatradycyjnych regionów emigracyjnych (Dolnego i

Górnego Śląska, z Warmii i Mazur, z Pomorza i Gdańska).

Przybywały do Republiki Federalnej Niemiec osoby zamieszkałe na terenach Polski przynależne do niej w roku 1937 i tak:

w 1981 r.	- 5 601 osób	- 21 %
1984 r.	- 6 842 osób	- 39 %
1987 r.	- 22 104 osób	- 45 %
1988 r.	- 67 521 osób	- 76 %
1989 r.	-113.676 osób	- 52 %

Poza podaniem tych faktów nie zamierzamy ich interpretować, gdyż problematyka ta stanowi odrębne, niezwykle skomplikowane zagadnienia po obu stronach, po stronie polskiej np. przynależność części ludności zamieszkującej w okresie okupacji w Polsce do tzw. niemieckich list narodowościowych.

1950	Ilość %	47.165 100,0	31.761 67,3	13.308 28,2	0,0	0,0	0,0	13	179	1.901	332	47.497
1951	Ilość %	21.067 100,0	10.791 51,2	3.524 16,7	1.721 8,2	157	1.031	1.031	3.668	175	3.698	24.765
1952	Ilość %	4.048 100,0	194 4,8	146 3,6	63 1,6	30	0,7	26	3.407	182	9.321	13.369
1953	Ilość %	8.296 100,0	147 1,8	63 0,8	0,0	15	0,2	15	7.972	84	7.114	15.410
1954	Ilość %	10.392 100,0	664 6,4	128 1,2	18 0,2	43	0,4	8	9.481	50	5.032	15.424
1955	Ilość %	13.202 100,0	860 6,5	184 1,4	154 1,2	98	0,7	44	11.839	23	2.586	15.788
1956	Ilość %	25.302 100,0	15.674 61,9	954 3,8	1.016 4,0	160	0,6	176	7.314	8	6.043	31.345
1957	Ilość %	107.690 100,0	98.290 91,3	762 0,7	923 0,9	2.193	2,0	384	5.130	8	6.256	113.946
1958	Ilość %	129.655 100,0	117.550 90,7	692 0,5	4.122 3,2	1.194	0,9	1.383	4.703	11	2.573	132.228
1959	Ilość %	27.136 100,0	16.252 59,9	600 2,2	5.563 20,5	507	1,9	374	3.819	21	1.314	28.450
1960	Ilość %	18.171 100,0	7.739 42,6	1.394 7,7	3.272 18,0	319	1,8	11,7	3.308	15	998	19.169
1961	Ilość %	16.414 100,0	9.303 56,7	1.207 7,4	345 2,1	194	1,2	3.303	2.053	9	747	17.161
1962	Ilość %	15.733 100,0	9.657 61,4	1.228 7,8	894 5,7	264	1,7	10,6	2.003	12	682	16.415
1963	Ilość %	14.869 100,0	9.522 64,0	973 6,5	209 1,4	286	1,9	1,1	2.643	15	614	15.483
1964	Ilość %	20.099 100,0	13.611 67,7	2.712 13,5	234 1,2	387	1,9	818	2.331	6	743	20.842
1965	Ilość %	23.867 100,0	14.644 61,4	3.210 13,4	366 1,5	724	3,0	11,4	2.195	13	475	24.342
1966	Ilość %	27.813 100,0	17.315 62,3	5.925 21,3	1.245 4,5	608	2,2	2,2	2.078	33	380	28.193
1967	Ilość %	26.227 100,0	10.856 41,4	11.628 44,3	1.092 4,2	316	1,2	440	1.881	14	248	26.475
1968	Ilość %	23.201 100,0	8.435 36,4	11.854 51,1	598 2,6	303	1,3	614	1.391	6	196	23.397
1969	Ilość %	29.873 100,0	9.536 31,9	15.602 52,2	316 1,1	414	1,4	2.675	1.325	5	166	30.039

* - wg określeń stosowanych w statystyce RFN (przyj. red.).

1911. Jags

1911. Jags

Rek	War- tość	Przybywa- jący wy- siedlency	obszaru Polski	Czecho- słowacji	obszaru ZSRR	Węgier	Rumunii	Jugosła- wi	pozos- tałych krajów	Wypędo- ni przy- bywający za pos- redn. in- nych kra- jów zrach	Wysied- leni i wypędze- ni razem
1970	Ilość %	19.085 100,0	5.624 29,5	4.702 24,6	342 1,8	517 2,7	6.519 34,2	1.372 7,2	9 0,0	359	19.444
1971	Ilość %	33.272 100,0	25.241 75,9	2.337 7,0	1.145 3,4	519 1,6	2.848 8,6	1.159 3,5	23 0,1	365	33.637
1972	Ilość %	23.580 100,0	13.482 57,2	894 3,8	3.420 14,5	520 2,2	4.374 18,5	884 3,7	6 0,0	315	23.895
1973	Ilość %	22.732 100,0	8.903 39,2	2.253 9,9	4.493 19,8	440 1,9	7.577 33,3	783 3,4	11 0,0	331	23.066
1974	Ilość %	24.315 100,0	7.825 32,2	378 1,6	6.541 26,9	423 1,7	8.484 34,9	646 2,7	18 0,1	192	24.507
1975	Ilość %	19.329 100,0	7.040 36,4	516 2,7	31,0	1,4	5.077 26,3	419 2,2	15 0,1	328	19.657
1976	Ilość %	44.248 100,0	29.364 66,4	849 1,9	9.704 21,9	233 0,5	3.764 8,5	313 0,7	19 0,0	154	44.402
1977	Ilość %	54.163 100,0	32.857 60,7	612 1,1	9.274 17,1	189 0,3	10.989 20,3	237 0,4	7 0,0	88	54.251
1978	Ilość %	58.061 100,0	36.102 62,2	904 1,6	8.455 14,6	269 0,5	12.120 20,9	202 0,3	10 0,0	62	58.123
1979	Ilość %	54.802 100,0	36.274 66,2	1.058 1,9	7.226 13,2	370 0,7	9.663 17,6	190 0,3	21 0,0	85	54.887
1980	Ilość %	51.984 100,0	26.637 51,2	1.733 3,3	6.954 13,4	591 1,1	15.767 30,3	287 0,6	15 0,0	87	52.071
1981	Ilość %	69.336 100,0	50.983 73,5	1.629 2,3	3.773 5,4	667 1,0	12.031 17,4	234 0,3	19 0,0	119	69.455
1982	Ilość %	47.992 100,0	30.355 63,3	1.776 3,7	2.071 4,3	589 1,2	12.972 27,0	213 0,4	17 0,0	178	48.170
1983	Ilość %	37.844 100,0	19.121 50,5	1.176 3,1	1.447 3,8	458 1,2	15.501 41,0	137 0,4	3 0,0	81	37.925
1984	Ilość %	36.386 100,0	17.455 48,0	2,6	913 2,5	286 0,8	16.553 45,5	190 0,5	27 0,1	73	36.459
1985	Ilość %	38.905 100,0	22.075 56,7	757 1,9	460 1,2	485 1,2	14.924 38,4	191 0,5	13 0,0	63	38.968
1986	Ilość %	42.729 100,0	27.188 63,6	882 2,1	753 1,8	484 1,1	13.130 30,7	182 0,4	10 0,0	59	42.788
1987	Ilość %	78.498 100,0	48.423 61,7	835 1,1	14.488 18,5	581 0,7	13.994 17,8	156 0,2	21 0,0	25	78.523
1988	Ilość %	202.645 100,0	140.226 69,2	949 0,5	47.572 23,5	763 0,4	12.902 6,4	223 0,1	10 0,0	28	202.673
1989	Ilość %	377.036 100,0	250.340 66,4	2.027 0,5	98.134 26,0	1.618 0,4	23.387 6,2	1.469 0,4	61 0,0	19	377.055
Suma 1950- 1989	Ilość %	1.948.156 100,0	1.238.310 63,6	101.959 5,2	255.308 13,1	18.592 1,0	242.320 12,4	89.601 4,6	2.926 0,2	52.542	2.000.698

1961. Jags

1961. Jags

Tabela 3.

Osoby czynne zawodowo spośród wysiedleńców przybyłych do RFN
w latach osiemdziesiątych.

Dane i struktura

Zawód	Wartość	1980	1981	1982	1983	1984	1985	1986	1987	1988	1989
-------	---------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------

I. Rolnictwo i leśnictwo

Hodowcy zwierząt i rośl- lin, rybacy	Ilość	1.714	1.092	895	858	698	.690	589	942	1.523	4.765
	%	5,9	2,7	3,6	4,5	3,3	3,2	2,5	2,3	1,6	2,4
Leśnictwo i łowiectwo	Ilość	50	45	31	20	21	20	29	107	107	273
	%	0,2	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	0,3	0,1	0,1

Suma	Ilość	1.764	1.137	926	878	719	710	615	1.049	1.630	5.038
	%	6,1	2,8	3,7	4,6	3,4	3,3	2,6	2,5	1,7	2,6

II. Górnictwo (węglowe i mineralne)

Suma	Ilość	513	1.051	457	235	288	383	443	482	2.247	6.537
	%	1,8	2,6	1,8	1,2	1,4	1,8	1,9	1,2	2,3	3,3

III. Przemysł i rzemiosło

Kamieniarze, osoby zatrudn. przy prod.mater.budowlanych	Ilość %	39 0,1	32 0,1	17 0,1	18 0,1	17 0,1	10 0,1	32 0,0	148 0,4	295 0,3	315 0,2
Wytwórcy ceramiki i szkła	Ilość %	45 0,2	44 0,1	39 0,2	44 0,2	31 0,1	48 0,2	44 0,2	96 0,2	115 0,1	318 0,2
Pracownicy zakładów chemicz. i przetwarzających tworzywa sztuczne	Ilość %	91 0,3	143 0,4	83 0,3	92 0,5	110 0,5	113 0,5	155 0,7	393 0,9	1.067 1,1	1.082 1,6
Przemysł papierniczy i przetwórstwo papieru	Ilość %	42 0,1	53 0,1	29 0,1	21 0,1	25 0,1	29 0,1	18 0,1	69 0,2	73 0,1	242 0,1
Drukarze	Ilość %	39 0,1	67 0,2	45 0,2	43 0,2	49 0,2	41 0,2	40 0,2	85 0,2	222 0,2	342 0,2
Przemysł drzewny	Ilość %	110 0,4	126 0,3	141 0,6	95 0,5	89 0,4	64 0,3	55 0,2	171 0,4	527 0,5	1.072 0,5
Przemysł metalowy i hutniczy	Ilość %	894 3,1	1.028 2,5	667 2,7	637 3,3	721 3,4	711 3,3	656 2,8	1.088 2,6	3.028 3,1	8.841 4,5
Ślusarze, mechanicy itp.	Ilość %	3.848 13,3	5.600 13,7	3.499 14,1	2.516 13,1	2.964 14,2	2.961 13,6	3.394 14,4	6.088 14,6	13.728 14,0	31.855 16,2
Elektrycy	Ilość %	1.154 4,0	1.818 4,5	1.070 4,3	806 4,2	951 4,5	891 4,1	989 4,2	1.781 4,3	3.813 3,9	10.234 5,2
Monterzy	Ilość %	171 0,6	209 0,5	224 0,9	80 0,4	105 0,5	109 0,5	122 0,5	819 2,0	2.442 2,5	3.916 2,0
Przemysł tekstylny i odzieżowy	Ilość %	1.416 4,9	1.446 3,5	1.095 4,4	1.004 5,2	1.006 4,8	897 4,1	944 4,0	1.413 3,4	2.605 2,7	8.064 4,1
Przemysł skórzany i kuźnierstwo	Ilość %	201 0,7	179 0,4	155 0,6	169 0,9	210 1,0	173 0,8	236 1,0	276 0,7	553 0,6	770 0,4
Przemysł spożywczy	Ilość %	505 1,7	613 1,5	401 1,6	298 1,6	321 1,5	356 1,6	389 1,6	771 1,9	1.897 1,9	4.685 2,4

Zawody budowlane	Ilość %	910 3,2	1.050 2,6	609 2,4	514 2,7	614 2,9	557 2,6	583 2,5	1.843 4,4	4.535 4,6	6.948 3,5
Dekoratorzy wnętrz, tapicerzy	Ilość %	74 0,3	85 0,2	91 0,4	42 0,2	47 0,2	51 0,2	69 0,3	161 0,4	380 0,4	658 0,3
Stolarze	Ilość %	554 1,9	575 1,4	336 1,3	323 1,7	366 1,8	327 1,5	342 1,4	690 1,7	938 1,0	2.903 1,5
Malarze, lakiernicy	Ilość %	361 1,2	420 1,0	299 1,2	209 1,1	241 1,2	228 1,0	247 1,0	705 1,7	1.921 2,0	2.699 1,4
Kontrolerzy jakości, pocztowcy	Ilość %	76 0,3	73 0,2	79 0,3	82 0,4	117 0,6	101 0,5	90 0,4	464 1,1	475 0,5	699 0,4
Pracownicy pomocniczy w przemyśle i rzemiośle	Ilość %	2.574 8,9	3.352 8,2	2.066 8,3	1.589 8,3	1.228 5,9	1.275 5,9	1.544 6,5	2.956 7,1	6.941 7,1	9.091 4,6
Maszyści	Ilość %	246 0,9	280 0,7	160 0,6	127 0,7	136 0,7	111 0,5	168 0,7	484 1,2	2.276 2,3	2.003 1,0
Suma	Ilość %	13.350 46,2	17.193 42,1	11.105 44,6	8.709 45,3	9.348 44,7	9.053 41,6	10.117 42,9	20.501 49,2	47.831 48,7	96.737 49,3

VI. Zawody politechniczne

Inżynierowie, matematycy	Ilość %	863 3,0	1.669 4,1	1.031 4,1	653 3,4	869 4,2	867 4,0	887 3,8	1.169 2,8	1.430 1,5	4.237 2,2
Technicy	Ilość %	1.320 4,6	2.831 6,9	1.540 6,2	743 3,9	969 4,6	944 4,3	917 3,9	1.769 4,2	4.992 5,1	6.129 3,1
Technicy specjaliści	Ilość %	330 1,1	611 1,5	438 1,8	373 1,9	440 2,1	489 2,2	507 2,1	704 1,7	918 0,9	2.373 1,2
Suma	Ilość %	2.513 8,7	5.111 12,5	3.009 12,1	1.769 9,2	2.278 10,9	2.301 10,6	2.311 9,8	3.642 8,7	7.340 7,5	12.739 6,5

V. Usługi

Handlowcy w sferze materialnej	Ilość %	928 3,2	1.499 3,7	1.048 4,2	821 4,3	811 3,9	879 4,0	1.022 4,3	1.529 3,7	3.010 3,1	8.585 4,4
Handlowcy w sferze usług	Ilość %	396 1,4	549 1,3	321 1,3	138 0,7	125 0,6	111 0,5	162 0,7	741 1,8	4.117 4,2	3.025 1,5
Usługi komunikacyjne	Ilość %	1.070 3,7	1.531 3,8	726 2,9	574 3,0	772 3,7	754 3,5	900 3,8	1.792 4,3	4.853 4,9	8.223 4,2
Usługi magazynowe i transportowe	Ilość %	816 2,8	1.045 2,6	539 2,2	390 2,0	501 2,4	535 2,5	608 2,6	1.171 2,8	3.173 3,2	5.922 3,0
Organizacja i zarządzanie	Ilość %	3.291 11,4	5.327 13,1	2.609 10,5	2.403 12,5	2.557 12,2	3.330 15,3	3.457 14,6	4.329 10,4	10.613 10,8	18.334 9,3
Służby porządkowe i ochronne	Ilość %	130 0,5	171 0,4	88 0,4	77 0,4	99 0,5	116 0,5	147 0,6	177 0,4	360 0,4	1.094 0,6
Publicyści, tłumacze, bibliotekarze	Ilość %	89 0,3	110 0,3	76 0,3	59 0,3	59 0,3	57 0,3	66 0,3	247 0,6	273 0,3	574 0,3
Artyści i zawody pochodne	Ilość %	251 0,9	436 1,1	324 1,3	245 1,3	288 1,4	291 1,3	291 1,2	353 0,8	350 0,4	1.082 0,6
Ochrona zdrowia	Ilość %	1.147 4,0	1.923 4,7	1.224 4,9	907 4,7	1.018 4,9	1.145 5,3	1.222 5,2	1.695 4,1	3.527 3,6	7.848 4,0
Służby socjalne i wychowawcze oraz naukowcy	Ilość %	1.316 4,6	1.928 4,7	1.454 5,8	1.299 6,8	1.289 6,2	1.298 6,0	1.312 5,6	2.059 4,9	3.701 3,8	9.372 4,8
Pielęgniarze, masażysty	Ilość %	217 0,8	431 1,1	249 1,0	152 0,8	163 0,8	170 0,8	204 0,9	317 0,8	631 0,6	1.680 0,9
Obsługa gości	Ilość %	262 0,9	424 1,0	255 1,0	165 0,9	194 0,9	206 0,9	241 1,0	352 0,8	615 0,6	1.753 0,9
Obsługa gospodarstw domowych	Ilość %	286 1,0	405 1,0	203 0,8	146 0,8	177 0,8	177 0,8	219 0,9	687 1,6	2.015 2,1	2.033 1,0

Władysław Misiak

Polscy pracownicy w "drugiej gospodarce"

państw zachodnich

1. Emigracje a rynek pracy.

W swoim "Dzienniku emigranta" pod datą 27.07.1964 r. Mircęa Eliade zapisał, że można sobie wyobrazić, że na początku XXI wieku w wyniku migracji Europę będą zamieszkiwać głównie ludy azjatyckie czy afrykańskie. Ci nowi mieszkańcy "będą się przechadzali ulicami historycznych miast, nie rozumiejąc wcale ducha tych miejsc"¹.

Większe ruchy migracyjne zazwyczaj wywołują stany lękowe u ich obserwatorów, które udzielają się nieraz nawet wyspecjalizowanym badaczom. Dowodem stwierdzonego stanu rzeczy może być podejmowany w ostatnio publikowanych pracach problem pojemności migracyjnej.

Pojemność krajów przyjmujących migrantów, twierdzi zdecydowanie Mirjana Morokvasic, zależy od rynków pracy. Możliwości zatrudnienia obcokrajowców w poszczególnych krajach winny decydować o kontyngencie przyjmowanych emigrantów. W świetle tego wskaźnika stwierdza cytowana autorka, że Federalne Biuro Zatrudnienia w RFN zarejestrowało w 1991 r. 33 479 pracujących legalnie imigrantów z postsocjalistycznych krajów w tym 16 000 z Polski².

Istotne jest sprzężenie między kapitałem, rynkiem pracy a emigracją zarobkową. Tam gdzie przenosi się kapitał tam wytwarza się chłonny rynek pracy, a to z kolei przyciąga imigrantów. Występuje też inna prawidłowość kapitał inwestycyjny

szuka takich obszarów, w których istnieje potencjał ludzki ale nie chodzi już w dzisiejszych czasach o klasyczną "siłę roboczą". Decydują takie czynniki jak kultura pracy, uwarunkowania obyczajowe, tradycje, warunki ekologiczne. Osobne zagadnienie stanowi prawodawstwo pracy, polityka imigracyjna w poszczególnych krajach o pojemności rynku pracy dla imigrantów. Wystarczy w tym przypadku powołać się na dwa kraje o nietypowych normach obowiązujących w polityce imigracji i zatrudnienia: Anglię i USA. Do tej kategorii krajów o oryginalnej polityce imigracyjnej i rynku pracy należy niewątpliwie Izrael chociażby ze względu na jedyny jak dotychczas udany eksperyment pracy kolektywnej w Kibucach, jednak przykład sytuacji imigrantów w tym kraju wymagałby osobnego potraktowania³.

Przykład Anglii jest szczególny a nawet paradoksalny. W wyniku uwarunkowań historycznych wytworzył się tu swoisty etos społeczny wobec imigrantów. W okresie potęgi kolonialnej wielu Anglików emigrowało do kolonii zwalniając miejsca na rodzimym rynku pracy. W wyniku tych procesów wytworzyły się dwa typy obywateli, żyjących w kraju macierzystym "people from the matherland" i żyjących w koloniach "people from colonis". W tym kraju w ustaleniu obywatelstwa decyduje tzw. "jus sali" miejsce urodzenia przed tzw. "jus sangvinis" a więc więzy krwi, pochodzenie rodziców. Kolejne akty normatywne "Immigration Act" (1971) i "British Nationality Act" (1981), coraz bardziej uszczelniały granice brytyjskie, przed emigrantami głównie dla ochrony rodzimego rynku pracy. Najlepszym dowodem na szczególną politykę profilaktyczną rynku pracy jest żądanie zapewnienia zatrudnienia na terenie Anglii jaki musi się wykazać kandydat na imigranta jeszcze przed przy-

byciem do tego kraju⁴.

Konsekwentnie jednoznaczna politykę imigracyjną prowadzą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, kraj który właściwie całkowicie powstał dzięki imigracji. Jak pisze w swojej znakomitej książce o "etnikach" w Ameryce, Michael Nowak⁵, sam zresztą będąc wnukiem emigranta ze Słowacji, społeczeństwo amerykańskie, skazane było na "nieuniknione koalicje" zróżnicowanych elementów etnicznych, z których się wywodzi. Może właśnie wrażliwość na sytuacje kandydatów na imigrantów sprawiło, że USA stosuje ustalaną corocznie i losowano komputerowo kontyngentową ilość imigrantów, która może być przyjęta. Mimo tej zdawałoby się ścisłej kontroli ruchu emigracyjnego na rynku pracy występują licznie cudzoziemcy posiadający tzw. karty pracy, jak również pracujący sezonowo w "drugiej gospodarce", którzy traktują swoje zajęcie bardzo pragmatycznie - oni chcą wrócić po zarobieniu odpowiedniej kwoty.

Na amerykańskim rynku pracy wytworzyły się swoiste nisze zajmowane przez wyspecjalizowane grupy imigrantów np. w restauracji Chińczycy, finanse Żydzi, hotelarstwo Włosi. Warto zarazem zwrócić uwagę, że segregacja narodowościowa i etniczna nie ma wielkiego znaczenia ekonomicznego bardziej istotne są następstwa kulturowe.

Jak stwierdziła Saskia Sassen z Columbia University⁶ rynek pracy wytwarza pewne normy kulturowe. Z jednej strony występuje "internacjonalizacja produkcji" a z drugiej wielkie miasta stwarzają rynek pracy doraźnych zajęć "jab", legalnych, półlegalnych i nielegalnych. Imigranci dostosowują się do tych form zatrudnienia zmieniając swój styl życia, swoje obyczaje związane z pracą i czasem wolnym.

Napływ imigrantów, wnoszone przez nich wartości kulturowe i zróżnicowane obyczaje zmieniają w pewnej mierze oblicze wielkich metropolii europejskich. Powstają specyficzne restauracje i sklepy zatrudniające wyłącznie "etników" o egzotycznej atmosferze, pojawiają się nowe typy więzi sąsiedzkich i obyczaje wypoczynku. Wprowadzane jest też znaczne zróżnicowanie obyczajów, wynikające z różnic kultu religijnego. Najbardziej typowe w tym względzie miasto to Berlin i Paryż. Berlin faktycznie staje się obecnie "Melting Pot of Nations." W tak multikulturowej społeczności miasta "łatwo zginąć", jak twierdzą poszukujący doraźnych zajęć imigranci i turyści podejmujący zajęcia nieraz o patologicznym charakterze, żeby wymienić "najstarszy zawód świata".

W kontekście związków między rynkiem pracy i wartościami kulturowymi powstaje istotne pytanie, kto tworzy wobec społeczności rodzimych image cudzoziemców. Wyniki badań, w których podejmowano ten problem przekonują, że w pierwszym rzędzie obraz cudzoziemskich pracowników w świadomości ludności rodzimej, tworzony jest przez mass media, następnie własne bierzące obserwacje, oddziaływanie historycznie ukształtowanych stereotypów a na końcu dopiero można wymienić publikowane wyniki badań naukowych.

Oceny i postawy wobec imigrantów ludności rodzimej są istotnym czynnikiem, umożliwiającą bowiem faktycznie istniejące dyskryminacje na rynku pracy imigrantów. W Wielkiej Brytanii, kiedy w 1989 r. pojawił się problem ewentualnego przesiedlenia 225 000 Chińczyków z Hong Kongu przedstawiciele konserwatywnego rządu powoływali się na opinie z badań według których większość Brytyjczyków nie opowiada się za życiem w "wielokulturowym"

i wieloraszowym społeczeństwie⁷.

Manipulowanie stereotypami i uprzedzeniami wobec cudzoziemców na rynku pracy prowadzi do odnotowywanych przez badaczy faktów dyskryminacji. Dla przykładu struktura zatrudnienia cudzoziemców w Berlinie Zachodnim w 1987 roku przedstawiała się następująco: w zawodach klasyfikowanych do grupy pracowników "białych kołnierzyków" a więc pracy umysłowej, pracowało zaledwie 490 cudzoziemców, natomiast w zawodach "niebieskich kołnierzyków" (pracowników fizycznych) 92 %⁸.

Wśród cudzoziemców najwięcej jest bezrobotnych a najtrudniej znaleźć pracę kobietom imigrantkom.

2. Przedmiot i zakres badań.

Przedmiotem badań są przedstawiciele tych kategorii społeczeństwa polskiego lat przełomowych osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, którzy podejmują pracę w tzw. drugiej gospodarce w państwach zachodnich.

Wybitny znawca problematyki drugiej gospodarki zarówno za Zachodnie jak i na Wschodzie Kazimierz Z. Sowa, uważa że zjawisko zatrudnienia w tej sferze należy badać uwzględniając aspekty ekonomiczne, antropologiczne i socjologiczno-polityczne⁹ Wyniki badań, które zostaną w tym artykule zaprezentowane uwzględniają wymienione trzy aspekty gospodarki nieformalnej (używane jest też określenie "gospodarka cienia").

Jak wykazały badania na wyjazdy zarobkowe decydują się osoby młode wykazujące cechy osobowościowe przejawiające się w skłonności do zmiany, podejmowania ryzyka wynikającego z wypełniania nowych ról. Kategorie młodych osób zaradnych wywodzących się ze zróżnicowanych grup społecznych, wyróżniają

się takimi cechami indywidualnymi, które najlepiej można scharakteryzować w języku psychologii społecznej jako potrzeby osiągnięć (D. McClelland), motywacji pracy (J.W. Atkinson), postaw innowacyjnych i transgresyjnych (J. Kozielski). Wreszcie wszyscy badani młodzi ludzie należący do interesującej nas kategorii, wyróżniali się dysponowaniem konkretnymi umiejętnościami, wprawdzie na bardzo zróżnicowanym poziomie, poczynając od znajomości języków obcych a skończywszy na technologii budowania pieców.

W poszukiwaniu mechanizmów społecznych wyłaniających się ze społeczeństwa polskiego dekady lat 80. i 90. kategorii młodzieży zaradnej, można się posłużyć być może nie tak odległą analogią ze znaną koncepcją Maxa Webera o motywującym oddziaływaniu religii protestanckiej w rozwoju kapitalizmu.

W pewnej mierze należy uwzględnić czynnik proponowanej "ideologii przedsiębiorczości i zaradności" głoszonej przez czynniki zainteresowane postępem reform, jednak decydującym motywem podejmowania pracy w drugiej gospodarce przez Polaków była sytuacja gospodarcza w kraju.

Dane, którymi dotychczas dysponujemy są zbyt szczupłe aby można było stwierdzić na ile podchwycony przez pewną, zapewne mniejszościową grupę młodzieży, ethos zmian, przedsiębiorczości i zaradności, przyniósł wymierne skutki ekonomiczne. Można jedynie stwierdzić, że badana grupa członków społeczeństwa polskiego niewątpliwie stanowi pozytywną grupę odniesienia w porównaniu z postawami biernymi wśród młodzieży czy zjawiskami szkodliwego z punktu widzenia społecznego eskapizmu.

Poruszone w tym miejscu zagadnienia odnajdywania się jednostek w nowej rzeczywistości ekonomicznej (rynek) i poli-

tycznej (pluralizm), są na tyle istotne dla ogólnej kondycji całego społeczeństwa polskiego pretendującego do standardów europejskich, że wymagają zapewne dalszych interdyscyplinarnych penetracji badawczych, socjologów, psychologów społecznych i ekonomistów.

Na obecnym etapie zapoczątkowanych procesów ekonomicznych można jedynie hipotetycznie stwierdzić, że wyłania się formacja ustrojowa, w której jednostki w dużej mierze mają możliwości często niekonwencjonalnego modelowania własnej drogi życiowej. Jest to odmienna sytuacja w porównaniu z poprzednim pokoleniem, które w dużej mierze zatraciło swoją indywidualność w narzuconej jedności i pozornej integralności.

Uogólniając można stwierdzić, że w obecnym okresie system społeczno-gospodarczy jest nagradzający dla młodych ludzi o potrzebach dążenia do osiągnięć, u których jednocześnie nastawienie to przeważa nad lękiem przed ryzykiem i niepowodzeniami. Rozszerzanie tego rodzaju nastawień może przynieść wzrost zachowań ekonomicznie efektywnych. Weryfikacja tych stwierdzeń wymaga szerszych badań empirycznych.

Przedstawione w dalszym toku tego opracowania próby podejmowane przez młodzież, ukazują zaledwie w fazie początkowej konkretne możliwości przełamywania istniejących dotychczas barier w postaci przenikania granic w poszukiwaniu źródeł zarobków, przełamywania swoistego przypisania sektorowego w dziedzinie zatrudnienia. Dostrzeżone przez nas nowe formy aktywności młodych ludzi nie są zjawiskiem wyizolowanym z szerszego kontekstu przemian cywilizacyjnych świata zewnętrznego w stosunku do Polski. W swoim inspirującym eseju "Myśleć: Europa", opublikowanym po raz pierwszy w 1987 r. w Paryżu,

a już w rok później w Warszawie, co też jest faktem znaczącym, Edgar Morin pisze o jednym z aspektów rozważanych przez nas dróg rozszerzania pola aktywności młodych ludzi poza własne granice: "w procesie otwarcia na zagraniczne obyczaje i nawyki, oswajania Europejczyków z Europejczykami ... zamiłowani do wędrówek studenci jako pierwsi wyzbyli się podejścia turystycznego i włączyli się chociażby tymczasowo w codzienne życie odwiedzanym krajów"¹⁰.

Przedstawione wyniki badań i analizy wyróżniają się pod względem metodologicznym dwoma ogólnymi cechami. Spełniają w pewnej mierze kryteria tzw. badań panelowych, zwanych też podłużnymi oraz cechuje je wyraźnie aspekt porównawczy (opinie reprezentantów młodzieży miejskiej i wiejskiej).

Odnosnie pierwszej ze wskazanych cech należy podkreślić, że badania nad wyróżnionymi formami aktywności zawodowej i życiowej miały miejsce po raz pierwszy w roku 1987, a następnie w oparciu o te same narzędzia i procedury badawcze odbyły się w 1989 r. W fazie konceptualizacji badań panelowych wykorzystano długoletnie doświadczenia z badań podłużnych socjologów toruńskich¹¹ oraz ogólne założenia metodologiczne badań panelowych¹².

Odstęp czasu dwu lat wydawać się może niewielki, jednak należy zaznaczyć, że jest to okres, w którym zagościły się i skumulowały istotne przemiany w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Te właśnie zmiany mogą być traktowane jako "zmienne niezależne" w przeprowadzonych badaniach i analizach panelowych. W okresie wymienionych dwu lat wystąpiły niekorzystne zmiany w parytecie dochodów ludności miasta i wsi, co jest szczególnie istotne ze względu na analizowaną tendencję migracji

z miast na wieś.

W sposób istotny zmieniła się sytuacja polityczną w wyniku regulacji wprowadzonych ustaleniami "Okrągłego Stołu", reaktywowania Solidarności i wyborów z 4.06.1989 r. Zmieniły się też możliwości zatrudnienia w sektorze prywatnym w wyniku urealnienia jego funkcjonowania oraz zapoczątkowanej prywatyzacji.

Zarówno w pierwszym okresie badań jak i w drugim bezpośrednim przedmiotem badań były procesy (i ich uwarunkowania) podejmowania przez młodych ludzi, przyjęto przedział wieku do 35 lat, nowych form aktywności zawodowej i życiowej. Materiał empiryczny zebrano w obydwu etapach badań za pośrednictwem tego samego zespołu pytań zawartych w kwestionariuszu wywiadu¹³.

Zasięg terytorialny badań był zróżnicowany. W pierwszym etapie w 1987 r. badania przeprowadzono we wsiach gminy Bielsk w okolicach Płocka i we wsiach Dolnego Śląska. W sposób świadomy wybrano tak zróżnicowane regiony pod względem pochodzenia ludności, stopnia rozwoju gospodarczego i tradycji kulturowych. W sumie, zachowując typologie wsi, w rejonie Płocka zebrano 47 wywiady w tym odnośnie podejmowania pracy na własny rachunek 7 wywiadów, wyjazdów za granicę 10 a migracji z miasta na wieś 30. Odpowiednio z regionu Dolnego Śląska zebrano 85 wywiady, w tym 30 respondentów, którzy podjęli pracę w sektorze prywatnym, 25 respondentów, którzy pracowali za granicą i 30 migrantów z miast na wieś. W sumie w pierwszym etapie badaniami przeprowadzonymi wśród młodych Torunian w 1989 roku objęto 610 osób. Bliżej należy scharakteryzować badaną grupę reprezentacyjną Torunian, bowiem ich cechy społeczno-demograficzne oraz dane odnośnie położenia społecznego, orientacji zawodowych rzutuują na ich opinie odnośnie aktywności życiowej. Na wymieniony

związek cech młodzieży. Torunia wskazywano również w badaniach na innym terenie¹⁴.

Na zagadnienie mobilności badanych przedstawiciele młodzieży rozumianej jako nastawienie na zmianę pracy, miejsca zamieszkania poszukiwanie niekonwencjonalnych źródeł zarobków, wpływa niewątpliwie ich struktura zawodowa i zajmowane stanowiska w pracy.

Dokonując koniecznego w tym przypadku postępowania kategoryzującego, uzyskano następujący rozkład występowania kategorii zawodowych wśród badanej młodzieży Torunia.

Tab. 1. Kategorie zawodów wykonywanych przez badanych (N=610)

Kategorie zawodów	%
1. Robotnicze	24,10
2. Zawody o elementach pracy fizycznej i umysłowej (np. ekspedientki)	36,72
3. Zawody rzemieślnicze	1,15
4. Wojskowy, milicjant	14,92
5. Zawody pracy umysłowej	8,36
6. Zawody inteligenckie	12,62
7. Brak danych	2,0

Odnosnie stanowisk zajmowanych przez respondentów w miejscu ich zatrudnienia, należy stwierdzić, że zdecydowana większość nie ujawniła danych z tego zakresu. Z tych danych, które uzyskano wynika, że osoby zajmujące stanowiska nie kierownicze występowały o 2,79 % częściej niż zajmujące stanowiska kierownicze w odniesieniu do ogólnej liczby (610) badanych osób.

Zamykając przedstawione charakterystyki odnośnie zakresu badań, warto zwrócić uwagę na wymieniony na wstępie tego rozdziału aspekt porównawczy. Analizując uzyskane dane dążyć

będziemy bowiem do ustalenia wzajemnych relacji uzyskanych wskaźników reprezentantów młodzieży środowisk wsi badanych w pierwszym etapie i młodych mieszkańców Torunia.

Przedstawienie analiz szczegółowych w aspektach porównawczych wymaga uprzedniego chociażby syntetycznego ukazania relacji dwu środowisk: miasta i wsi. Ekspozowanie tych zasadniczych danych jest bardziej uzasadniona, bowiem rozpatrywane będą w trakcie analizowanych wyników badań problemy bezpośrednio odnoszące się do obydwu porównywanych środowisk w aspektach migracji z miasta na wieś.

Według danych z 1988 r. podanych przez A. Stasiaka, w Polsce jest 43 000 wsi. Ludność tych form osadniczych utrzymuje relacje z miastami bądź przez bezpośrednie migracje, bądź podejmowanie pracy w miastach pozostając na wsi. Warto też odnotować procesy wchłaniania całych wsi przez tzw. strefy podmiejskie lub włączanie tych obszarów w granice administracyjne miast. W wyniku tych relacji, jak stwierdził cytowany już autor, 30 % mieszkańców miast to ludzie urodzeni na wsi (dane z 1988 r.¹⁵).

Miasta jednak, jak wynika również z badań piszącego te słowa, w latach 80. stały się mniej atrakcyjne jako kierunek migracji dla mieszkańców wsi a bezpośrednio po wydarzeniach "Sierpnia 1980" rozpoczął się proces "dowartościowania" wsi¹⁶. W wyniku nowych w pewnej mierze relacji społecznych, kulturowych i gospodarczych (np. w dziedzinie parytetów dochodów) w latach 80. zaobserwowano zmniejszenie się ujemnego salda migracji między miastem i wsią.

Problemy wzajemnych relacji badanych środowisk wymagają bliższego rozpatrzenia bardzo istotnych zagadnień. Dla przykładu

można wymienić pytanie: W jakiej mierze zróżnicowana oferta usług rozbudowywanych na wsi, może stać się gospodarczo uzasadnionym kierunkiem zatrudnienia dla ludności miast, która nie może znaleźć miejsc pracy. W pewnej mierze na faktyczny stan możliwości znalezienia zatrudnienia ludności miejskiej a w szczególności osób do lat 35, rzucają światło wyniki badań, które zostaną zanalizowane w dalszych częściach niniejszego artykułu. Uzasadnione jest jednak prowadzenie dalszych badań i studiów nad wzajemnymi relacjami najważniejszych jednostek sieci osadniczej kraju jakimi są miasta i wsie.

3. Wyjazdy zarobkowe za granicę.

"Gdybym był ministrem oświaty tego lub tamtego kraju, to poleciłbym, aby co najmniej jeden rok młodzież spędzała poza ojczyzną. Będąc oddaleńcami, młodzież poznałaby prawdziwe wymiary rzeczy" - pisze w swoim znakomitym "dzienniku" Józef Koziński¹⁷.

Wyniki badań, które za chwilę zostaną zanalizowane pozwalają na solidaryzowanie się z powyższym stwierdzeniem, mimo wielu zastrzeżeń, które przyjdzie nam poczynić, jeżeli przyjąć punkt widzenia polskiej młodzieży udającej się na "saksy". Najbardziej ogólny wniosek, z tego względu eksponujemy go na początku, to stwierdzenie, że wyjazdy zarobkowe za granicę rozszerzają wyobraźnię młodzieży odnośnie rozmaitych modeli życia funkcjonujących w zróżnicowanych formach organizacji społecznych i gospodarczych a także ustrojowych. Jak udało się zaobserwować w trakcie przeprowadzonego sondażu z osobami, które powróciły z dłuższego pobytu za granicą, głównie w krajach zachodnich i podejmowały tam w różnej formie pracę w

"drugiej gospodarce" występuje u nich pewna tendencja do zmiany wyznawanego systemu wartości i stylu życia.

Właśnie w kontekście przełamywania stereotypowych wyobrażeń o życiu i pracy młodzieży w innych krajach, badania wykazały, że wielu młodych ludzi lepiej uświadomiło sobie konieczność zmian w kształtowaniu warunków swojego życia i pracy w kraju. Z punktu widzenia założeń psychologii społecznej pobyt i praca w obcym kraju winna ograniczać się w czasie. Badania H. Oleksia-ka przeprowadzone właśnie metodami psychologii społecznej wśród 124 przedstawicieli tzw. nowej emigracji w RFN (przybyłych w latach 1977 - 1982), wykazały, że nawet po stosunkowo niedługim stałym pobycie wystąpiły u tych ludzi objawy "choroby emigracyjnej". Objawy zaburzeń zdrowia psychicznego, jak stwierdził cytowany autor, są skutkiem nieprzystosowania społecznego, izolacji, niezaspokojenia potrzeb oddźwięku emocjonalnego, napięć i konfliktów¹⁸.

Porównując przytoczone obserwacje z wynikami własnych badań, należy stwierdzić, że pobyt nawet w najtrudniejszych warunkach pracy czasowej młodzieży nie wywołuje tak wielkich obciążeń psychicznych, ze względu na ciągłą świadomość powrotu do kraju do dawnych kręgów rodzinnych i towarzyskich.

Bardzo istotnym czynnikiem decydującym o powodzeniu w znalezieniu pracy w Krajach Zachodnich są kwalifikacje. Jako następny czynnik należy wymienić stopień znajomości języka "kraju przyjmującego". Wyniki naszych badań, a także innych autorów pozwalają na stwierdzenie, że nawet w sytuacji uzyskanej już pracy w określonym zawodzie, pełna adaptacja zawodowa w aspekcie opanowania języka w przypadku prac doraźnych nie jest możliwa. Pełna adaptacja jest możliwa natomiast w przypadku

emigracji, jest bowiem procesem długotrwałym i przeciętnie wymaga 5-6 lat...

Swoistą a zarazem nieformalną instytucją odgrywającą istotną rolę w "pośrednictwie pracy" jest Kościół Katolicki w wielu Krajach Zachodnich. O roli spotkań niedzielnych z okazji mszy dla wymiany informacji o pracach głównie doraźnych piszą często w swoich wspomnieniach migranci.

Istotnym źródłem informacji o zachowaniach Polaków poszukujących pracy w Krajach Zachodnich są obserwacje gromadzone przez polskie ambasady. Ciekawe relacje z tego pola obserwacji przytacza, w swoim opracowaniu odnośnie ambasady polskiej w Rzymie, B. Ciesielska¹⁹.

W procesach przewartościowań jakie dokonują młodzi ludzie po powrocie do kraju, jak świadczą wyniki własnych badań, oddziaływują czynniki, które można zaliczyć do makroskali jak i do mikroskali grup społecznych kraju, w którym podejmowano pracę. Przede wszystkim respondenci sondażu wymieniali czynniki makroskali: system państwa i ustój, system prawny, rynek pracy, system podatkowy i ubezpieczeniowy. Do czynników mikroskali należą: stosunki w małych grupach w miejscu pracy, stosunki w społecznościach lokalnych, życie rodzinne.

Zarówno w relacjach "pionowych" a więc stycznościach z instytucjami państwa jak i w relacjach "poziomych" (małe grupy), badani młodzi torunianie kontaktowali się z różnymi przedstawicielami grup społecznych, jak urzędnikami państwowymi, robotnikami, przedsiębiorcami, bezrobotnymi, właścicielami gospodarstw rolnych. Ilona Menzel, która pracowała w RFN, w swojej wypowiedzi nadesłanej na konkurs wspomnieniowy "Polityki" pod hasłem "Polscy gasterbeiterzy", z dużą przenikli-

wością uchwyciła porównawczo cechy członków społeczeństwa "kraju przyjmującego": "Podobno istnieje w duszy Niemca coś, co jest potocznie nazywane "eine Liebe für Katastrophie", w odróżnieniu od chaotycznych Polaków i niefrasobliwych Włochów, Niemcy żyją tak, jakby codziennie usiłowali zabezpieczyć się przed wszystkimi ewentualnymi katastrofami. Trudne to do zrozumienia dla Polaków, którzy z katastrofą od lat żyją na co dzień"²⁰.

Dochodzi zatem do jakże istotnych konfrontacji przełamujących tradycyjne stereotypy. Okazuje się bowiem, że Polacy dobrze pracują, wykazują duże umiejętności przystosowania się do nowych warunków i innej kultury pracy za granicą.

Należy też podkreślić, że pracujący na różnych zasadach (kontrakty, umowy nielegalne z pracodawcami, doraźne zajęcia zwane "job") młodzi ludzie obserwowani są i badani przez specjalistów nauk społecznych, krajów, w których podejmują pracę. Wyniki tych obserwacji również wysoce pouczające dla młodych ludzi w Polsce, którzy stoją przed decyzjami emigracyjnymi są mało znane, interesują się nimi jedynie socjologowie śledzący przemiany społeczne. Z braku miejsca w tym artykule na zreferowanie tych badań, podajemy najważniejsze publikacje²¹.

Przechodząc do bardziej szczegółowych prezentacji i analiz osiągniętych wyników badań wśród młodzieży Torunia, należy w pierwszym rzędzie podkreślić, że na 610 badanych prawie co trzecią osobą pracowała chociaż raz za granicą (31 %). Jest to wskaźnik wyższy niż średnie krajowe odniesienie do całej populacji młodzieży do lat 35. Porównując opinie wyrażone przez młodych Torunian w 1989 r. z wynikami badań z 1987 r., należy stwierdzić, że przy zwiększonej ilości młodych ludzi

wyjazdzających za granicę do pracy zmniejszyła się ogólna aproba dla tego sposobu zdobywania środków finansowych. W badaniach młodzieży Torunia, wypowiedający się w sondażu stwierdzili (22 %), że wyjazdy za granicę są korzystne, natomiast 75 % osób uznało te wyjazdy za niekorzystne (3 % brak zdania).

Ci, którzy dostrzegają walory pracy za granicę stwierdzali w swoich wypowiedziach, że praca ta przynosi zarobki znacznie przekraczające wynagrodzenie za pracę w kraju, a zatem wyjazdy te mogą wydatnie wpłynąć na poprawę warunków materialnych (67,6 %); umożliwiają poznanie innych krajów, ciekawych ludzi, ich obyczajów i kultury (8,1 %).

W okresie prowadzonych badań wyjazdom do pracy za granicę towarzyszył przywóz dóbr zakupionych w Krajach Zachodnich z zamiarem ich sprzedaży w kraju (obecnie ten proceder znacznie się zmniejszył). Badania W. Gomuły i K.Z. Sowy wśród rodzin na południu Polski wykazały, że w latach 1989 i 1990 najczęściej przywożono artykuły żywnościowe, sprzęt elektroniczny, odzież, bieliznę, biżuterię i inne "towary"²²).

W odniesieniu porównawczym do wcześniejszych o dwa lata badań, warto odnotować obniżenie się uznania dla pracy za granicę w ramach tzw. drugiej gospodarki. Tylko 1,2 % badanych Torunian uznało, że ten rodzaj zatrudnienia uczy lepiej i wydajniej pracować. Więcej niż w poprzednich badaniach sformułowano postulatów poszukiwania ulegalnienia i unormowania zasad pracy młodych ludzi w krajach zachodnich. Podobnie w badaniach młodych Torunian uzyskano mniejszy wskaźnik opinii stwierdzających, że praca za granicę przynosi korzyści naszemu krajowi (5,9 %). Na podobnym poziomie nasilenia występowania opinii

utrzymało się przekonanie odnośnie materialnej motywacji podejmowania pracy za granicą (66 %). Na drugim miejscu wystąpiły motywacje poznawcze (16 %) w miejscu pracy przejawiające się w chęci nauczenia się nowych technologii, opanowania umiejętności. W większym nasileniu niż w 1987 r. wystąpiły stwierdzenia, że kierowano się wyjeżdżając za granicę ciekawością poznania obcego kraju (8 %).

Ważnym aspektem badań odnośnie pracy za granicą traktowanej sezonowo jest relacja tego rodzaju wyjazdów z emigracją młodzieży na stałe. Z przeprowadzonego sondażu wynika, że zetknięcie się z rzeczywistością pracy, z systemem dominującym w państwach zachodnich jest "ciężką próbą" i poważnym ostrzeżeniem. Z uchwyconych opinii wynika, że na stałą emigrację decydują się ci spośród wyjeżdżających na zesadach "saksów", którzy mają zapewniony punkt oparcia w postaci rodziny, przyjaciół, często również pochodzących z wcześniejszej emigracji. W uzupełnieniu do tych ustaleń warto zaznaczyć, że w badaniach na próbie 309 młodych ludzi uczniów szkół w 6-ciu miastach Polski w 1987 r.²³, stwierdzono, że 53 % badanych opowiedziało się za emigracją na stałe ze względu na poszukiwanie satysfakcjonującej pracy.

Śledząc ewolucje w poglądach na problem "pracy satysfakcjonującej" w opiniach młodzieży, można stwierdzić, że w miarę zmian na rynku pracy w kraju następują też zmiany w świadomości młodzieży. Badania przeprowadzone przez nas w Toruniu świadczą o zwiększaniu się tendencji do instrumentalnego traktowania pracy, jej charakteru i wiązanego z nim uznania społecznego. Mniejsze znaczenie przywiązuje młodzież do autotelicznych wartości pracy a wzrasta jej znaczenie jako źródła dochodów.

Z tych konstatacji wynikają ważne wnioski dla kształtującego się obecnie "trudnego rynku pracy" dla młodzieży w kraju.

PRZYPISY

1. M. Eliade, Religia, literatura i komunizm. Dziennik emigranta, Londyn 1990, Puls, s. 322.
2. M. Morokvasic, Transistion - Grenzüberschreitung, Berlin 1991 (Paper presented ad the conference "Transitions" Berlin, May 1991, WZB).
3. Z braku możliwości rozwinięcia tego interesującego problemu odsyłamy do literatury: A. Rozenfeld, Podanie o prawo powrotu, Poznań 1990; A. Unterman, Żydzi. Wiara i życie, Łódź 1989; S. Sharot, Judaism: A Socjology, David Charles Newton Abbot 1976; N. Rosenbloom, Tradition in an Age of Reform, Filadelfia 1976.
4. J. Macdonald, Immigration law and Practice, London 1987, Butterwarths; S. Bolaria (ed.), World Capitalism and the International Migration of Labuor, Toronto 1991, Garamand Press.
5. M. Novak, Przebudzenie etnicznej Ameryki, Warszawa 1985.
6. S. Sassen, The Integrational Mobility of Labor and Capital (Paper presented ad the conference "Transitions", Berlin, May 1991, WZB).
7. R. Miles, N. Róthzel, Migration and the Proces of Nationalbulding (Paper presented ad the conference "Transitions", Berlin, May 1991, WZB).
8. H. Kurthen, Corporate Human Resourse Policies with a Multicultural Warkforce. West Berlin and Toronto in Camparison (Paper presented ad the conference "Transition", Berlin, May 1991, tab. 5, WZB).
9. Gospodarka nieformalna. Uwarunkowania lokalne i systemowe (red. K.Z. Sowa), Rzeszów 1991, s. 24.
10. Morin, Myśleć: Europa, Warszawa 1988, s. 92.
11. Porównaj procedury badawcze zastosowane w badaniach Z. Kwiecieńskiego, "Młodzież wobec wartości i norm życia społecznego. Studia Empiryczne", Toruń 1987; A. Kaleta, W. Wińclawski, "Młodzi Torunianie", Toruń 1989.

12. A. Sułek, K. Kaseła precyzując zasady badań panelowych wskazują na przykładzie analiz wyników badań "Sprawy Polaków 80" i "Sprawy Polaków 81", w jaki sposób można uchwycić dzięki tej metodzie zmiany obserwowanych trendów - "Metody analizy socjologicznej" (opr. A. Sułek), Warszawa 1986, s. 276.
13. Podstawy teoretyczno-metodologiczne oraz procedury wyłaniania próby reprezentacyjnej do badań przedstawiłem bardziej obszernie w książce: Nowe formy zaradności młodzieży. Emigracje i przemieszczenia społeczne, Toruń 1988.
14. Por. np. Poczucie szans życiowych społeczeństwa polskiego, Warszawa 1980 (Zeszyty Zespołu Badań Socjologicznych Problemów Oświaty U.W.) Z. 20, oraz Standaryzacja zmiennych socjologicznych. Wiek, wykształcenie, dochód, sytuacja mieszkaniowa (red. W. Wesołowski), Warszawa 1974.
15. A. Stasiak, Związki między miastem a wsią w Polsce (w:) Procesy urbanizacji i przekształcenia miast w Polsce (red. B. Jałowiecki, E. Kaltenberg-Kwiatkowska), Wrocław 1988, s. 11.
16. W. Misiak, Kulturowe aspekty stylu życia mieszkańców wsi Dolnego Śląska (w:) Kultura jako element stylu życia mieszkańców wsi, Wrocław 1985.
17. J. Kozielecki, Wielki świat, Warszawa 1989, s. 23.
18. H. Olesiak, Polska emigracja polityczna w RFN. Szkice z psychologii społecznej, Düsseldorf, 1987, s. 73.
19. B. Ciesielska, Nowa emigracja - Polacy we Włoszech, Białystok 1990 (maszynopis).
20. I. Menzel, Ulica jednokierunkowa, "Polityka", 1989, nr 32, s. 13.
21. C. Wilpert, Acculturation in Urban Areas: Migrant Workers and the Settlement of Turks in West Berlin (w:) The Quality of Urban Life, Social, Psychological and Physical Conditions, New York 1986; H. Hecker, Ausländische Jugendliche in Ausbildung und Beruf, Berlin (West) 1984; G. Wallraff, Na samym dnie (Tłum. R. Turczyn), Poznań 1988.

22. W. Gomuła, K. Z. Sowa, **Życie gospodarcze rodziny - drugi obieg (w:) Gospodarka nieformalna ...**, op.cit. s. 263.
23. **Emigracje młodzieży**, Warszawa 1988, Instytut Badań nad Młodzieżą.

Postrzeganie i wyobrażenia mieszkańców
Łodzi o Polakach wyjeżdżających w latach 80-tych
za granicę na stałe i czasowo *

1. Uwagi wstępne. Ogólne założenia.

Pewne zjawiska społeczne badane przez socjologów - szczególnie dobrze odzwierciedlają dokonujące się w społeczeństwach różne przemiany w zakresie obyczajów oraz w stosunku ludzi do uznawanych wartości, norm i tradycji. Do takich zjawisk - jak sądzę - należały w drugiej połowie lat 80-tych masowe wyjazdy obywateli polskich za granicę zarówno na stałe jak i na krótsze pobyty czasowe ¹.

W artykule będzie mowa o dwóch a nawet trzech rodzajach takich wyjazdów. Przez wyjazd "na stałe" /można tu także użyć określenia "emigracja właściwa"/ - rozumiem opuszczenie przez daną osobę kraju i osiedlenie się jej za granicą z zamiarem nie wracania do ojczyzny. Często łączy się to z uzyskaniem lub staraniem się o obywatelstwo państwa, w którym ta osoba zamieszkała ². Przez wyjazd "czasowy" rozumiem krótsze lub dłuższe pobyty za granicą /począwszy od kilku dni aż do paru miesięcy czy nawet lat/, których głównym celem jest zarobienie pieniędzy i powrót do kraju ³. Te "podróże" kilkudniowe, ze względu na ich ogólnie znany charakter, można nazwać "handlowymi", a te dłuższe, częstokroć połączone z różnego rodzaju pracami podejmowanymi bez pozwolenia miejscowych władz - wyjazdami "zarobkowymi",

"na czarno". Trzeba również dodać, że w artykule nie będzie mowy o emigracji z powodów politycznych, ponieważ w przeprowadzonych badaniach respondenci na ten temat prawie wcale nie wypowiedzieli się ani też o wyjazdach służbowych, rodzinnych czy turystycznych, które zresztą też na ogół traktowano jako wyjazdy "czasowe" i "zarobkowe" tj. przynoszące korzyści materialne. Rozróżnienie tych trzech rodzajów wyjazdów /"na stałe", "czasowe - parodniowe - handlowe" oraz "czasowe - dłuższe" połączone z pracą często "na czarno"/, wydaje się ważne, ponieważ stosunek do nich bywa różny. Z badań referowanych w tym artykule wynika jednak, że podejście i postrzeganie przez ludzi przynajmniej pewnych spraw, o których będzie mowa dalej, było bardzo zbliżone, niezależnie od tego o którym rodzaju wyjazdu rozmawiano.

Masowe wyjazdy Polaków za granicę w latach 80-tych - zarówno na stałe jak i czasowe - w różny sposób bulwersowały opinię publiczną, niepokoiły i rozbudzały dyskusje zarówno na wysokim szczeblu ogólności /w publicystyce, w Radzie Prymasowskiej, w organizacjach politycznych itp./ jak też i wśród tzw. zwykłych ludzi. Ci ostatni patrzyli na te wyjazdy i oceniali je zarówno na podstawie własnych przeżyć jak też i poprzez obserwację zachowań i opowiadań innych ludzi: członków swoich rodzin, znajomych, sąsiadów, kolegów czy w ogóle osób nie znanych im osobiście. Dużą rolę odgrywały tu różne wyobrażenia i mity /np. mit życia na Zachodzie/, stereotypy /np. narodowościowe/, marzenia i plotki. Jak wiadomo z

różnych badań, głównymi przyczynami dążności do wyjazdów zarówno na stałe jak i czasowych - była ówczesna sytuacja ekonomiczna i społeczna kraju: kryzys, inflacja, brak towarów, niemożność zrealizowania w Polsce własnych aspiracji zawodowych bądź politycznych oraz rodzinnych potrzeb materialnych⁴. Sam koniec lat 80-tych przyniósł rozpad systemu realnego socjalizmu i podjęcie przez rząd Mazowieckiego bolesnej dla społeczeństwa próby urynkowienia gospodarki i demokratyzacji kraju, co jednak nie zmniejszyło tendencji do wyjazdów zagranicznych, dzięki którym można było dobrze zarobić. Wyjazdy te były traktowane jako jeden ze sposobów "na życie" i "przeżycie" w okresie kryzysu.

W artykule tym nie będę jednak zastanawiać się nad zasięgiem i rozmiarami tego zjawiska ani też nad jego przyczynami i społecznymi, gospodarczymi oraz politycznymi uwarunkowaniami, czym zresztą zajmuje się już wielu badaczy⁵. Stosunkowo niewielkie badania, których rezultatem jest ten artykuł, miały zasadniczo dwa cele. Pierwszym z nich było zwrócenie uwagi na niektóre uboczne, chociaż wcale nie błahe, konsekwencje zjawiska masowych wyjazdów zagranicznych Polaków w ostatnim dziesięcioleciu w zakresie zmian pewnych norm i stosunku do niektórych wartości - w ten sposób jak je postrzegały badane osoby rekrutujące się z różnych środowisk społecznych. W artykule zajmę się tylko kilkoma, wybranymi wśród innych, takimi zmianami. Dotyczą one przede wszystkim stosunku do ojczyzny /kwestia patriotyzmu/ i

do więzi rodzinnych /zwłaszcza między dorosłymi dziećmi i ich rodzicami/ oraz problemu pojmowania "godności osobistej" i "ducha przedsiębiorczości".

Drugim celem prezentowanych tu analiz było zasygnalizowanie problemu specyfiki i trudności badania pewnych zjawisk społecznych - takich jak masowe wyjazdy zagraniczne Polaków w latach 80-tych. Zjawisko takie trzeba badać zawsze pamiętając o jego historycznych i społecznych uwarunkowaniach. Sądzę również, że można je nazwać "wielowymiarowym", ponieważ bardzo często jest postrzegane i oceniane jednocześnie jako "dobre" i "złe", a wyobrażenia na jego temat są w dużym stopniu uzależnione od własnych przeżyć i doświadczeń respondentów. Stąd też, jak się wydaje, w badaniach tych nie można ograniczyć się jedynie do techniki wywiadów kwestionariuszowych, a trzeba koniecznie stosować też metody tzw. jakościowe, wykorzystując przede wszystkim analizy biograficzne.

2. Badania i doświadczenia respondentów

Badania były prowadzone w Łodzi w latach 1989-1990. Zebrano następujące materiały: 34 wywiady wolne pogłębione /w tym 20 nagrane na taśmy magnetofonowe/ na ogólnie sformułowany temat "Emigracja lat 80-tych w Polsce", 44 "wypracowania" uczniów IV klasy liceum ogólnokształcącego na temat "Stosunek starszego pokolenia do wyjazdów młodzieży i ludzi z młodszego pokolenia za granicę", a także na temat własnego stosunku do tej sprawy i ewentualnych planów wyjazdowych - zebrane techniką ankiety

audytoryjnej oraz około 30 różnych notatek z obserwacji i rozmów dotyczących tej problematyki prowadzonych bądź w sytuacjach towarzyskich bądź też na ulicy /w tym także 1 opis wyjazdu "na saksy"/. Głównym materiałem, na którym opieram się w niniejszym artykule są wywiady wolne, choć nawiązuję również i do innych źródeł.

Wywiady były przeprowadzane przez 2 studentów socjologii UŁ według przygotowanych dyspozycji. Ankieterzy przedstawiali się jako studenci, którym polecono przeprowadzić rozmowy na temat stosunku Łodzian do wyjeżdżających za granicę. Odnotowano stosunkowo bardzo dużo /aż 10/ odmów rozmowy na ten temat. Wywiady były prowadzone w mieszkaniach prywatnych w tzw. stylu miękkim tzn. ankietujący traktowali respondentów jako "partnerów" rozmowy - a nie jak "pudełko z informacjami", starali się, aby wywiad miał charakter spotkania towarzyskiego, nie śpieszyli się, nie zmuszali do odpowiedzi itd. Na ogół nie było osób trzecich - tylko w 3 wypadkach wywiady prowadzono nie z jednym człowiekiem, ale z parami małżeńskimi.

Badane osoby nie były losowane, tylko dobierane według określonych kryteriów. Respondentami byli więc mężczyźni /19/ i kobiety /15/ w różnym wieku /najwięcej osób miało od 30 do 50 lat/. Należeli oni do rozmaitych środowisk społecznych /15-stu miało wykształcenie podstawowe, 14-stu - średnie, 5-ciu - wyższe; 9-ciu było pracownikami umysłowymi, 16-stu - fizycznymi, a pozostali - emerytami i studentami/. Niektórzy z nich

szczerze opowiadali nawet o swoich własnych przeżyciach niezgodnych z prawem, inni byli bardziej powściągliwi: nie chcieli za dużo mówić ani o członkach rodziny, którzy wyemigrowali "na zawsze" lub wyjeżdżają aby zarobić - ani też o tym, jak oni sami radzą sobie w obecnej trudnej sytuacji. Ogólnie można jednak stwierdzić, że uzyskano materiały /przynajmniej podczas niektórych rozmów/ bardziej pełne i "otwarte", niż gdyby pochodziły z wywiadów kwestionariuszowych. Bardzo charakterystyczne jest, co można było stwierdzić dzięki temu, że wywiady były wolne, a wszystkie pytania otwarte, iż wiele wypowiedzi respondentów można określić jako wahające się i wewnętrznie sprzeczne, do której to sprawy wrócę w zakończeniu.

Zrozumiałe jest, że wniosków z materiałów zebranych metodą wywiadów wolnych ze względu na ich niereprezentatywność i małą liczebność, nie można uogólniać. Badania te traktowałam jako wstępne, a ich rezultaty mogą jedynie posłużyć do sformułowania tez przy przygotowaniu ewentualnego następnego większego, ale także pogłębionego, sondażu dotyczącego tej problematyki.

W analizie materiałów z wywiadów wychodziłam z założenia, że interpretacji wypowiedzi respondentów trzeba szukać w ich biografiach, a zwłaszcza w doświadczeniach związanych z wyjazdami za granicę /własnych, rodzinnych i znajomych/ a także w ich aktualnych postawach w nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Wydaje się bowiem, że np. takie fakty jak odbyte podróże,

emigracja na stałe kogoś bliskiego, otrzymywanie paczek i darów zagranicznych itd. oraz usłyszane na ten temat informacje i plotki mają zasadniczy wpływ na postrzeganie i ocenę zjawiska masowych wyjazdów Polaków w latach 80-tych. Jak wynika z badań, większość zbadanych respondentów /22 osoby na 34/ przynajmniej raz wyjeżdżała do bardzo różnych krajów zarówno "na Wschód" jak i "na Zachód" /najczęściej wymieniano ZSRR, NRD i RFN, Węgry i Czechosłowację/, a prawie wszyscy pragnęli za granicę jeździć. Wśród tych wyjeżdżających co druga osoba stwierdziła, że w czasie swych podróży głównie "zarabiała" i również co druga przyznała, że wojaże zagraniczne opłaciły się jej finansowo. /Poza handlem i pracą - "zarabiano" też np. na służbowych dietach, oszczędzano itp./. Prawie wszyscy odpowiadający /30 osób na 34/ mieli znajomych lub kogoś z rodziny, którzy wyemigrowali na stałe bądź wyjeżdżają na krótszy lub dłuższy okres i wszystkie te wyjazdy przynoszą im materialne korzyści. Znajomi ci zarabiają handlując /18 osób/ lub pracując najczęściej "na czarno" /19 osób/ lub i tak i tak. Do otrzymywania w latach 80-tych darów zagranicznych przyznało się jednak tylko 18 osób i to głównie do prezentów typu "upominki" /czekolada, długopis, cytrusy - nikt natomiast nie wspominał np. o lekach, odżywkach dla dzieci itp./. W okresie prowadzenia badań /jesień i zima 1989/90/ - większość badanych mówiła o swoim złym samopoczuciu, co było związane z ówczesną sytuacją gospodarczą, inflacją, podwyżkami cen, brakiem perspektyw na przyszłość itp.

Większość też musiała w różny sposób dorabiać /także i wyjazdami zagranicznymi/. Prawie wszyscy nie mieli ochoty zajmować się pracą społeczną - a zwłaszcza polityką.

3. Ogólne wyobrażenia o rozmiarach i motywach wyjazdów i o życiu za granicą

Wszyscy respondenci uważali, że Polacy wyjeżdżają za granicę masowo i głównie z powodów ekonomicznych. Oto dwie charakterystyczne wypowiedzi na ten temat:

"Gdyby mieli możliwość, to by wszyscy [Polacy] wyjechali... Polepszyć sobie dobrobyt... Wielka bieda u nas..." /6/S,M,50,fiz./.

"Tragiczna jest sytuacja kraju i to jest koniecznością szukanie pieniędzy za granicą" /14/S,M,39,fiz./.

Według wyobrażeń respondentów, Polacy wyjeżdżają do wszystkich prawie krajów świata /najwięcej osób wymieniło RFN, USA i Austrię/. Przede wszystkim jadą jednak wszędzie tam, gdzie są "największe możliwości dobrego zarobku" - a więc "możliwości uzyskania pracy na czarno", "jest czym handlować", jest "dobry przelicznik na dolary" "otwarta polityka emigracyjna" itd.

Zarówno na stałe jak i "na **krótko**", według zdania badanych, wyjeżdżają przede wszystkim "młodzi" - w tym także inteligencji po studiach, którzy nie widzą w kraju dla siebie żadnych perspektyw oraz - jak mówiły niektóre osoby - "cwaniacy" i "ryzykanci". Ci pierwsi /młodzi,

inteligencja/ bywają oceniani pozytywnie, żałuje się, że na stałe muszą wyjeżdżać "najlepiej wykształceni" - ci drudzy są niekiedy traktowani z pogardą i obdarzani takimi epitetami, jak "ciemnota" czy "margines społeczny". Wyobrażenia respondentów na temat życia Polaków, którzy wyjechali na stałe, to obraz trudnych warunków bytowania /zwłaszcza na początku/ i bardzo ciężkiej pracy /"o wiele cięższej niż w kraju"/, ale i z pewną perspektywą na zarobek dobry i adekwatny w stosunku do włożonego wysiłku /mimo, iż wielu zdaje sobie sprawę, że Polacy stanowią "tanią siłę roboczą" i że "Zachód robi na nas interes"/. Według badanych, ci którzy wyjeżdżają na określony czas, żyją w warunkach "bardzo prymitywnych" i "tylko oszczędzają nic nie zwiedzając i nie uosząc się". Zajmują się oni najczęściej /23 osoby/ dorywczymi, nie wymagającymi kwalifikacji i nielegalnymi pracami "na czarno" lub "na dziko" /sprzątanie, mycie naczyń, bawienie dzieci, zbieranie owoców, zbieranie śmieci w parkach, wyprowadzanie psów, przy budowie, na farmach, w barach itd./ oraz nielegalnym handlowaniem /12 osób/ w najróżniejszy sposób i wszystkim czym się da i co się opłaca.

4. Postrzeganie ewentualnego własnego wyjazdu na stałe a patriotyzm

Podczas wywiadów zadawano dwa pytania na temat postaw respondentów wobec możliwości ewentualnego własnego wyjazdu. Pytano więc badanego najpierw o to, czy on sam

"zdecydowałyby się" i czy "potrafiłby" wyjechać na pobyt czasowy "na zarobek" /tzn. na zajmowanie się nielegalnym handlem i pracami "na czarno"/, a następnie o to, czy zostałyby za granicą na stałe. Na pierwsze z tych pytań potakująco /aczkolwiek niektórzy wahali się/ odpowiedziało 35,3% osób, a na drugie - 29,4%⁶. Tak więc więcej osób wyjechałoby tylko na pewien czas - niż na stałe, przy czym odpowiedzi na to drugie pytanie były również i bardziej zdecydowane. Można by więc sądzić, iż stosunek ludzi do wyjazdów na stałe jest przez nich głębiej przemyślany, co być może, ma między innymi związek z patriotyzmem. Z wypowiedzi respondentów wynika jednak, że patriotyzm pojmowany w sposób tradycyjny jako "uczucie miłości i przywiązania do ojczyzny"⁷, wobec której ma się także pewne obowiązki /np. pracy dla kraju/, zmienia się - jeśli odnosi się do państwa, w którym żyje się trudno i źle oraz które w stosunku do swych obywateli przestaje pełnić rolę "opiekunczą"⁸. Tak więc w przypadku osób, które zdecydowałyby się wyjechać na stałe, najważniejsze staje się dążenie do poprawy bytu i pozycji własnej /ewentualnie także najbliższej rodziny/, a nie dobro całego kraju. Wypowiadają się one np. w taki sposób:

"Jeśli jakiś człowiek widzi, że rodzice [respondentka opowiadała o własnych rodzicach] po 30 latach pracy... nie mają praktycznie nic, żadnych oszczędności... samochodu... często gnieźdzą się w pokoju z kuchnią... mogłabym powiedzieć: ludzie no to co wyście robili?, pracowali tyle lat... nad stan nie żyli...? Tak że - jeśli taki

człowiek pomyśli sobie - no dobrze będę pracował 40, 35 lat - no i do czego dojdę ... że mnie na stare lata nie będzie stać na to, żeby sobie kupić ... pół kilo białego sera? ... chleba? ... no to co mam czekać? Jeśli tylko otwiera się jakkolwiek furka, no to good bye ... tam będzie łatwiej" /1/S,K,35,um./.

"... [wyjechałbym] nawet do Niemiec, do NRF-u ... Jak tutaj żyć za te nędzne grosze ... tam mogę ... pracować rok czasu i zarobić [tykę] co tu ... przez 10 lat ... [Gdybym miał możliwość wyjazdu na stałe to] w nocy bym się pakował i w majtkach uciekł" /6/S,M,50, fiz./.

"Kiedy mam dosyć tej sytuacji tutaj, kiedy idę do sklepu i jest straszna drożyzna i zdaję sobie sprawę, że nawet za 10 czy 20 lat nie będzie mnie stać na taki standard, w którym chciałbym żyć, wtedy już jestem w takiej desperacji [i] wściekłości, że myślę sobie, że wyjechałabym [stąd] zaraz [na zawsze] ..." /2/S,K,33,śr.,um./.

W przypadku natomiast tych osób, które oświadczyły, że nie wyjechałyby z Polski na stałe, częściej pojawiają się wypowiedzi odwołujące się do patriotyzmu /10 osób/. Np. "tu moja ojczyzna", "jestem Polakiem", "tu się urodziłem i tu powinienem być", "nie chcę być poganiany przez Niemca" itp.⁹. Głównym jednak powodem decyzji nie wyjeżdżania "na stałe" jest przede wszystkim szeroko rozumiany "brak odwagi i odporności psychicznej", "niechęć do podjęcia ryzyka", "brak ambicji", "lęk przed samotnością w obcym środowisku", "oderwanie od rodziny" i brak

"możliwości" /tj. m.in. wiek, stan zdrowia, problem języków obcych i brak znajomych za granicą/. Nawet ci bowiem, którzy sami nie opuściliby ojczyzny "na zawsze", w niektórych swych wypowiedziach stwierdzają jednocześnie, że "podziwiają odwagę" wyjeżdżających, "rozumieją konieczność wyjazdów" i zazdroszczą im poprawy sytuacji materialnej¹⁰. Ogólnie biorąc, w bardzo wielu tych wypowiedziach za i przeciw wyjazdom, dominuje więc orientacja "na siebie" /stwierdzona zresztą w licznych badaniach socjologicznych lat 80-tych/ - zwłaszcza u ludzi młodych i w średnim wieku - występująca w parze z orientacją "konsumpcyjną", a nie orientacja "na Polskę". Do tej ostatniej /Polski/ - mimo zasadniczych zmian ustrojowych, które nastąpiły w 1989r. - zgłasza się bowiem liczne pretensje i postrzega ciągle jako kraj "bez perspektyw do życia w nowoczesnej cywilizacji".

5. Wyjazdy dorosłych dzieci na stałe a więź rodzinna

Jak wynika z badań, większość respondentów /26 osób na 34/ postrzega wyjazdy dorosłych dzieci na stałą emigrację - głównie jako "poprawę sytuacji materialnej" i "podniesienie prestiżu" pozostałych w kraju rodziców. Część wśród tych osób dostrzegała wprawdzie również i "pewne minusy" i "przykre strony" tych wyjazdów dla matek i ojców, ale tylko 5-ciu badanych mówiło o nich wyłącznie jako o "długim", a nawet "tragedii" ludzi pozbawionych na starość osobistej opieki ze strony córki

lub syna oraz kontaktów z nimi i z wnukami. Respondenci wypowiedzieli się więc np. w taki sposób: "Najczęściej wyjazd dzieci jest możliwością poprawy własnego [tj. rodziców] bytu", "Wyjazdy dzieci ... oczywiście [są] tylko poprawą materialną ich [rodziców] warunków w Polsce", "Rodzice życzą dobrze dzieciom, muszą pogodzić się z ich wyjazdem ... zostają sami ... [ale] dzieci za to mogą pomagać finansowo z zagranicy i to jest najważniejsze", "Sam fakt posiadania dziecka na Zachodzie podwyższa standard życiowy rodziców w Polsce".

Wyniki te są zaskakujące. Na ich podstawie można powiedzieć, że zmienia się sposób postrzegania więzi rodzinnej, która według tradycyjnych wzorów winna łączyć dorosłe dzieci z ich rodzicami. Okazuje się, że w "katolickiej" Polsce na przełomie lat 1989/90 inaczej zaczęto widzieć i oceniać stosunki między dwoma pokoleniami. "Więź uczuciową", bezpośrednie kontakty, obowiązek osobistej opieki dzieci nad chorymi rodzicami itd. - jak wynika z wypowiedzi respondentów - można zastąpić przysyłaniem paczek, dolarów i leków, czyli zaspokojeniem potrzeb materialnych i zdrowotnych matek i ojców - co według przekonania niektórych badanych zadawała i tych ostatnich ¹¹. Również zresztą i rodzice posiadający dorastające dzieci, mimo niepokoju i lęków o nie, jak stwierdzali badani licealiści, nie tylko godzą się na ich "handlowe" i dłuższe "podróże" do prac np. sezonowych, ale również i sami im pomagają w różny sposób, aby tylko mogły wyjechać i zarobić. /Wyjazdy te o

wiele rządziej akceptują dziadkowie/. Tak więc więź rodzinna - w odniesieniu do osób, które wyjechały za granicę - zaczyna się obecnie postrzegać jako opartą przede wszystkim na pieniądzu i na zaspokajaniu materialnych potrzeb konsumpcyjnych. Polega ona na zabezpieczeniu bytu pozostawionym w kraju, często starym rodzicom /ewentualnie żonom i dzieciom/ oraz na ułatwianiu - ze strony rodziców - czasowych wyjazdów młodzieży "na zarobek". Tego typu postępowanie - szereg osób - aprobuje i uznaje za właściwe.

6. Poczucie "sprawdzenia się" i "godność osobista" a czasowe wyjazdy "handlowe" i do pracy "na czarno"

W związku z wyjazdami zmienia się również postrzeżenie określonych zachowań i postaw oraz stosunek do pewnych wartości innych niż omówione poprzednio. Uzależnione jest to zresztą od własnych doświadczeń i przekonań respondentów. W wypowiedziach badanych dominowały dwa wątki - jeden to poczucie "pozytywnego sprawdzenia się" w czasie czasowych wyjazdów zagranicznych i drugi - to poczucie "godności osobistej". Ten pierwszy wątek występował stosunkowo często w wypowiedziach osób, które same jeździły handlować i pracowały nielegalnie. Można tutaj zastanowić się, czy wątek ten nie jest jakimś przejawem rodzącego się "ducha przedsiębiorczości" w przyszłym kapitalistycznym społeczeństwie. Choć przedsiębiorczość ta polegała głównie na

zdecydowaniu się na wyjazd za granicę i zorganizowaniu go sobie, przełamaniu barier językowych, poniesieniu różnych niewygód, nauczeniu się umiejętności: obchodzenia różnych przepisów /np. celnych/, orientowania się w różnych kursach na dolary w różnych krajach, zdobywania informacji czym opłaci się handlować lub gdzie są wolne miejsca pracy oraz wszelkiego rodzaju "kombinowaniu" na pograniczu legalności lub w ogóle niezgodnego z przepisami prawnymi - przez niektóre osoby, wychowane przecież w systemie realnego socjalizmu, była traktowana jako umiejętność "poradzenia sobie" w trudnych sytuacjach i przynosiła im dużą satysfakcję. Kobieta po wyższych studiach mówiła np. w ten sposób:

"Te wyjazdy handlowe ... mogą przynieść poczucie ... takiej pewności, że sprawdzę się na tyle, że poradzę sobie w życiu, że w momencie kiedy mi będzie brakowało pieniędzy, będę wiedziała co robić ...". A mężczyzna - robotnik stwierdził: "Pojechałem ... a więc odważyłem się i sprawdziłem sam siebie ... przywoziłem co chciałem".

Drugi wątek "godnościowy" występuje najczęściej u osób, które powiedziały, że "nie mogłyby i nie chciałyby" jeździć "na handel" lub do pracy "na czarno" ze względów ambicjonalnych. /W wielu przypadkach były to kobiety, pracownice umysłowe/. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że deklaracje takie często łączyły się ze stwierdzeniem, iż niezależnie od poczucia własnej "godności", "ambicji" czy "honoru" respondent uważał,

iż nie posiada odpowiednich "zdolności", "umiejętności" itd. potrzebnych do tego typu zajęć. /Była już zresztą o tym mowa/. Np.: "... nie mam głowy do interesów i za dużo godności własnej" /4/K,24,śr.,um./; "Ja bym nie potrafiła, nie mam zdolności. W dodatku wstydziłabym się ... stać z jakimiś rzeczami po straganach. Trzeba się szanować" /11/K,59,fiz./; "... może jestem zbyt ambitna. Ta ambicja jest może źle pojęta ... ale nie wyobrażam siebie na plantacji truskawek czy ... w jakiejś winnicy poganiana na okrągło ... np. u jakiegoś Niemca ... To poniżej godności ... komuś tam myć szyby, zmywać jakieś gary ... sprzedawać się za zielone" /1/S,K,35,wyż.,um./; "Nie umiałabym upodlić się tak ... dla dolara ..." /2/S,K,33,śr.,um./.

Bardzo charakterystyczna była również wypowiedź jednej z respondentek, która często wyjeżdżała aby pracować nielegalnie: "... [w czasie tych wyjazdów] zawsze miałam satysfakcję, że potrafię i jedno gnębiące mnie uczucie - poniżenia ... taki wewnętrzny opór do tego co robię, że taki przymus [ekonomiczny], taki bunt, że muszą to robić ..." /3/S,K,26,wyż.,um./.

Wątki "sprawdzenia się" i "godnościowy" występują również i w wypowiedziach na temat sprawy podejmowania się na Zachodzie różnych prac fizycznych nie wymagających żadnych kwalifikacji oraz "brudnych" i nawet "hańbiących" /np. odszczurzenie, zbieranie śmieci, prostytutka/ przez osoby po studiach i zajmujące w Polsce wysokie stanowiska. Zdania na ten temat były podzielone:

15 osób uważało, że jeśli specjaliści z wyższym wykształceniem pracują jako "pomywacze" - jest to przykre i żenujące, ale 10-ciu badanych uznało, że w obecnej sytuacji kryzysu w Polsce - "żadna praca za granicą nikogo nie kompromituje" /10 - brak danych/. Uważa się także, że obecne wyjazdy czasowe - to "jedyne sposoby na życie" w Polsce, niezależnie od tego, jaką drogą zdobędzie się dolary. /Pogląd taki wyraziło 12 osób i tyleż samo sprzeciwiło się takiej postawie, o 10-ciu - brak danych/. Usprawiedliwia się w ten sposób ludzie, którzy "nic nie zawinili", a są "zmuszani" do podejmowania prac poniżej ich kwalifikacji i godności. Wypowiadali się w ten sposób najczęściej mężczyźni - robotnicy. Np.:

"Żadna praca nie hańbi na Zachodzie" /17/S,M,33, fiz./.

"... ci ludzie /mowa o lekarzach, profesorach, dyrektorach/ pewno mieli ambicje, żeby co innego robić, ale /jeśli/ ... takie ambicje miał w Polsce i nie wystarczyło mu /lekarzowi, profesorowi/ na utrzymanie rodziny, no to trudno mu się dziwić ... a jest w końcu mężczyzną i powinien zabezpieczyć rodzinie stronę finansową /pracując nawet jako sprzątacze czy pomywacze/" /16/S,M,32,fiz./.

"... trzeba mieć cholernego pecha, żeby się urodzić w Polsce ... i w tej sytuacji większość... prac za dolary nie hańbi ... bo co można w Polsce zarobić - chyba, że się żonę wysła pod "Grandkę" /hotel w Łodzi, gdzie zatrzymuje się wielu cudzoziemców/" /19/S,M,35,fiz./.

Mimo rozbieżności poglądów na tę sprawę, wydaje się, że na podstawie zebranych materiałów można powiedzieć, iż w związku z wyjazdami zmienił się również i stosunek do tego, co nazywa się godnością osobistą czy honorem. Niektórzy przynajmniej rozmówcy ujmowali tę sprawę w ten sposób, iż jeśli na wyjazdach chce się "sprawdzić" i zarobić - to najważniejszymi niezbędnymi do osiągnięcia tego celu cechami muszą być: odwaga, spryt, inicjatywa, umiejętność "kalkulowania i kombinowania", przedsiębiorczość - ale także i zdolność do pogodzenia się z myślą, że "gastrbeiterów" mogą spotkać różne upokorzenia.

7. Uwagi końcowe. Wewnętrzne sprzeczności i niespójność w postrzeganiu ludzi wyjeżdżających za granicę.

Dotychczasowe analizy wskazują, że postrzeganie osób wyjeżdżających za granicę przez respondentów było bardzo zróżnicowane i pełne sprzeczności. Z jednej strony zazdrość z osiągniętych korzyści materialnych i "podziw" dla ich odwagi i przedsiębiorczości /np. takie wypowiedzi jak: "[ci co jada] ... to ludzie odważni ... coś umieją ... coś chcą, bo taka ciapa, to nie pojedzie nigdzie", "... umieć handlować to też sztuka, nie dać się złapać - to przedsiębiorczość ...", "... kombinowanie ... to też zaleta ...", "... ci co przywożą dolary żyją w kraju w luksusie", "... nawet ci co

są na socjalach ... dostają dodatki dla bezrobotnych ... przysyłają paczki i mają na wszystko" / - z drugiej zaś - moralne potępienie "cwaniactwa", "kombinatorstwa" i podejmowania prac "kompromitujących" i naruszających godność osobistą. /Np. używanie takich epitetów w stosunku do jeżdżących ^{cyfili} na "zarobek" jak: "męty", "pomywacze", "niebieskie ptaki", "margines", "nieuczciwi przedsiębiorcy", "najgorsze dziadostwo, co nie wsty dził się wywozić żywność z Polski i tam na ulicach na gazetach sprzedawać" itp./.

Aprobata i usprawiedliwianie wyjazdów zagranicznych i tych na stałe i czasowych jako konieczności ekonomicznej przy jednoczesnej bardzo silnej tendencji do życia na poziomie cywilizacji zachodniej - występuje więc równoległe z ich potępieniem jako zjawiska nie przynoszącego żadnych korzyści dla całego kraju i deprawującego ludzi, a zwłaszcza młodzież. "Ja ich /wyjeżdżających/ nie oceniam, ja ich rozumiem - stwierdziła 32-letnia kobieta z wyższym wykształceniem - widzę potrzebę tych wyjazdów. Jeśli już ... wiemy, że można żyć inaczej, że są rzeczy na świecie ... stworzone po to, żeby człowiekowi służyć, czy to pralka automatyczna, czy magnetowid, czy piękne mieszkanie czy ładne meble, czy kafelki w łazience - to dlaczego mamy rezygnować z tego tylko dlatego, że nie można na to zarobić w Polsce?". A inna kobieta /była robotnica - obecnie na rencie/ mówiła: "... /te wyjazdy/ to nie jest konieczność ... dla kraju nie płyną z tego żadne

korzyści, każdy przywozi tylko dla siebie ... naród jest rozpijaczony i rozłajdaczony ... poprzednio chcieli się dorobić szybko, rząd na to pozwolił i to ludzi zdegenerowało, a teraz już się przyzwyczaili ...".

Najciekawszy jest jednak - jak się wydaje - sposób patrzenia na wyjeżdżających przez te osoby, które dostrzegały różne aspekty tego problemu i nieraz nawet w jednej wypowiedzi wygłaszały sprzeczne ze sobą sądy ¹².

Np.:

"Jadą najczęściej do RFN ciemne, proste typy nie znające języka ... [pogarda, ocena negatywna - K.L.]. Wykazują przedsiębiorczość [ocena pozytywna - K.L.]. Praca [nielegalną] jest gorsza i gorzej płatna [ocena negatywna - K.L.] niż dla Niemca - za to stopa życiowa i zarobki o wiele lepsze niż w PRL [ocena pozytywna, żal - K.L.]. Żyją w warunkach koszmarnych ... [ocena negatywna - K.L.] w PRL-u żyją później bardzo dobrze ... mają wille ... [zazdrość, ocena pozytywna - K.L.]" /1/K,M,25,śr.,um./.

"Z jednej strony jest to [handlowanie] szkodliwe [krytyka - K.L.] [ponieważ] na wszystkich przejściach granicznych określają nas [źle] ... a z drugiej strony nie dziwię się tym ludziom, skoro nie mają z czego żyć [przyzwolenie - K.L.]" /10/S,M,40,śr.,fiz./.

"... moja znajoma ... mieszkała w barakach ... musiała zbierać śmieci w parku ... [ocena negatywna, pogarda - K.L.], w tej chwili ma własne mieszkanie ... [chodzi] w białych lisach" [ocena pozytywna, zazdrość

- K.L.7" /4/S,K,40,fiz./.

"Syn znajomej wyjeżdża na Węgry, spekuluje dolarami [potępienie - K.L.7], zarabia przez 3 miesiące - starcza mu na 5 lat [zazdrość - K.L.7]. Podziwiam odwagę wyjeżdżających [podziw - K.L.7] ... Gdyby wszyscy wyemigrowali, w kraju nikt by nie został. Ci co wyjeżdżają myślą tylko o sobie, to źle [nagana - K.L.7] ... Wstyd, że ludzie po studiach pracują jako sprzątaczkі [ocena negatywna - K.L.7] ... Z drugiej strony sprzątacze zarobi tam lepiej niż [w Polsce] inżynier [zazdrość - K.L.7]... "

/9/K,K,60,podst.,fiz./.

Ta "dwoistość" i "niespójność" w postrzeganiu i ocenie zagranicznych wyjazdów /zwłaszcza czasowych/ przez respondentów jest, jak się wydaje, związana przede wszystkim z tym, iż są to ludzie wychowani w realnym socjalizmie a pozostający jednocześnie pod ogromnym wpływem mitu o "wspaniałym", "cywilizowanym" Zachodzie i mitu dolara, za który "wszystko się kupi". Ponadto są oni głównie "zorientowani na siebie" i na "konsumpcyjny styl życia"; uważają, że zostali "skrzywdzeni" i postrzegają siebie jako osoby nieszczęśliwe. Sądzą także, że dla wielu Polaków jedyną możliwością szybkiego zarobku są wyjazdy zagraniczne związane jednak /dostrzegały to niektóre bardziej refleksyjne osoby/ z odchodzeniem od pewnych tradycyjnych norm prawnych, obyczajowych i moralnych. Jednoznaczna wizja i ocena tego zjawiska dla większości badanych była więc bardzo trudna. Sytuacja gospodarcza oraz polityczno-społeczna w latach 1989-1990 w

ogóle nie sprzyjała zresztą powstawaniu takich spójnych wizji różnych zjawisk, faktów i dokonywujących się szybkich zmian. Jak natomiast będą postrzegane zagraniczne wyjazdy Polaków w latach 90-tych, kiedy to możliwości łatwych zarobków zostały już bardzo ograniczone zarówno na Zachodzie jak i na Wschodzie - natomiast w kraju ciągle mówi się o otwarciu perspektyw dla ludzi przedsiębiorczych i z inicjatywą - mogą dopiero pokazać jakieś przyszłe badania. Mogą one również wskazać, w jakim kierunku będzie ewentualnie postępowało dalsze odchodzenie od dawnych tradycji i zmiany systemu wartości, na które to przemiany mają zresztą wpływ nie tylko wyjazdy zagraniczne, lecz i inne zjawiska społeczne obserwowane aktualnie w Polsce.

Przypisy

* Jest to skrót obszerniejszego, liczącego 50 stron maszynopisu raportu z badań prowadzonych w latach 1989 i 1990 przez autorkę artykułu.

1. Według Rocznika Statystycznego z 1989 - w latach 1981-1988 na stałe wyemigrowało z Polski 343.900 osób; o rozmiarze wyjazdów "czasowych" nie posiadam danych.

2. Por. Wielka Encyklopedia Powszechna PWN, t.3, s.416.

3. Odpowiednikiem tego określenia może być m.in. "wyjazd na saksy", którym posługuję się tu rzadko, ze względu na jego skojarzenia historyczne z ruchami emigracyjnymi w XIX i w pierwszej połowie XX wieku.

4. Por. np.: badania CBOS-u w latach 80-tych /za udostępnienie materiałów składam podziękowania Dyrekcji CBOS/, badania IBPM /np. D.Szymczucha, Emigracja czy fucha za zielone, Reporter 1989, nr 1/, badania Z.Lazowskiego i J.Machowskiego /Emigracja lekarzy, Polityka - Eksport - Import, 1989, nr 3/ oraz badania studentów UŁ prowadzone w 1987r. w IS UŁ pod kierunkiem I.Przybyłowskiej i A.Kubiek /por. J.Zdanowska, Emigracja lat 80-tych w opinii przedstawicieli młodszego pokolenia inteligencji polskiej na tle świadomości kryzysu systemu realnego socjalizmu, praca magisterska pod kier.

W.Rostockiego, IS UŁ, Łódź 1989, s.99/. Wyniki tych ostatnich badań /za ich udostępnienie również składam podziękowania/ były mi szczególnie użyteczne do wszelkich porównań ze względu na fakt, iż prowadzono je w Łodzi i szereg zawartych w nich wniosków jest zgodnych z moimi rezultatami.

5. Por. badania wymienione w przypisie 4, a także m.in.: W.Misiak, Nowe formy zaradności młodzieży. Emigracja i przemieszczenia społeczne, Toruń 1988, UMK oraz: W.Misiak, Polscy młodzi pracownicy w "drugiej" gospodarce państw zachodnich; K.Slany, Emigracja z Polski w latach osiemdziesiątych do głównych krajów imigracji zamorskiej i kontynentalnej: aspekty demograficzno-społeczne, oraz inne referaty - W.Podkańskiego, Z.Kurcza, S.Literskiego, J.Pommersbach wygłoszone w 1990r. na VIII Ogólnopolskim Zjeździe w Toruniu.

6. Z badań CBOS-u wynika, iż na stałe wyjechałoby 6,5% respondentów /w 1989r./ i 6,7% /w 1990r./, a na pobyty czasowe ogółem 57,6% i 59,6% badanych osób. Pytania o ewentualne wyjazdy inaczej były sformułowane w CBOS-ie a inaczej w moich badaniach, wyników nie można więc porównywać.

7. Por. hasło "patriotyzm" w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN, t.8, Warszawa 1966, s.524. Przez pojęcie to rozumie się także m.in.: "jedność i solidarność z własnym narodem". "poczucie więzi społecznej i wspól-

noty kulturowej z innymi członkami narodu", "podporządkowanie i poświęcanie dążeń osobistych sprawom narodu i ojczyzny"

8. Wniosek ten znajduje swoje potwierdzenie m.in. w wypracowaniach pisanych przez licealistów. Niektórzy uczniowie twierdzili, że "ojczyzna nas nie kocha" - więc "musimy sobie radzić sami wyjazdami", że "wszystkim dorosłym" zależy "nie na Polsce tylko na dorobieniu się i dolarach" i że "ktoś obrzydził pojęcie patriotyzmu".

9. Z wypracowań licealistów wynika, że do uczuć patriotycznych w związku z wyjazdami zagranicznymi młodzieży, nawiązują przede wszystkim ich dziadkowie i babcie; oni też wspominają czasy wojny, przymusową pracę Polaków w Niemczech i są przeciwnikami zarówno emigracji na stałe jak i wyjazdów czasowych zwłaszcza do państw niemieckich. Pokolenie "rodziców" natomiast - jak piszą licealiści - chce, aby dzieciom "było lepiej", godzi się na ich wyjazdy czasowe na "zarobek" i rzadko kiedy odwołuje się do "dobra całej Polski".

10. Również i 45,5% studentów łódzkich badanych w 1987r. "podziwia odwagę" osób wyjeżdżających na stałe, a 51,5% "zazdrości emigrantom, że udało im się poprawić materialny standard i zrealizować życiowe aspiracje". - Por. J.Zdanowska, Emigracja lat 80-tych ... op.cit.

11. W badaniach natrafiłam m.in. na matkę /była

sprzątaczkę/, której dwie córki z rodzinami wyemigrowały na stałe, a ona nie odczuwa z tego powodu przykrości. Wręcz przeciwnie, chwali się znajomym o wiele bardziej i częściej nawet tą córką, która w Kanadzie pracuje fizycznie wykonując różne niekwalifikowane prace dorywcze, ale posiada dobrej klasy auto z różnymi automatycznymi "cudami", niż córką w kraju, która ukończyła studia wyższe i jest pracownikiem naukowym, posiada natomiast tylko "malucha".

12. W przytoczonych niżej wypowiedziach zamieszczone w nawiasach litery "K.L." oznaczają, iż jest to komentarz autorki artykułu.



SPIS TREŚCI

	str.
Wstęp	3
Krystyna Slany, Emigracja z Polski w latach osiemdziesiątych do głównych krajów imigracji zamorskiej i kontynentalnej; aspekty demograficzno-społeczne.	7
Zbigniew Kurcz, Wiesław Podkański, Emigracja z Polski po 1980 roku.	31
Gero Lenhardt, Integracja obcokrajowców - romantyczny nacjonalizm - polityka oświatowa w RFN.....	93
Karolina i Stanisław Literscy, Przesiedleńcy z Polski w Niemczech	110
Władysław Misiak, Polscy pracownicy w "drugiej gospodarce" państw zachodnich.	123
Krystyna Lutyńska, Postrzeganie i wyobrażenia mieszkańców Łodzi o Polakach wyjeżdżających w latach 80-tych za granicę na stałe i czasowo	144



New emigration and the emigration treated
as a source of income

CONTENTS

Introduction	3
Krystyna Slany, Emigration from Poland to the main countries of immigration overseas and on the continent: its demographic and social aspects	7
Zbigniew Kurcz, Wiesław Podkański, Emigration from Poland after the year 1980	31
Gero Lenhardt, Integration of foreigners - the romantic nationalism and the educational policy in the Federal Republic of Germany	93
Karolina i Stanisław Literscy, Polish immigrants in Ger- many.	110
Władysław Misiak, Polish workers in the informal economy of western countries	123
Krystyna Lutyńska, Perception and the notions of Poles going abroad to stay and temporarily among the inhabitants of Łódź.	144

Nakład 300 egz.

Druk: WIMBP we Wrocławiu z. 251/91

CONTENTS

1943

